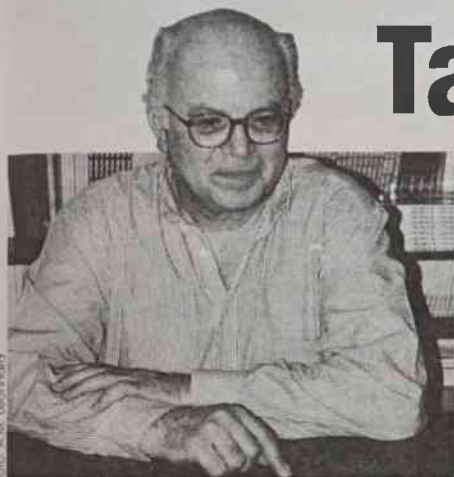


Jezuita, Ojciec Sewastianos Freris jest od wielu lat proboszczem parafii p.w. Chrystusa Zbawiciela przy ul. Michail Voda 28. Przybył w to miejsce jeszcze w 1969 roku. Parafię tę znamy wszyscy jako „Polski Kościół” w Atenach.

Rozmowa „Kuriera”



Takich chwil nie da się wymazać z pamięci

FESTIWAL RADOŚCI

... W 1983 roku postanowiliśmy wspólnie z całą naszą społecznością, że przyjmiemy Polaków i że będzie potrzebny ktoś, kto zajmie się ogromem problemów społecznych.

Problemy te nieustannie rosły... Nie mogliśmy spać spokojnie, śledząc bezradnie taką górę problemów. W 1986 roku przybył pierwszy polski duszpasterz... Pamiętam jeszcze co działo się, kiedy Polacy dowiedzieli się, że przyjechał polski ksiądz! Zapelniał się natychmiast cały kościół, weranda ze wszystkich stron, otoczenie świątyni, cała ulica, pod kościołem - tak, że zupełnie został zablokowany ruch na Michail Voda! Ksiądz wyszedł przed to morze ludzi, wołał i błogosławił tych ludzi, wśród ogromnego entuzjazmu. Próbowaliśmy podnieść wszystkich na duchu, cały ten ogromny tłum...

ANTYCZNY ŚWIAT SPOD ZNAKU „JOLLY ROGERA”

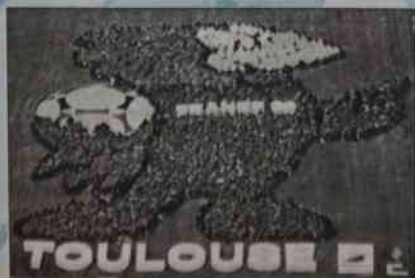
Współczesnemu piractwu morskemu brak tych romantycznych cech, które w starożytności i średniowieczu charakteryzowały morskich rozbójników. Hersztom band napadających na statki w naszych czasach daleko jest do panteonu sławy takich piratów jak choćby Francis Drake, którego angielska królowa Elżbieta I wyniosła do godności szlacheckiej, albo Henry Morgan - twórcy osławionego „Babilonu Piratów” na Jamajce, zniszczonego przez potężne trzęsienie ziemi 7 czerwca 1692 roku.



Wielkim świętem w Polskiej Szkole był tegoroczny Dzień Dziecka. Uplynął on pod hasłem Festiwalu Twórczości Dziecięcej i Młodzieżowej. Innymi słowy - była to prawdziwa feta dziecięcej radości, impreza pełna wesołych uciech, uśmiechu oraz emocji. W turniejowe szranki o tytuł najlepszej inscenizacji scenicznej, tańca oraz piosenki stanęło kilkanaście

zespołów. Czegóż to zgromadzona tłumnie publiczność nie podziwiała! Była piękna baśń o Kopciuszku, w której młodzi, utalentowani aktorzy wystąpili przebrani w piękne stroje. Był Teatrzyk „Zielona Gęś”, ambitnie prezentujący humor sprzed kilkadziesiątu lat, który nic nie stracił na aktualności.

Małe i wielkie dramaty piłkarskich mistrzostw



W najbliższych dwóch numerach zamieścimy pod wspólnym tytułem, krótkie materiały wspominkowe o poprzednich turniejach finałowych piłkarskich mistrzostw świata.

FESTIWAL RADOŚCI



Teatrzyk „Zielona Gęś” przedstawia...



Angielska piosenka polskich uczniów - ucmy się języków obcych!



Słowa uznania należą się także młodzieży z Klubu „Ego” - piosenki z biwaków nuciła cała sala



Szkolny chór (nawiasem mówiąc - ładnie głosy) pojedzie na wycieczkę nad morze

Wielkim świętem w Polskiej Szkole był tegoroczny Dzień Dziecka. Upiął on pod hasłem **Festiwalu Twórczości Dziecięcej i Młodzieżowej**. Innymi słowy - była to prawdziwa feta dziecięcej radości, impreza pełna wesołych uciech, uśmiechu oraz emocji. W turniejowe szranki o tytuł najlepszej inscenizacji scenicznej, tańca oraz piosenki stanęło kilkanaście zespołów. Czegoż to zgromadzona tłumnie publiczność nie podziwiała! Była piękna baśń o Kopciuszku, w której młodzi, utalentowani aktorzy wystąpili przebrani w piękne stroje. Był Teatrzyk „Zielona Gęś”, ambitnie prezentujący humor sprzed kilkadziesiąt lat, który nic nie stracił na aktualności. Kabaret ten bardzo spodobał się gronu pedagogicznemu.

Z myślą o najmłodszych, aktorzy z klasy IVc przygotowali „Calineczkę” - baśń, którą zna każde dziecko. To ta inscenizacja właśnie, najbardziej spodobała się szanownemu jury, które zdecydowało się przyznać wykonawcom pierwsze miejsce, uhonorowane pucharem przechodnim oraz wspaniałą wycieczką do Lunaparku, niedaleko Koryntu. Radość była wielka - czyżby młodzi artyści nie spodziewali się tak dużego wyróżnienia? Gratulujemy również i my!

Komisja oceniająca występy utalentowanych uczniów z Polskiej Szkoły miała naprawdę trudny orzech do zgryzienia. Jak spośród kilkunastu naprawdę udanych, oryginalnych przedstawień, znajdujących uznanie w oczach publiczności, wybrać to najlepsze, najbardziej efektowne, najdokładniej wykonane? Trudna, naprawdę trudna decyzja. Któż bowiem powinien zwyciężyć: czy niezwykle śmiali na scenie pierwszoklasiści, z ogromną werwą wykonujący swe tańce przy nowoczesnej muzyce, czy dzieci nieco starsze, zabawiające widownię spontanicznymi, radosnymi piasmami do piosenki „Chłop z Mazur”, czy też młodzież z Klubu „Ego”, bawiąca się w rytmie rap?

Po ostatecznym głosowaniu, pierwsze miejsce, puchar przechodni oraz wycieczkę do Lunaparku jury przyznało dzieciom z kółka tanecznego, prowadzonego przez panią Kowalską, które wykonały taniec bigbitowy. Również i tym razem dziecięce twarzyczki rozplynęły się w uśmiechach. Wyjazd do Lunaparku - to dopiero będzie zabawa! Także laureaci drugiego i trzeciego miejsca - artyści ze świetlicy, tańczący do ubiegłorocznego przeboju europejskich dyskotek „Coco-Jumbo” oraz drugiemu zespołowi, który pokusił się o wykonanie dynamicznego rock'and rolla, pojedą do wesołego miasteczka. Duże brawa dla wszystkich tancerzy!

W kategorii piosenki najbardziej podobały się zuchowe piosenki! Zuchy śpiewały, tańczyły i doskonale bawiły zgromadzoną publiczność. Otrzymały za to puchar i nagrody książkowe. Rada Rodziców natomiast, podarowała rezolutnym skautom, słodką niespodziankę - duży, czekoladowy tort!

Za zdobycie drugiego miejsca, Klub Młodzieżowy „Ego” pojedzie na wycieczkę nad morze, podobnie jak laureaci trzeciej nagrody - młodzież ze szkolnego chóru. Jedno jest pewne - pogoda i humory gwarantowane!

Nie obyło się oczywiście bez wyróżnień indywidualnych. Wśród polskich dzieci objawiły się na scenie młode talenty - talenty, których nie można było nie docenić. Dlatego też jury postanowiło nagrodzić cztery dziewczynki:

siostry Żanetę i Joannę Barskie, za indywidualne przedstawienia baletowe oraz dwie aktorki panią Żabę z przedstawienia „Calineczka” oraz Macochę z „Kopciuszka”. Wyróżnienia jak najbardziej zasłużone. Z pewnością nie był to ostatni raz, kiedy podziwialiśmy występy młodych artystów! Final Festiwalu Twórczości Dziecięcej i Młodzieżowej był bardzo udaną imprezą, promującą artystyczne możliwości uczniów z Polskiej Szkoły. Nie pierwszy raz mieliśmy okazję przekonać się o niezwyklej „żyłce” aktorskiej, uzdolnieniach i talencie naszych dzieci. Czekamy na kontynuację tego pomysłu! Mamy się kim pochwalić przed greckimi przyjaciółmi Polskiej Szkoły!

A za dni kilka - wakacje! Domyślamy się, że w szkole trwają ostatnie egzaminy, testy i klasówki. Życzymy Wam świadectw z zadowalającymi ocenami. A niedługo potem - wspaniałych przygód, wesołych chwil i udanego wypoczynku!

K.J.



Żaneta Barska - śliczna i utalentowana baletnica z Polskiej Szkoły



Kto uwierzyłby, że ta urocza Księżniczka obok Królewicza była niedawno Kopciuszkiem!



Kółko taneczne wytańczyło sobie pierwsze miejsce, puchar oraz wycieczkę do Lunaparku



Oceniające występy jury, wcale nie miało łatwego zadania!

OAED – zadowolone z przebiegu rejestracji



W poniedziałek po południu zakończyła się pierwsza faza rejestracji cudzoziemców pochodzących spoza strefy UE, nielegalnie przebywających i pracujących w Grecji. (W poniedziałek dokonywały jeszcze ponadplanowej rejestracji niektóre biura OAED, zgodnie z decyzją ministerstwa pracy, które uznało, iż wiele osób odesłano „z kwilkiem” w miniony piątek z powodu nieobecności części pracowników biur zatrudnienia. Niestety większość zainteresowanych emigrantów dowiedziała się o tym fakcie – jak zwykle, z powodu braku informacji – zbyt późno). Zgodnie z treścią dekretyw prezydenckich, termin składania podań o przyznanie Białych i Zielonych Kart minąć miał 31 maja.

Władze oświadczyły w poniedziałek 1 czerwca, iż są w pełni usatysfakcjonowane z przebiegu rejestracji. Zgodnie z danymi biur zatrudnienia, podania o pozwolenie na pobyt i pracę złożyło około 365.000 osób.

Minister pracy i ubezpieczeń społecznych, pan Miltiadis Papajoiannu powiedział: „Przebieg rejestracji przeszedł nasze oczekiwania.” Podziękowano oficjalnie wszystkim pracownikom OAED, którzy pracowali nadprogramowo w godzinach popołudniowych, aby umożliwić sprostanie wymogom dekretyw większej ilości emigrantów.

Przypomniano równocześnie, że okres składania zaświadczeń o stanie zdrowia oraz dokumentów z ministerstwa sprawiedliwości został przedłużony o dodatkowych pięć miesięcy.

„Wielka Księżna” w Pireusie



Zabiera na pokład ponad 2 500 osób, a do tego załogę złożoną z 500 osób obsługi i 400 marynarzy. Ma aż 14 pokładów. To „Wielka Księżna” – amerykański statek wycieczkowy pod flagą Libanu. „Wielka Księżna” zacumowała właśnie w Pireusie, nie w porcie jednak, lecz w pobliżu plaży, ponieważ takiego olbrzyma port ten nie był w stanie przyjąć a sam manewr cumowania musiałby zająć ponad 2 godziny. „Księżna” przybiła więc w piątek 29 maja do brzegów Faliru, a jej goście dotarli na brzeg przy pomocy małych barek. Ich celem było zwiedzenie Akropolu.

Wielkość statku jest imponująca: długość kadłuba to 290 metrów, jego szerokość – 50 metrów. Wybudowano go w jednej ze stoczní włoskich.

„Księżna”, która rozpoczęła wycieczkę w Wenecji, popłynie z Pireusu do Konstantynopola.

Koszt tygodniowej żeglugi wynosi 1.000.000 – 3.000.000 drachm.

Za tę cenę goście cieszą się nie tylko zwiedzaniem różnych atrakcyjnych miejsc podczas postojów w portach Morza Śródziemnego. Na pokładzie znajduje się 10 basenów, dyskoteki, kasyno, liczne sklepy i inne atrakcyjne miejsca pozwalające na luksusową rozrywkę. „Księżna” to największy statek wycieczkowy na świecie – wielki, pływający hotel.

Tysiące ludzi podziwiali ją w okolicach Pireusu i Faliru przez kilka dni.

Letnie godziny otwarcia sklepów

Rząd pragnie uporać się jakoś ze straszliwym smogiem, jaki zazwyczaj w okresie letnim panuje w Atenach w skutek wzmożonego ruchu samochodowego. Postanowiono, że jednym z najprostszych rozwiązań może być zmiana godzin otwarcia sklepów, dzięki czemu samochody dostawcze będą przejeżdżały przez Centrum znacznie wcześniej. W ten sposób, rząd ma nadzieję, iż uda się zapobiec, choćby częściowo, ogromnym korkom w mieście i wysokiej emisji spalin do miejskiej atmosfery.

W związku z powyższym postanowiono, że

- banki otwarte będą od godziny 7.45
- urzędy publiczne – od godz. 7.00
- piekarnie, sklepy mięsne, rybne od godz. 7.00
- domy towarowe, sklepy odzieżowe – od godz. 9.00
- sklepy kosmetyczne, księgarnie, sklepy elektryczne – od godz. 9.00
- sklepy muzyczne – od godz. 9.00
- supermarkety – od godz. 7.00 (ale tylko do 20.00 wieczorem)

Z nowego „rozkładu zajęć” wyłączone są muzea i miejsca archeologiczne. Wszystkie pozostałe sklepy muszą się jednak od początku bieżącego tygodnia podporządkować nowym rozporządzeniom. W przeciwnym razie ich właściciele zapłacą grzywnę w wysokości 100.000 drachm.

POLSKI PREZENT DLA NASZYCH GRECKICH PRZYJACIÓŁ

PO RAZ PIERWSZY TOMIK WIERSZY WISŁAWY SZYMBORSKIEJ - PO GRECKU!



Ukazało się właśnie pierwsze w języku greckim wydanie poezji laureatki Literackiej Nagrody Nobla Wisławy Szymborskiej.

Tom „Koniec i Początek” to jeden z ostatnich wyborów wierszy poetki. Zawiera utwory stawiające niezwyczajne, przewrotne pytania o naturę naszego istnienia, spojrzenie na życie z pogodnej, filozoficznej perspektywy i opisywanie świata w zupełnie nieoczekiwanym, niekonwencjonalnym porządku.

Wiersze przełożył na język grecki pan Nikos Chadzinikolau, znany zarówno w Grecji jak i w Polsce poznański pisarz, tłumacz i poeta. Druga część książeczki to dodatkowo wybrane przez pana Chadzinikolau wiersze – perelki, które powstały w różnych okresach twórczości Szymborskiej.

Poezje wydało wydawnictwo Kurier Ekdotiki LTD w Atenach, to samo, które wydaje „Kuriera Ateńskiego.”

Naszym zamiarem jest bowiem zaprezentowanie w Grecji największych i najciekawszych osiągnięć polskiej kultury. Chcemy, aby nasi najlepsi twórcy stali się tu znani, aby w greckich księgarniach i domowych bibliotekach znalazły się też polskie wiersze docenione na całym świecie.

Tomik poezji naszej noblistki Wisławy Szymborskiej wydany w języku greckim będzie najlepszym, najelegantszym i najbardziej właściwym prezentem, jaki możemy podarować naszym greckim znajomym, sąsiadom, przyjaciółom!

Do nabycia: Sklep Polski ul. M. Voda 19
Nowy Sklep Polski ul. Smirnis 40

NIEZALEŻNY TYGODNIK POLSKI WYDAWANY W ATENACH KURIER ATEŃSKI WŁAŚCICIEL: KURIER EKDOTIKI Ltd WYDAWCA: Theodoros Benakis DYREKTOR: Andrzej Jenczelewski REDAKTOR NACZELNY: Anna Maria Leonhard REDAKCJA: Andrzej Sokulski, Katarzyna Julięszka, Aleksander Czudziło STAŁY KORESPONDENT: Barbara Szober (Warszawa) ADRES KORESPONDENCYJNY: Hermias 42, 115 24 Ateny REDAKCJA Tel: 01 50 859 Fax: 01 05 080 e-mail: kurier@prometheus.hol.gr ISSN 1107-0358	NIEZALEŻNY TYGODNIK POLSKI WYDAWANY W ATENACH KURIER ATEŃSKI ΑΝΕΞΑΡΤΗΤΗ ΕΡΕΜΟΛΟΓΙΑ ΠΟΛΙΤΙΚΗ ΕΦΗΜΕΡΙΔΑ ΤΗΣ ΑΘΗΝΑΣ ΔΙΟΡΚΘΗΣΗ: ΚΟΥΡΙΕΡ ΕΚΔΟΤΙΚΗ Ε.Π.Ε. ΕΚΔΟΤΗΣ: Θεόδωρος Μενδάνης ΔΙΕΥΘΥΝΤΗΣ: Αντίοχος Γενεσιόπουλος ΑΡΧΙΣΥΝΤΑΚΤΗΣ: Άννα Μαρία Λεονχαρντ ΣΥΝΤΑΞΗ: Αντίοχος Σοκούλσκis, Καραγιάνis Γιασελάκης, Αλέξανδρος Τσούτζος ΑΝΤΑΠΟΚΡΙΣΕΙΣ: Μπαρμπάρα Σόμπερ (Βαρσοβία) Διεύθυνση Αλληλεγγύης Kurier Ateński, Menaia 42, Αθήνα 115 24 Συντάξη: τηλ. 64.50.859 Fax: 69.25.969 e-mail: kurier@prometheus.hol.gr ISSN 1107-0358
--	---

THE NEW LOT

Posel i tragiczny wypadek drogowy

Posel Nea Demokratia z Samos – Kostas Karaminas, spowodował w nocy z niedzieli na poniedziałek, 1 czerwca, wypadek samochodowy, w wyniku którego zmarła 25-letnia Elly Pilidou. Prawdopodobnie prowadził samochód po spożyciu dużej ilości alkoholu.

Posel wraz z 32-letnim przyjacielem, Artemisem Panusos i Elly Pilidu wracał fatalnej nocy z zabawy w klubie nocnym w Zografu. Spotkali się tam z Elly Pilidu i z jej siostrą, która jednak wolała powrócić taksówką i odmówiła kiedy zaproponowano jej podwiezienie do domu.

Na Alei Immitu Karaminas stracił panowanie nad bardzo szybko jadącym wozem. Wjechał na przeciwny pas drogi i uderzył w zaparkowane tam samochody. Jemu, ani jego przyjacielowi nie stało się nic poważnego. Obaj mieli zapięte pasy bezpieczeństwa. Jednakże pasażerka siedząca na tylnym siedzeniu została ciężko poraniona i zanim dowiedziano ją do szpitala – zmarła.

Gdy na miejsce wypadku przybyła policja, posel zastanawiając się immunitetem poselskim – odmówił



Posel i ofiara

wykonania alko-testu! Posel powiedział też, że z pewnością miał zamiar odwiedzić Elly Pilidu do jej domu. Podobno ofiara poznała posła przed 10 miesiącami. Zgłosili się także rzekomi świadkowie wypadku, którzy twierdzą, że po wypadku z rozbitego samochodu Karaminasa wyszła pośpiesznie jeszcze inna kobieta.

Kostas Karaminas ma 50 lat, żonę i dwójkę dzieci. W poniedziałek parlamentarzyści potępił wykorzystywanie immunitetu poselskiego w podobnych okolicznościach.

„Nie pamiętam, żeby mi ktoś kazał wykonać próbę alkoholową” –

stwierdził w poniedziałek posel. – „Nie miałem żadnego powodu żeby takiego badania odmówić” – stwierdził niewinnie. Powiedział także, że sam zażądał cofnięcia immunitetu i poddał się prawu, a dalej, że samochód nie jechał z prędkością większą niż 70 km/h. Nie pamiętał też z kim wyjechał swoim mercedesem z baru nocnego (po jednej szklance whisky!). Stracił panowanie nad samochodem, kiedy „zobaczył przed sobą dwa motocykle”, ale dalej znowu nic nie pamiętał. „Samochód wyleciał do góry” – „To był mój błąd” – stwierdził jednak skruszony.

Historia jednego romansu

„Ona była dla mnie narkotykiem, a ja dla niej” – mówił oskarżony Josif Wajonis podczas rozprawy sądowej, którą od kilkunastu dni, jak erotyczny serial, śledziła na szklanych ekranach cała Grecja. 50-letni biznesmen oskarżony został o zamordowanie swojej przyjaciółki, Eleni Pischu cztery lata temu. Wajonis odwołał się od tego wyroku, zgodnie z którym pozostałby w więzieniu przez 21 lat. 32-letnia Pischu zginęła od ran zadanych sztyltem. Jej kochanek twierdzi, iż był to nieszczęśliwy wypadek, jaki mógł się wydarzyć tylko w ich przepelnionym dziką namiętnością związku.

„Nie jestem bestią, mordującą kobietę swego życia” – twierdzi oskarżony. Podczas rozprawy czytano listy miłosne pary, która spotykała się przez wiele lat, kontynuując pełen sado-masochistycznej pasji związek. Wajonis miał ze swoją przyjaciółką dziecko, lecz poślubił inną kobietę – która wydała wcześniej na świat dwójkę innych jego dzieci. Eleni pragnęła nakłonić go do zmiany zdania. Fatalnej nocy, 18 lutego 1994 roku, groziła mu samobójstwem. Oskarżony twierdzi, że sama rzuciła się na nóż, który włożyła mu do ręki. Za jego niewinnością



przemawia fakt, że po wypadku natychmiast zawiózł ją do

szpitala. Werdykt ma zapasć w piątek 5 czerwca.

Antynikotynowa kampania wśród młodzieży

W niedzielę, 31 maja, obchodzono na całym świecie dzień walki z uzależnieniem od nikotyny. Grecy lekarze z Helleńskiej Fundacji Kardiologicznej ustalili na podstawie badań, że uzależnienie od nalogu nikotynowego wśród greckiej młodzieży zatacza przerażające rozmiary kręgi. Dlatego też władze powinny poważnie polaktować propagowanie zdrowego trybu życia, zwłaszcza wśród najmłodszych obywateli.

Wśród 5000 poddanych badaniom uczniów w wieku od 12 do 18 lat większość rozpoczęła palenie w wieku zaledwie 13 lat. Dziesięć procent wśród młodych ludzi w tym przedziale wieku jest już nalogowcami, 30 procent okazuje „kosztuje” papierosy. Młodzi myślą, że rzucić nalog, kiedy tylko postanowią z nim zerwać. Według specjalistów taka błędna postawa jest jedną z przyczyn powstawania uzależnienia. Łatwiej jest bowiem

zacząć palić, niż zupełnie zerwać z tym przyzwyczajeniem. 24% palaczy bezskutecznie próbuje zerwać z nalogiem. Tylko 1% udaje się rzucić palenie na 12 miesięcy. W Grecji od nikotyny uzależnionych jest 60% mężczyzn i 24% kobiet. To najczarniejsza statystyka spośród wszystkich krajów Unii Europejskiej. Helleński Komitet Antynikotynowy przyznaje, że palenie jest osobistym wyborem jednostki. Jednakże przypomina, że decyzję o porzuceniu nalogu będzie musiała później podejmować ta sama osoba jako jednostka uzależniona – już nie wolna. Jest to uzależnienie podobne do uzależnienia narkotykowego. Ono także może być przyczyną zgonu. Poza tym, palacze zmuszają do biernego palenia osoby w swoim towarzystwie, narażając także poważnie ich zdrowie.

Więcej religii

Trybunał Stanu rozpatruje wniosek skierowany przeciwko decyzji ministerstwa edukacji, na mocy którego, w starszych klasach szkół państwowych skrócony ma zostać program lekcji religii. Jak zdecydowało ministerstwo, uczniowie ci uczyliby się religii tylko godzinę tygodniowo. Zgodnie z wnioskiem, jaki wpłynął do Trybunału, decyzja taka jest sprzeczna z grecką konstytucją, w której istnieje zapis o promowaniu świadomości religijnej we wszystkich szkołach państwowych. Wniosek do Trybunału złożyła matka jednego z uczniów.

Uwaga na małpy

Nieszczęśliwie zakończył się dla 10-letniego chłopca spacer po parku w Salonikach. Małec padł bowiem ofiarą ataku „małpy”. Chłopiec bawił się pod opieką swojego ojca, kiedy nagle zobaczył małpę prowadzoną przez właścicielkę na smyczy. Chłopiec zaciekawiony podszedł do zwierzęcia i wtedy zdenerwowana małpa zaatakowała go niespodziewanie, powodując poważne rany. Chłopca natychmiast przewieziono do szpitala, gdzie przebywał do późnych, wieczornych godzin poddawany najprzeróżniejszym badaniom. Właścicielkę agresywnego stwora przewieziono natomiast na policję, aby wyjaśnić całe zajście.

Brutalne morderstwo w Glyfadi

Ciało brutalnie zamordowanej kobiety znaleziono w sobotę 30 maja w ateńskiej dzielnicy Glyfada. Przy kobiecie nie znaleziono żadnych dokumentów, które pomogłyby w ustaleniu jej tożsamości, lecz ustalono, że ofiara była cudzoziemką. Jej ciało, odnalezione w pobliżu jednego z klubów, było przykryte ziemią. Zamordowano ją uderzeniem siekiery w głowę. Uderzenie to było tak mocne, że głowa kobiety została rozcięta na kawałki. Na ciele widoczne były ślady szarpaniny i walki o życie. Ofiara, w wieku 25-30, została prawdopodobnie zaatakowana przez kilka osób. Trwają próby ustalenia jej tożsamości.

Policjanci do akademików

W poniedziałek 1 czerwca grecki parlament zdecydował, że zniesiony zostanie azyl na terenach należących do szkół wyższych. Od momentu obalenia junty pułkowników, w 1974 roku w Grecji wprowadzono wobec sił policyjnych zakaz wchodzenia na wszelkie terytoria należące do szkół wyższych. Odkąd jednak, podczas akademickich uroczystości, liczni wandale i podpalacze zaczęli wykorzystywać możliwość azylu, dewastując przy tym pomieszczenia, coraz częściej mówiono o potrzebie zmiany tej, dyktowanej już tylko tradycją, polityki. Obecna decyzja, przegłosowana w parlamencie z inicjatywy posłów Pasoku i Nea Demokratia, ma dać rektorom politechnik możliwość wypuszczenia policji do budynków akademików. Następną oczekiwaną zmianą jest głosowanie nad zniesieniem azylu w pomieszczeniach uniwersyteckich.

Posidonia '98

W poniedziałek, po raz 16-ty w porcie Pireusu rozpoczęły się coroczne targi morskie Posidonia. W zatoce Miauli mieszczą się pawilony wystawowe, gdzie swoje osiągnięcia i tradycje przedstawia w tym roku ponad 1.480 firm związanych z przemysłem morskim z całego świata. Pierwsze skrzypce na tegorocznym pokazie grają dwie grupy przemysłowców: Angliacy (Maritime London) i Szwedzi (Scandinavian Shippic Association). Wystawa potrwa do piątku 5 czerwca.

KURSY WALUT	SKUP	SPRZEDAŻ
USA (dolar)	300	308
Niemcy (marka)	169	173
Kanada (dolar kan.)	206	211
ECU	332	342



ΛΕΜΕ ΟΧΙ
ΣΤΗΝ ΕΞΑΡΤΗΣΗ

CBOS: największe poparcie dla 17 województw

29.5. Warszawa - Gdyby Polacy mieli możliwość wyboru najchętniej poparliby koncepcję 17 województw - wynika z sondażu CBOS przeprowadzonego w połowie kwietnia. Za 17 województwami opowiedziało się 29 proc. ankietowanych. Niewiele mniej zwolenników ma pozostawienie obecnego podziału administracyjnego kraju - 27 proc. ankietowanych. Rządowy projekt 12 województw wskazało 24 proc. respondentów CBOS. Przeciwnicy reformy w kształcie proponowanym przez rząd mają przewagę nad jej zwolennikami: 43 proc. do 36 proc. Obojętność wobec reformy zadeklarowało 13 proc. uczestników sondażu. Nie miało zdania 8 proc. Według CBOS-u w ciągu ostatnich miesięcy wzrosła jednak popularność rządowego projektu reformy. Wzrasta też przekonanie ankietowanych co do sensowności utworzenia powiatów. Badania objęły 1138 osób.

Wędkarz śmiertelną ofiarą burzy w Opolskiem

31.5. Opole - Podczas burzy, jaka przeszła w nocy z soboty na niedzielę nad województwem opolskim, piorun trafił w wędkę łowiącego na jeziorze mężczyzny. Mieszkaniec Bytomia zginął na miejscu wskutek porażenia - poinformował PAP w niedzielę oficer dyżurny Komendy Wojewódzkiej w Opolu.

Potocki: UW samodzielnie wystartuje w wyborach samorządowych

31.5. Lublin - Unia Wolności w nadchodzących wyborach samorządowych wystartuje samodzielnie - twierdzi jej rzecznik Andrzej Potocki. W niedzielę na konferencji prasowej w Lublinie zapowiedział on, że za tydzień w Warszawie Rada Krajowa Unii Wolności zadecyduje "jakie koalicje i na jakich zasadach będą mogły być formowane w wyborach październikowych". "Myślę, że generalną tendencją w Polsce będzie samodzielny start Unii Wolności w wyborach" - twierdzi Potocki. Według niego, w wyborach samorządowych nie będzie koalicji Unii Wolności z AWS. "W niewielu miejscach w kraju AWS pójdzie jako jednolity blok" - przypuszcza Potocki. Jego zdaniem, "rozmaite podmioty polityczne AWS szukają samodzielnego startu, z Padiem Maryją na czele". "My byśmy chcieli zawierać koalicje z ugrupowaniami Polski posierpniowej, ale także z tymi, z którymi łączy nas jakaś ideowa wspólnota. Nie chcielibyśmy zamazywać koalicji egzotycznych, które potem spowodują, że nasi wyborcy będą wahać się, czy taką koalicję poprzeć czy nie" - dodał Andrzej Potocki. (PAP)

Komisje sejmowe za 12 województwami

28.5. Warszawa (PAP) - Sejmowe komisje samorządu i administracji postanowiły w czwartek rekomendować Sejmowi przyjęcie podziału kraju na 12 regionów. Opozycja zapowiada walkę o zwiększenie liczby województw. Drugie czytanie projektu zaplanowano na następny tydzień. Komisje wróciły tym samym do koncepcji rządowej. Wcześniej, na jednym z posiedzeń, przyjęły jako wariant wyjściowy do dalszych prac projekt posłów SLD, przewidujący utworzenie 17 województw. Pozostałe wnioski dotyczące liczby, w tym rządowa dwunastka, były głosowane jako poprawki do tego projektu. Za 12 województwami głosowało w czwartek 42 posłów, przeciw było 39.

Rządowa koncepcja jest lepsza, więc wygrała - skomentował wynik głosowania sekretarz klubu AWS Kazimierz Janiak. Rekomendacja komisji będzie miała decydujące znaczenie podczas głosowania liczby województw w Sejmie, choć nie chciałbym przesądzać, jaki będzie ostateczny wynik - dodał. "Stało się. Przegrało społeczeństwo pięciu województw - na razie" - stwierdził Krzysztof Janik z SLD. Jego zdaniem, komisje wybrały system gorszy i słabszy. "Będziemy walczyli, by na posiedzeniu plenarnym Sejmu wygrał lepszy model" - powiedział poseł, zapowiadając złożenie stosownego wniosku mniejszości. Z dyscypliny obowiązującej koalicyjne kluby wyłamały się 3

osoby: Ryszard Brejza i Kosma Złotowski z AWS oraz Czesław Fiedorowicz z UW. Rzecznik klubu AWS Piotr Zak powiedział, że posłów Akcji, którzy głosowali przeciw projektowi rządowemu, czekają sankcje. Andrzej Szkaradek, który odpowiada za dyscyplinę w klubie Akcji, nie chciał jednoznacznie odpowiedzieć, czy będzie się starał doprowadzić do wyrzucenia "dysydentów" z klubu. "Ja mogę złożyć taki wniosek, ale były już większe uchybienia i nic się nie stało" - stwierdził. Brejza oświadczył, że łamiąc dyscyplinę, głosował zgodnie z własnym sumieniem. Zapowiedział złożenie wniosku mniejszości, przewidującego utworzenie dodatkowo województwa kujawsko-

-pomorskiego. Rząd odpowiedział na pytanie, dlaczego brak zgody społecznej jest argumentem przeciw włączeniu Włocławka do woj. kujawsko-pomorskiego, a nie jest argumentem przeciw włączeniu woj. kujawsko-pomorskiego do Pomorza Nadwiślańskiego - uzasadnił. Rząd nie odpowiedział, dlaczego na zachodniej granicy nie może istnieć woj. lubuskie (zielonogórsko-gorzowskie) - tłumaczył z kolei Fiedorowicz. Szefowa komisji samorządowej Irena Lipowicz (UW), która wcześniej groziła złożeniem wniosku o usunięcie Fiedorowicza z Klubu Unii, zmieniła zdanie. Mam nadzieję, że przed drugim czytaniem uda nam się przekonać posła, by poparł projekt rządowy - powiedziała.

KIE zaakceptował informację Czarneckiego

29.5. Warszawa - Komitet Integracji Europejskiej zaakceptował w piątek - na wniosek premiera Jerzego Buzka - informację Ryszarda Czarneckiego na temat przygotowywania projektów wykorzystania funduszy PHARE w 1998 r. Premier powiedział dziennikarzom, że powołana przez niego komisja badająca sprawę przygotowania projektów programu PHARE zakończy działalność 15 czerwca. Do tego terminu sejmowa komisja integracji europejskiej dała czas szefowi KIE i ministrowi spraw zagranicznych na wyjaśnienie, jakie podjęto działania w celu odzyskania 34 mln ECU utraconych przez Polskę z funduszy PHARE. Szef komisji Zbigniew Derdziuk dodał, że w najbliższym czasie uda się ona do Brukseli, aby przejrzeć dokumenty związane z przygotowywaniem projektów. Buzek wyjaśniał, że sposób podziału środków PHARE jest analizowany, m.in. sprawdza się jak były dzielone wcześniej.

Dziennikarze pytali premiera, co oznacza, że szef KIE oddał się do jego dyspozycji. "W pewnym sensie wszyscy ministrowie są do dyspozycji premiera - minister Czarnecki też" - odpowiedział Buzek. Czarnecki nie chciał komentować dymisji swego zastępcy Sławomira Zawadzkiego. - A czy pan sam nie czuje się winny? - pytali dziennikarze. Jestem szefem urzędu, odpowiadam za jego działalność każdego urzędnika, zarówno wiceministra, jak referenta - mówił szef KIE i zapewniał, że "od odpowiedzialności się nie uchyla". Według Czarneckiego "optymalnym" rozwiązaniem kwestii zarządzania środkami PHARE jest oddzielenie funkcji "kasjera" (ministerstwo finansów) od funkcji "księgowca" (KIE) oraz powołanie pełnomocnika rządu podlegającego premierowi i sprawującego kontrolę nad funduszami. Czarnecki ma nadzieję, że na najbliższym posiedzeniu rząd przyjmie takie rozwiązanie. Jak poinformowała po posiedzeniu Agata Chróścicka, rzecznik prasowy KIE, szef polskich negocjatorów, minister Jan Kulakowski nie wykluczył możliwości, że decyzja Komisji o zmniejszeniu środków z programu PHARE dla Polski była podyktowana względami politycznymi, a nie merytorycznymi.

KIE przyjął też do wiadomości stan wstępnych negocjacji, czyli przeglądu prawa polskiego pod względem jego dostosowania do prawa wspólnotowego. Jak poinformował minister Kulakowski, zakończyły się negocjacje w dziedzinach: nauka i badania naukowe, kultura i polityka audiowizualna, edukacja, polityka przemysłowa oraz małe i średnie przedsiębiorstwa. W żadnej z tych dziedzin nie stwierdzono różnic między prawem polskim a prawem obowiązującym w krajach UE. Zakończył się także przegląd prawa w dziedzinie telekomunikacji. Tu jednak zanotowano pewne rozbieżności, które minister Kulakowski określił mianem problemów technicznych. W piątek w Brukseli zaczęły się rozmowy na temat prawa obejmującego wspólną politykę zagraniczną i bezpieczeństwa. Minister Kulakowski poinformował

także, że zakończenie przeglądu prawa, które początkowo przewidywano na koniec br., będzie przesunięte na koniec czerwca 1999 roku. Terminy zakończenia przeglądu przedłożono wszystkim krajom kandydującym. Prezes Rady Ministrów Jerzy Buzek poinformował Komitet, że wkrótce Rada Ministrów rozpatrzy projekt ustawy, która rozstrzygnie sprawę zarządzania środkami pomocowymi. Według projektu przedstawionego przez szefa rządu, bezpośredni nadzór nad środkami pomocowymi będzie miał pełnomocnik rządu, urzędujący w Ministerstwie Finansów. Środki będą umieszczane na specjalnym, odrębnym koncie. Urząd Komitetu Integracji Europejskiej będzie decydował kto i na jakie cele powinien otrzymać pieniądze. Projekt rozpatrzy Rada Ministrów na jednym z najbliższych posiedzeń. (PAP)

Oświęcim: obrońcy krzyża obawiają się jego przeniesienia

31.5. Bielsko-Biała - Społeczny Komitet Obrony Krzyża w Oświęcimiu obawia się usunięcia krzyża ze Żwirowiska obok byłego KL Auschwitz. W stanowisku przesłanym PAP w niedzielę, członkowie Stowarzyszenia napisali, że dotarli do nich informacje, iż 11 czerwca, w Święto Bożego Ciała, krzyż ze Żwirowiska zostanie uroczystie przeniesiony na cmentarz przed nowym kościołem Sióstr Karmelitanek w Oświęcimiu. "Taką decyzję miał podjąć biskup Tadeusz Rakoczy, ordynariusz miejscowej diecezji" - napisali w oświadczeniu. Ks. Jerzy Urbaniec, kapelan bielskiej kurii "nie słyszał, by ks. biskup Rakoczy podjął decyzję o usunięciu krzyża ze Żwirowiska." Biskup Rakoczy wypowiedział się oficjalnie w tej sprawie tylko raz, 23 marca tego roku. Powiedział wówczas, że "nie ma pojęcia, kiedy podejmie decyzję". Zdaniem Stowarzyszenia, "Polacy wiedzą komu i dlaczego przeszkadza krzyż, dlatego nigdy nie zaakceptują działań, które w konsekwencji prowadzą na manowce, ponieważ ich uczucia religijne i godność narodową". Hierarchowie kościelni, na czele z prymasem Józefem Glempem, wypowiadali się, że decyzja w sprawie krzyża na Żwirowisku należy wyłącznie do biskupa Tadeusza Rakoczego, ordynariusza diecezji bielsko-żywieckiej. Papieski krzyż na Żwirowisku, tuż za murami byłego KL Auschwitz postawiono za zgodą hierarchii kościelnej w 1988 r. w trakcie uroczystości religijnej. Krzyż stoi w miejscu gdzie hitlerowcy rozstrzelali polskich więźniów politycznych. Krzyż pochodzi z ołtarza, przy którym papież Jan Paweł II odprawił w 1979 r. mszę w byłym KL Birkenau. Usunięcie krzyża domagają się radykalne środowiska żydowskie. W obronę symbolu zaangażowały się liczne środowiska Polaków. (PAP)

Przed przyjęciem wariantu 12 komisje odrzuciły kilkanaście wniosków dotyczących utworzenia 49, 27, 18, 17 (w innym kształcie niż zaproponowany w "wyjściowym" projekcie SLD), 16 i 13 województw. Wnioski zakładające utworzenie 14 lub 15 województw zostały przez autorów wycofane. Komisje podtrzymały swoją wcześniejszą decyzję, że w ustawie znajdują się tylko nazwy województw i ich stolic, zaś wykaz powiatów i gmin wchodzących w ich skład określi rozporządzenie Rady Ministrów. Do komisji wpłynęło wiele wniosków w sprawie przynależności poszczególnych gmin i powiatów do województw. Prezydja połączonych komisji postanowiły więc zwrócić się do premiera, by rząd podjął decyzję w sprawie ostatecznego kształtu nowej mapy administracyjnej kraju po rozpatrzeniu tych wniosków. Komisjom udało się podjąć decyzję w sprawie liczby województw dopiero w czwartym podejściu. Na pierwszych dwóch posiedzeniach długie i bez konkluzji dyskutowano nad procedurą licznymi, wzajemnie wykluczających się poprawek. Na ostatnim posiedzeniu, w ubiegłym tygodniu, część głosowań w tej sprawie została unieważniona, ponieważ liczba głosujących przekroczyła liczbę uprawnionych do głosowania. Sekretarzom trudno jest liczyć głosy, gdy na sali panuje zamieszanie i przebywa wiele osób spoza składu komisji - tłumaczy wówczas szef komisji administracji Jan Maria Rokita. By wyeliminować wątpliwości, władze obu komisji postanowiły w czwartek rano unieważnić wszystkie wcześniejsze głosowania dotyczące liczby przyszłych województw, a także ich nazw i stolic. Tym razem posłowie obradowali w sali plenarnej Senatu, głosując przy pomocy elektronicznej maszyny. Głosowanie w sali senackiej jest trudniejsze niż w sejmowej - trzeba najpierw wcisnąć przycisk "obecny" by zadziałał jeden z przycisków "za", "przeciw" lub "wstrzymuję się". Na początku posiedzenia Rokita zarządził więc głosowanie "na sucho". Po wcześniejszym przysięgu obecności i pytaniu "kto jest za?" podniosła ręce koalicja. Część opozycji na wszelki wypadek zagłosowała "przeciw", co wywołało lekką wesołość na sali. Jedna osoba nie głosowała - oznajmił Rokita, czekając na rozstrzygnięcie posła Okazując się, że guzik nie wcisnął on sam. Sala wybuchnęła gronkami śmiechem. (PAP)

Trzy czwarte Polaków chce do NATO i dwie trzecie do UE

30.5 Warszawa - Prawie 74 proc. Polaków chce wejścia Polski do NATO, a blisko 68 proc. opowiada się za integracją z Unią Europejską - wynika z sondażu Centrum Badań Marketingowych Indicator.

W majowym sondażu centrum blisko trzy czwarte rodaków - 73,6 proc. opowiedziało się za wejściem Polski do NATO. Odmienne poglądy wyraziło 7,4 proc. badanych, a 19 proc. wykazało obojętność w tej kwestii.

Ponad dwie trzecie Polaków - 67,6 proc. - opowiada się za wejściem Polski do Unii Europejskiej. Przeciwnego zdania jest 15,1 proc. ankietowanych, a 17,3 proc. badanych nie miało zdania.

Sondaż CBM Indicator został przeprowadzony na 979-osobowej reprezentatywnej próbie losowej dorosłych mieszkańców Polski.

Za wejściem Polski do NATO opowiadają się przede wszystkim ludzie młodzi, w wieku do 25 lat (81,4 proc.), nieco rzadziej (77,3 proc.) osoby w wieku średnim (26-50 lat), a najrzadziej (63,2 proc.) przedstawiciele starszego pokolenia Polaków, tj. powyżej 50 roku życia.

Więcej zwolenników wejścia Polski do NATO znajduje się wśród osób z wyższym wykształceniem (88 proc.) i średnim (79,7 proc.), a mniej z wykształceniem zasadniczym zawodowym (70,4 proc.) i podstawowym (55,3 proc.). Najczęściej poparcia wejścia Polski do NATO udzielały osoby z następujących środowisk i grup zawodowych: uczniowie i studenci (89,6 proc.), przedstawiciele wojskowych zawodów (88,2 proc.), właściciele i menedżerowie firm prywatnych (87 proc.) oraz pracownicy umysłowi firm prywatnych (81,2 proc.). Najrzadziej natomiast popierają integrację z NATO: bezrobotni (69,1 proc.), gospodynie domowe (64,2 proc.), emeryci i renciści (64,1 proc.) oraz rolnicy (55,7 proc.).

Podobnie sytuacja się przedstawia, gdy chodzi o wejście Polski do Unii Europejskiej. Za integracją Polski z UE najczęściej (76,9 proc.) opowiadają się ludzie młodzi w wieku do 25 lat, postrzegający ją jako szansę dla nich i dla kraju. Wśród średniego pokolenia (26-50 lat) zwolennicy integracji tworzą grupę wynoszącą 71,6 proc. Zaledwie 55,9 proc. przedstawicieli starszego pokolenia (pow. 50 lat) popiera integrację Polski z UE. Akceptacja wejścia Polski do UE zależy od poziomu wykształcenia badanych. Ich zdaniem, im wyższe wykształcenie, tym większy stopień poparcia naszych dążeń integracyjnych z Unią Europejską. Ponadto mieszkańcy miast częściej (75,7 proc.) niż mieszkańcy wsi (54,2 proc.) popierają integrację Polski z UE, jak również częściej mężczyźni (71,8 proc.) niż kobiety (63,9 proc.) wyrażają zgodę na wejście Polski do UE. (PAP)

Kongres OPZZ:

Wiaderny atakuje, Kwaśniewski łagodzi

29.5 Warszawa - Szefem OPZZ na kolejną 4-letnią kadencję został, zgodnie z przewidywaniami, Józef Wiaderny. Na rozpoczętym w piątek w Warszawie IV Kongresie OPZZ Wiaderny atakował rząd. Przemówienie prezydenta było pojednawcze.

Wiaderny zarzucał rządowi niekompetencję, arogancję, unikanie rozmów ze społeczeństwem, łamanie ustawy o związkach zawodowych, forsowanie pośpiesznej prywatyzacji i likwidację całych gałęzi przemysłu. Wyraził niezadowolone ze sposobu przeprowadzania reform ustrojowych państwa i prywatyzacji majątku narodowego. "Koalicja AWS-UW zapomniała o obietnicach wyborczych i w praktyce realizowana jest liberalna polityka Balcerowicza. Konsekwentnie wprowadzane w życie jest hasło przekazania władzy ludziom, ale swoim". Liderzy "Solidarności" firmują te działania i dlatego OPZZ musi wziąć na siebie "cały ciężar walki o podstawy bytu i przetrwania polskiej rodziny" - mówił Wiaderny. Wyraził nadzieję, że wszystkie partie lewicowe poprą OPZZ w "batalii o kształt Polski". Państwo dające obywatelom godne warunki życia przewodniczący przeciwstawił "krajowi dzikiego kapitalizmu, rządzonemu przez swajaków". Nakreślił przez Wiadernego cele związków należących do OPZZ to walka z bezrobociem, zapewnienie wszystkim pracującym godziwej płacy, zapewnienie startu zawodowego młodzieży, obrona i poszerzanie praw związkowych oraz sukces w wyborach samorządowych.

Wśród osiągnięć OPZZ Wiaderny wymienił przygotowany przez porozumienie pakt na rzecz reform społecznych i utrzymanie Funduszu Wczasów Pracowniczych, mimo konieczności oddania części majątku "Solidarności".

Na Wadernego głosowało w piątek blisko 85 proc. delegatów na kongres. Dziękując za zaufanie, Wiaderny powiedział: "grając wspólnie doprowadzimy do tego, że rząd będzie musiał się liczyć z OPZZ. O konieczności zawarcia nowego kontraktu społecznego na wzór paktu o przedsiębiorstwie państwo-

wym, mówił gość Kongresu Aleksander Kwaśniewski. Zdaniem prezydenta, jest to warunek skutecznego wprowadzania reform - samorządowej, służby zdrowia i oświaty.

Podkreślił, że żaden rząd nie może ignorować opozycji i związków zawodowych; one z kolei powinny uważać każdy rząd za partnera. Wszystkie związki zawodowe muszą być szanowane przez rząd i traktowane równorzędnie - mówił prezydent. Zapewnił, że nie zmalała jego

sympatia do OPZZ, które "mimo przeciwności nie odeszło od swojej społecznych misji". "Rola opozycji jest krytyka rządu, związki zawodowe są po to, by walczyły o prawa pracownicze. Nie odmawiamy innym prawa do słusznym intencji. Odmienne racje często się uzupełniają" - powiedział Kwaśniewski.

Prezydent uważa, że konieczne jest zapewnienie bezpieczeństwa socjalnego. "Nie można budować nowoczesnego, stabilnego państwa

na wielkich obszarach biedy, bezrobocia i braku perspektyw" - powiedział.

Na briefingach w kuluarach zjazdu Związek Zawodowy Górników w Polsce wyraził obawę, że projekt restrukturyzacji górnictwa będzie finansowany nie przez budżet, lecz przez Bank Światowy, skłonny stawiać twarde warunki. Działacze powiedzieli, że nie znają złagodzonej wersji rządowego projektu restrukturyzacji. Związkowcy z zakładów zbrojeniowych mówili o złej kondycji tych przedsiębiorstw. (PAP)

Premier: rząd zadba o emerytury młodych i starszych Polaków

28.5 Warszawa - Nowy system emerytalny obejmie tylko tych Polaków, którzy nie ukończyli jeszcze 50 lat, ale rząd zadba również o interesy osób starszych, które już są lub w najbliższym czasie zostaną emerytami - zapowiedział w czwartek premier Jerzy Buzek.

W przeddzień sejmowej debaty o reformie ubezpieczeń społecznych premier powiedział w wystąpieniu telewizyjnym, że zmiany systemu emerytalnego są po to, aby Polacy za swoją pracę mogli odłożyć sobie pieniądze na godziwą, dostatnią starość.

"Polska będzie miała od 1 stycznia przyszłego roku dobry i nowoczesny system emerytalny, zbudowany według sprawiedliwych zasad" - powiedział Buzek. Dzisiaj wysokość świadczeń zależy często od przypadku, a ludzie nie mają bezpiecznej starości - mówił premier.

Zapewnił, że przygotowany przez rząd nowy system emerytalny będzie działał zgodnie z jasnymi i uczciwymi zasadami. Każdy będzie dokładnie wiedział, ile pieniędzy ma na swoim koncie emerytalnym, jego pieniądze będą pomnażane, a wypłatę świadczeń będzie gwarantowało państwo.

Premier podkreślał, że Fundusz Ubezpieczeń Społecznych zostanie zasilony przez wpływ z prywatyzacji, aby świadczenia emerytalne osób starszych utrzymały realną wartość. "Jest to rozwiązanie uczciwe i sprawiedliwe, ponieważ majątek ten został wypracowany przez pokolenie, które obecnie przechodzi na emeryturę" - powiedział szef rządu. Podkreślał też, że w każdej sytuacji państwo musi dotrzymać zobowiązań wobec obecnych i przyszłych emerytów.

Premier powiedział również, że rząd pracuje nad odrębnym systemem ubezpieczeniowym dla rolników oraz nad ustawami, które poprawią sytuację rolników i ich rodzin.

Wskazywał, że w sprawie reformy systemu



emerytalnego panuje zgodność wśród prawie wszystkich ugrupowań politycznych w kraju.

"Reforma emerytur to także szansa rozwoju gospodarczego Polski, a w rezultacie wzrost dochodów i nowe miejsca pracy. Jestem przekonany, że wprowadzając nowy system emerytalny, budujemy lepszą przyszłość Polski" - zakończył szef rządu. (PAP)

Miller: polityka rolna rządu zagraża wsi

29.5 Warszawa - W ocenie przewodniczącego SdRP Leszka Millera, polityka rolna rządu AWS-UW jest "coraz bardziej realnym zagrożeniem dla polskiej wsi".

Świadczy o tym ograniczenie dostępu do tanich kredytów i zmniejszenie środków na rozbudowę infrastruktury wsi - argumentował Miller w piątek w Warszawie podczas spotkania z wójtami i sołtysami, sympatykami SdRP.

Korekta tegorocznego budżetu państwa w celu zwiększenia wydatków na rolnictwo przynajmniej o 20 proc., czyli do poziomu z ubiegłego roku, uproszczenie procedury ubiegania się o preferencyjne kredyty - to główne oczekiwania SdRP wobec rządu. Miller oświadczył, że przed wyborami samorządowymi Socjaldemokracja będzie bardziej aktywnie przedstawiać swój program dla wsi. Wiktor Antoniuk (woj. białostockie) skrytykował kierownictwo partii za to, iż "dostrzegło samorządy dopiero po przegranej w wyborach parlamentarnych".

Nie ma ważniejszej kampanii niż kampania przed wyborami samorządowymi - zapewniał wójtów i sołtysów szef SdRP. Zdaniem Benedykta Sucheckiego (woj. skierniewickie), po reformie administracyjnej powinno powstać 16-17 województw. Jest to ważne - mówił - w kontekście wyborów prezydenckich w 2000 r. i parlamentarnych w 2001 r. Wiemy, gdzie prawica jest silna i jeśli powstaną 12 województw, to łatwo przewidzieć wynik - podkreślił. Nie podzielał tego poglądu - powiedział dziennikarzom Miller poproszony o komentarz do tej wypowiedzi. (PAP)

SdRP: grzechy Joanny Wnuk-Nazarowej

30.5. Warszawa - Wiceprzewodniczący SdRP Tadeusz Iwiński zarzucił ministrowi kultury Joannie Wnuk-Nazarowej upolitycznienie kultury i brak wizji jej rozwoju.

W sobotę w Warszawie podczas konferencji programowej Socjaldemokracji RP na temat polityki kulturalnej Iwiński dołączył do tych dwóch zarzutów jeszcze pięć, które razem złożyły się na listę "siedmiu grzechów głównych Joanny Wnuk-Nazarowej". Listę tę wiceszef SdRP uroczyście przybił na mównicy. W ocenie wiceprzewodniczącego SdRP, pani minister kultury kieruje się kryteriami ideologicznymi w polityce kulturalnej i antagonizuje środowisko twórców. Jej ministerstwo, zdaniem Iwińskiego, nie podejmuje inicjatyw kulturalnych o szerokim zasięgu.

Ponadto Iwiński zarzucił Wnuk-Nazarowej, że prowadzi politykę kadrową według zasady "bierni, mierni, ale werni", a jej działalność

spowodowała dezorganizację resortu. Iwiński podkreślił, że SdRP nie godzi się na stosowanie mechanizmów wolnego rynku w dziedzinie kultury. "Bez mecenatu państwa nie ma mowy o polityce kulturalnej" - mówił. Samorządy nie otrzymują pieniędzy na prowadzenie instytucji kulturalnych - krytykował - choć coraz więcej takich instytucji przechodzi na ich utrzymanie. Przed degradacją kultury przestrzegali przewodniczący Federacji Związków Zawodowych Pracowników Kultury i Sztuki Jan Budkiewicz, "Inaczej dojdzie do tego, że wystarczą mass-media, bo w kapciach i przy herbacie najlepiej odbierać kulturę" - mówił.

Budkiewicz przyłączył się do krytycznej oceny działalności pani minister kultury, zarzucając jej resortowi arogancję i łamanie praw związkowych. Jego zdaniem, świadczy o tym brak konsultacji z jego organizacją projektów ustaw i rozporządzeń. (PAP)

Niemcy Rewizje osobiste i kontrola bagażu także w głębi kraju

29.5. Berlin - W Niemczech konsekwentnie rozszerza się uprawnień służb policyjnych. Wczoraj w Bundestagu przekazano odpowiedni projekt ustawy do rozpatrzenia w komisjach. Nowelizacja ma umożliwić Federalnej Straży Granicznej (BGS) dokonywanie - nawet bez konkretnego podejrzenia - rewizji osób i bagażu w dowolnym miejscu w kraju. Dotychczas przepisy umożliwiały służbom policyjnym takie kontrole tylko w pasie 30 km od granicy Niemiec. Federalna Straz Graniczna i władze celne w Niemczech są służbami policyjnymi.

Indie/Już ponad 670 śmiertelnych ofiar upałów

30.5. Delhi - Około 175 osób zmarło w sobotę w Indiach na skutek straszliwych upałów. Od połowy maja spowodowały one śmierć ponad 670 ludzi - poinformowała indyjska agencja PTI. Ponad sto osób zmarło w sobotę w stanie Orisa (na wschodzie kraju) i 38 w Radżastanie (na północy) oraz w Andhra Pradesh (w centrum). Temperatury przekraczają tam 47 stopni Celsjusza w cieniu. Służby meteorologiczne Indii nie przewidują na najbliższe dni zelżenia upałów. Jedynie w 10-milionowej stolicy Delhi temperatura nieco spadła. W sobotę zanotowano tam 43,3 stopnie podczas gdy w poprzednich dniach wynosiła 46 stopni.

Węgry/Polak zatrzymany z 25 kilogramami heroiny

30.5. Budapeszt - Ponad 25 kilogramów heroiny usiłował przemyć do Austrii Polak zatrzymany przez węgierskich celników, poinformowano w sobotę w Budapeszcie. 24-letniego Polaka zatrzymano w sobotę o świcie na granicy węgiersko-austriackiej w Hegyeshalom. Powiedział, że nie ma nic do odcienia, ale jego zachowanie wydało się celnikom podejrzane. W jego samochodzie, w przerobionym baku na benzynę, znaleziono 25,5 kg. heroiny. Przemycana heroina ma wartość 170 mln forintów (ok. 850 tys. USD). Za przemyt tej ilości narkotyku sąd może skazać na karę od 5 do 15 lat więzienia. Przemycnika zatrzymała policja, a jego samochód, Opla Omegę, i heroinę skonfiskowano. Po 72-godzinnych sądzonych o dalszym losie Polaka. W ciągu ostatnich 5 lat celnicy zatrzymali trzech obywateli polskich przemycających heroinę, poinformował PAP konsulat polski w Budapeszcie. Nie były to jednak takie ilości narkotyku jak obecnie. W jednym z przypadków zastosowano taką samą metodę przemytu - przerobiony zbiornik paliwa. Będąc węgierskie skazały polskich kuterów wiozących heroinę przez Węgry na Zachód na najniższe możliwe kary. W tym roku węgierscy celnicy skonfiskowali już na różnych przejściach granicznych ogółem ponad 310 kg heroiny.

Pakistan dokonał pięciu prób atomowych



28.5. Islamabad - Pakistan dokonał w czwartek pięciu podziemnych prób z bronią jądrową, jako odpowiedź na identyczną liczbę prób dokonanych niedawno przez rywalizujące z nim mocarstwo regionalne Indie - poinformował premier Pakistanu Nawaz Sharif.

"Wszystkie próby wypadły pomyślnie" - powiedział Sharif w skierowanym do narodu wystąpieniu telewizyjnym, w którym podkreślił, że w ten sposób Pakistan "wyrównał rachunki z Indiami". Indie dokonały pięciu prób: trzech 11 maja i dwóch 13 maja.

"Nasza odpowiedź była nieuchronna" - dodał Sharif, okarżając Indie o zignorowanie propozycji Pakistanu w sprawie nierozpowszechniania broni atomowej.

Pięć prób pakistańskich odbyło się o 15.23 czasu miejscowego (12.23 czasu polskiego) w południowo-zachodniej części kraju - Beludżystanie, najbardziej pustyńnej prowincji sąsiadującej z Iranem i Afganistanem.

"Jest to błogosławiony dzień o historycznym znaczeniu" - dodał Sharif, ostrzegając Pakistańczyków, że wszyscy będą musieli zaciśnąć pasy w związku z nieuchronnymi sankcjami ze strony społeczności

międzynarodowej.

Tym bardziej, że - jak podkreślają obserwatorzy - finanse publiczne i gospodarka kraju już się znajdują w opłakanym stanie.

Niemniej premier podkreślił, że ewentualne sankcje wobec Pakistanu byłyby "niesprawiedliwe", gdyż kraj ten został zmuszony do dokonania takich prób w następstwie niedawnych prób indyjskich.

Na wieść o mocarstwowym geście Pakistanu tysiące ludzi wyległo na ulice Islamabadu, Lahore, Karaczi i innych miast kraju spontanicznie manifestując radość - podają naoczni świadkowie. Według oficjalnej pakistańskiej agencji APP, skandowali oni hasło "Allah akbar" (Bóg jest wielki).

Pakistan jest pierwszym krajem muzułmańskim, który dokonał prób z bronią jądrową.

Czwartkowe próby stanowią kulminację programu badań jądrowych podjętego prawdopodobnie 31 lipca 1976 r., prawie dwa lata po pierwszej indyjskiej próbie atomowej. Natychmiast po owej indyjskiej próbie ówczesny premier Pakistanu Zulfikar Ali Bhutto oświadczył: "jeśli Indie zbudują bombę atomową, my także będziemy ją mieli, nawet jeśli będziemy musieli z tego powodu jeść trawę i liście". (PAP)

Historia konfliktu między Indiami i Pakistanem

28.5. Delhi - Tłem pakistańskiej odpowiedzi na niedawne indyjskie próby jądrowe jest głęboka wrogość między obu państwami. Trwa ona od czasu podziału subkontentu indyjskiego po zakończeniu w 1947 r. brytyjskiego panowania kolonialnego. Należące do brytyjskich Indii Pendżab (na zachodzie) i Bengal (na wschodzie subkontentu) przepołowiono, by z regionów zamieszkałych przede wszystkim przez muzułmanów utworzyć islamski Pakistan.

Pakistan składa się więc z dwóch części, oddzielonych od siebie 2 tysiącami km terytorium indyjskiego, gdzie około 80 proc. ludności to Hindusi. Kaszmir na północy pozostał w Indiach, choć 80 proc. jego mieszkańców to muzułmanie. W rezultacie doszło do trzech wojen między Indiami i Pakistanem.

Czerwiec 1947 r. - Przed ostatecznym podziałem brytyjskiej kolonii muzułmanie uciekają do Pakistanu, a Hindusi do Indii. Dochodzi przy tym do krwawych masakr. Ginie w nich od jednego do kilku milionów ludzi.

Październik 1947 r. - Pakistańska milicja wkrocza do Kaszmiru. Wybuchła pierwsza wojna z Indiami. Dwie trzecie Kaszmiru pozostają przy Indiach, jedna trzecia przy Pakistanie. Odtąd Indie wzbraniają się przed przeprowadzeniem nakazanego przez ONZ referendum, argumentując, że ludność Kaszmiru bierze udział w wyborach i w ten sposób potwierdza swą przynależność do Indii.

Wrzesień 1965 r. - Po incydentach granicznych oddziały indyjskie wkraczają do Pakistanu. Po 2,5 tygodnia wojny następuje rozejm.

Grudzień 1971 r. - Pakistan rozpada się, gdyż Bengalczyki we wschodniej połowie kraju czują się uciskani i wyszykani. Indie włączają się do wojny po stronie ruchu niepodległościowego. W byłym Pakistanie Wschodnim powstaje niezależne państwo Bangladesz.

1974 r. - Indie przeprowadzają pierwszą podziemną próbę jądrową. Pakistan, według informacji nieoficjalnych, rozpoczyna własny atomowy program wojskowy.

1990 r. - Muzułmańskie milicje w Kaszmirze intensyfikują walkę przeciwko wojskom indyjskim. Niektóre formacje zbrojne domagają się niepodległości Kaszmiru, inne połączenia z Pakistanem. Indie zarzucają Pakistanowi, także w latach następnych, że wspiera kaszmirską rebelię.

11 i 13 maja 1998 r. - Indie dokonują trzech, a potem dwóch eksplozji atomowych. Następnie deklarują wstrzymanie prób jądrowych.

28 maja 1998 r. - Pakistan przeprowadza pięć próbnych eksplozji nuklearnych.

Duńczycy mówią "tak" dla Traktatu Amsterdamskiego

28.5. Kopenhaga - W referendum, które odbyło się w czwartek, Duńczycy zaaprobowali Traktat Amsterdamski, dotyczący dalszej integracji Unii Europejskiej - wynika z pierwszych oficjalnych ocen oraz sondaży, przeprowadzonych przed lokalnymi wyborczymi.

57 proc. wyborców powiedziało "tak", a 43 proc. "nie" - według oficjalnych danych po obliczeniu 19 proc. głosów, poinformował przedstawiciel MSW o 21.00, w godzinę po zamknięciu lokali wyborczych.

Według różnych sondaży sprzed lokali, za Traktatem opowiedziało się od 56,9 do 58,1 procent głosujących Duńczyków.

Według wstępnych ocen, frekwencja wyniosła 75,2 proc.

Traktat Amsterdamski, podpisany przez Piętnastkę we wrześniu zeszłego roku, toruje drogę do ściślejszej integracji w UE, zwiększa uprawnienia Parlamentu Europejskiego i przewodniczącego Komisji Europejskiej, a ponadto rozszerza zakres spraw, w których decyzje mogą zapadać większością głosów. Obecne referendum było już piątym z kolei plebiscytem w sprawie UE, ponieważ Duńczycy głosują każdorazowo, gdy Unia rewiduje swoją "konstytucję". W roku 1992 Duńczycy odrzucili Traktat z Maastrichtu o Unii Europejskiej. Dopiero po wynegocjowaniu przez Danię czterech odstępstw od tego układu, dotyczących euro, wspólnej obrony, współpracy policyjnej i prawnej oraz obywatelstwa UE, rok później w następnym referendum Traktat zaaprobowano. (PAP)

USA

Kolejny "chiński ślad" w aferze z finansowaniem Demokratów

28.5. Waszyngton - Kolejny "chiński ślad" w sprawie skandalu z nielegalnymi zbórkami funduszy na kampanię wyborczą prezydenta Clintona i Demokratów w 1996 roku ujawnili Republikanie z badającej aferę komisji Kongresu USA.

Ich zdaniem, może on potwierdzać podejrzenia, że rząd chiński próbował wpłynąć na wynik tych wyborów.

Bohaterką nowego wątku sprawy jest chińska imigrantka Keszi Zan z Arlington, w stanie Wirginia, która mimo swych stosunkowo niewysokich dochodów - 25 000 dolarów rocznie - wpłaciła w sumie około 20 000 dolarów na kampanię Partii Demokratycznej.

Jak się okazało, jest ona księgową jednego z oskarżonych w aferze - organizatora partyjnych zbórek pieniężnych Charlesa Trie, restauratora z Little Rock w stanie Arkansas, a zarazem znajomego Billa Clintona. Zarzuca mu się, że przekazał na konto Demokratów około miliona dolarów pochodzących z Chin.

Pani Zan miała wspólny rachunek w Unii Kredytowej Międzynarodowego Funduszu Walutowego w Waszyngtonie wraz z dwoma

urzędnikami rządu chińskiego - szefem państwowego konglomeratu China Everbright, Szao Zeng-kangiem i byłym attaché ambasady chińskiej w USA, Su Jong-li.

Kongresmeni badający sprawę nielegalnych zbórek przyznają, że nie ma dowodów, iż do Partii Demokratycznej trafiły pieniądze od Szao Zeng-kanga i Su Jong-li, ani na to, by Trie był jakoś powiązany z firmą China Everbright.

Republikański przewodniczący komisji Dan Burton, znany ze szczególnie zacieklej ataków na prezydenta Clintona, powiedział jednak, że materiały na temat pani Zan "prowokują do wielu pytań".

Niedawno jeden z oskarżonych w sprawie "Moneygate", biznesmen i działacz chińskiego pochodzenia Johnny Chung, uznał, że znaczna część pieniędzy, jakie zebrał na fundusz wyborczy Demokratów - 100 000 dolarów - pochodziła od oficerów armii Chin Ludowych.

Po tych rewelacjach, Republikanie wezwali prezydenta Clintona, aby odłożył swoją podróż do Chin, zaplanowaną na czerwiec, do czasu wyjaśnienia intencji rządu chińskiego. (PAP)

NATO wzmacnia nacisk na Belgrad w sprawie Kosowa

28.5. Luksemburg - Ministrowie spraw zagranicznych państw NATO - w obecności kolegów z Polski, Czech i Węgier - ostrzegali w czwartek w Luksemburgu, że rozważają "dalsze kroki odstraszające", jeśli nastąpi zaostrezenie kryzysu w Kosowie. Za tym ogólnikowym określeniem zawarł w komunikacie końcowym ministrów kryje się wola kilku państw, zwłaszcza Stanów Zjednoczonych, aby nie zamykać sobie furtki do interwencji na dużą skalę, jeśli kryzys w Kosowie zagrozi "przelaniem się" do sąsiednich państw, zwłaszcza do Albanii bądź Macedonii. "Przyjrzyjmy się krokowi, który mogłyby powstrzymać ewentualny wybuch jeszcze większej przemocy" - powiedział dziennikarzom wysoki urzędnik NATO przysłuchujący się obradom. Jednym z wariantów byłoby na przykład ustanowienie strefy zakazu lotów nad Kosowem. Ministrowie ogłosili listę natychmiastowych posunięć mających umocnić bezpieczeństwo Albanii i Macedonii. Pomoc dla obu państw w postaci szkoleń i dostaw sprzętu (nie broni), wspólnych manewrów w sierpniu w Albanii i we wrześniu w Macedonii, lipcowej wizyty NATO-wskich okrętów w albańskim porcie Durres zamykać się będzie na razie w ramach Partnerstwa dla pokoju. Ale ministrowie zlecili wojskowemu sojuszu, aby pracowali nad trzema wariantami "prewencyjnego rozmieszczenia sił" w Albanii i Macedonii. Te trzy opcje powinny być gotowe w ciągu kilku tygodni i będą się im chcieli przyrzec ministrowie obrony sojuszu zebrani

11 czerwca w Brukseli - powiedział cytowany urzędnik. Nie ujawnił liczb, ale dyplomaci mówią o siłach liczących do 7 000 do 23 000 żołnierzy. Urzędnik przyznał, że trzy warianty różnią się zakresem zadań dla ewentualnych sił, które rozmieszczone by wzdłuż granic Albanii i Macedonii z Kosowem. Na razie NATO opowiedziało się za przedłużeniem wygasającego w sierpniu mandatu sił ONZ w Macedonii (UNPREDEP) i zwiększeniem ich liczebności z 800 do przynajmniej 1050 żołnierzy. Wreszcie komunikat informuje, że Stała Rada (ambasadorów) NATO została obciążona zbadaniem "politycznych, prawnych i - jeśli konieczne - wojskowych następstw możliwych dalszych kroków odstraszających, jeśli wymagać tego będzie sytuacja". Ministrowie podkreślili, że to na prezydencie Jugosławii Slobodanie Miloševiću spoczywa "szczególna odpowiedzialność" za podjęcie kroków umożliwiających polityczne rozwiązanie kryzysu w Kosowie - regionie należącym do Serbii, a zamieszkanym w większości przez Albańczyków. Ich przywódca Ibrahim Rugova ma w tym procesie do odegrania "również kluczową rolę". Wreszcie komunikat szefów dyplomacji NATO wzywa Miloševicia, aby zaakceptował misję mediacyjną byłego premiera Hiszpanii Felipe Gonzaleza w podwójnej roli osobistego wysłannika Bronisława Geremka jako przewodniczącego OBWE oraz specjalnego przedstawiciela Unii Europejskiej. Jacek Safuta (PAP)

Kosowo

15. Albańczyków zabitych w ciągu trzech dni

31.5. Prisztina - 15. Albańczyków zginęło, a co najmniej 20. zostało rannych podczas trzydniowych walk z serbskimi siłami bezpieczeństwa w Kosowie na południu Serbii - podały w niedzielę źródła albańskie. Większość ofiar, w tym trzy kobiety, zginęła w zachodniej części regionu, w okolicach miejscowości Djakovica, Decani i Peć. Wśród rannych jest co najmniej siedmiu dzieci - poinformował Demokratyczny Związek Kosowa, główna partia miejscowej społeczności albańskiej. W Kosowie, zamieszkanym w większości przez Albańczyków, trwa niewypowiedziana wojna między serbską policją i separatystami albańskimi z Wyzwolenczej Armii Kosowa, walczącymi o niepodległość regionu. Niemal cały zeszły tydzień obie strony przekazywały informacje o ofiarach i eskalacji przemocy. Albańczycy oskarżali Serbów o czystki etniczne. Informacji nie sposób potwierdzić, bo obszary objęte walkami są odcięte od świata. (PAP)

USA-Kosowo

Clinton spotkał się z Rugovą

29.5. Waszyngton - Prezydent Bill Clinton spotkał się w piątek w Białym Domu z przywódcą kosowskich Albańczyków Ibrahimem Rugovą. Wezwał go do dalszego dialogu z Serbią, by uniknąć tragedii takiej jak w Bośni. Clinton powiedział Rugovie, że Stany Zjednoczone nie popierają żądań niepodległości Kosowa, wysuwanych przez albańską większość w tej serbskiej prowincji. Rozwiązanie powinno się znaleźć w ramach Federalnej Republiki

Jugosławii, a rozmowy między Belgradem i Kosowem należy kontynuować - podkreślił po spotkaniu rzecznik prezydenta USA Mike McCurry. Sam Rugova za najważniejszą uznał deklarację Clintona, że "Bośnia nie powinna się powtórzyć i nie powtórzy się" Kosowo, którego ponad 90 proc. ludności stanowią Albańczycy, została pozabawiona przez Serbię autonomii w 1989 r. Od początku roku w walkach serbskiej policji z separatystami albańskimi zginęło przeszło 200 osób. (PAP)

Afganistan

5 tysięcy ofiar sobotniego trzęsienia ziemi

31.5. Kabul - Prawdopodobnie ponad 5 tysięcy osób zginęło w potężnym trzęsieniu ziemi, o sile 7,1 stopnia w skali Richtera, które w sobotę rano nawiedziło prowincję Badachschan w północnym Afganistanie. Przebywający w Londynie wiceminister spraw zagranicznych rządu afgańskiego na uchodźstwie Abdullah Abdullah powiedział,



że zginęło co najmniej 5 tysięcy osób, a dwa tysiące zostało rannych. Jednak liczba śmiertelnych ofiar może być większa. Do wielu wiosek zniszczonego regionu można się dostać jedynie konno lub na osła. Akcję ratunkową utrudnia deszcz. Najbardziej ucierpiały miasta Rostaq i Feyzabad w pobliżu granicy z Tadżykistanem. W sumie co najmniej 50 miejscowości zostało całkowicie zniszczonych, a tysiące ludzi straciło dach nad głową. Prowadzący akcję ratunkową twierdzą, że pod gruzami domów znajdują się jeszcze tysiące zabitych. Górski rejon nawiedzony trzęsieniem zamieszkuje 60 tysięcy osób. Rzecznik opozycji, która kontroluje nawiedzony trzęsieniem region, zaapelował do społeczności międzynarodowej o pomoc dla ofiar kataklizmu. ONZ i organizacje humanitarne - "Lekarze bez granic", Międzynarodowy Czerwony Krzyż i inne - rozpoczęły już w niedzielę szeroką akcję pomocy. Pomoc ofiarował też sąsiedni Tadżykistan. W rejon trzęsienia przetransportowano samolotami namioty, koce, lekarstwa, żywność, wodę pitną. Część pomocy humanitarnej pozostała niewykorzystana jeszcze z czasu poprzedniego trzęsienia ziemi, które w lutym nawiedziło tę samą część Afganistanu. Wtedy zginęło cztery tysiące ludzi. (PAP)

Sri Lanka/Zacięte walki w północnej części kraju

31.5. Kolombo - Zacięte walki między siłami rządowymi i rebeliantami z tamilskiej organizacji Tygrysy Wyzwolenia Tamilskiego Ilamu toczyły się w ostatnich godzinach w północnej części Sri Lanki. Według źródeł wojskowych, w ciągu ostatnich trzech dni zginęło co najmniej 15 żołnierzy i 40 rebeliantów. Lankijski dziennik "The Sunday Times" poinformował, że około 200 żołnierzy zostało rannych. Wojsko rządowe, wspierane przez czołgi, artylerię i samoloty, usiłuje odzyskać kontrolę nad ważną ze strategicznego punktu widzenia autostradą w regionie Wannu. Ugrupowanie Tamilskich Tygrysów domaga się od lat autonomii północno-wschodnich terenów wyspy Sri Lanki (dawnego Cejlonu), gdzie większość ludności stanowią Tamilowie, w przeciwieństwie do syngaleskiej reszty kraju. Ludność tamilska stanowi 17 proc. ogółu mieszkańców Sri Lanki. W ciągu 25 lat w Sri Lance zginęło ponad 55 tys. osób.

Hubble wykonał pierwsze zdjęcie planety spoza Układu Słonecznego

28.5. Waszyngton - Agencja NASA opublikowała w czwartek zdjęcia, wykonane przez krążący wokół Ziemi teleskop Hubble, na których widać - po raz pierwszy - planetę znajdującą się poza Układem Słonecznym. Zdjęcia przedstawiają system gwiazd podwójnych znajdujących się w odległości ok. 450 lat świetlnych od Ziemi w gwiazdozbiórce Byka. Wokół nich wydaje się krążyć ciało niebieskie o średnicy trzykrotnie większej niż średnica największej planety Układu Słonecznego - Jowisza. Uczeń z NASA podkreśla, że wymagane są dalsze zdjęcia i pomiary, aby potwierdzić odkrycie. (PAP)

Trzęsienia ziemi - dokumentacja

Oto lista najbardziej niszczycielskich trzęsień ziemi w ciągu ostatnich siedmiu lat.

30 maja 1998 - AFGANISTAN - Co najmniej 5 tys. osób zginęło w trzęsieniu ziemi o sile 6,9 st. w skali Richtera, które miało miejsce w tym samym rejonie kraju, co trzęsienie w lutym. Najprawdopodobniej liczba ofiar powiększy się.

4 lutego 1998 - AFGANISTAN - Śmierć poniosło 4,5 tys. osób w wyniku trzęsienia ziemi w północno-wschodnich rejonach kraju o sile 6,1 stopnia w skali Richtera.

26 września 1997 - WŁOCHY - Trzęsienie ziemi, które nawiedziło środkowe Włochy, wywołuje nieodwracalne straty w kulturze włoskiej i światowej. Najciężej dotknięty został Asyż, gdzie zawalił się dach górnej bazyliki św. Franciszka, niszcząc freski Giotta i Ciambue.

10 maja 1997 - IRAN - 1560 ludzi zostało zabitych, a 2810 rannych, gdy trzęsienie ziemi o sile 7,1 w skali Richtera nawiedziło wiejskie regiony wschodniego Iranu. Zrównane z ziemią zostało 11 wiosek, poważne zniszczenia

odnotowano też w miastach Qaen i Birjand w okolicy epicentrum około 150 km od granicy z Afganistanem.

28 lutego 1997 - IRAN - Trzęsienie ziemi uśmierdziło około tysiąca ludzi i spowodowało obrażenia 2 tys. w północno-zachodnim Iranie. Trzęsienie o sile 5,5 w skali Richtera wywołało zniszczenia w miastach Ardabil i Meshkinshahr.

28 maja 1995 - ROSJA - Najbardziej niszczycielskie trzęsienie ziemi w dziejach Rosji zabiło 1989 ludzi w mieście Nieftegorsk na wyspie Sachalin na Dalekim Wschodzie. Trzęsienie miało siłę 7,5 w skali Richtera.

17 stycznia 1995 - JAPONIA - Silne trzęsienie ziemi (7,2 stopnia w skali Richtera) nawiedziło środkową Japonię, zabijając 6430 ludzi. Trzęsienie to, z epicentrum w porcie Kobe, było najpoważniejszą katastrofą tego rodzaju w Japonii od 50 lat.

6 czerwca 1994 - KOLUMBIA - Około tysiąca ludzi zginęło wskutek trzęsienia ziemi i spowodowanych przezeń osunięć gruntu w dolinie rzeki Paez w południowo-zachodniej Kolumbii.

30 września 1993 - INDIE - Do 22 tys. ludzi poniosło śmierć w 36 wioskach, zniszczonych serią potężnych wstrząsów skorupy ziemskiej w zachodnich i środkowych Indiach. Pierwszy ze wstrząsów liczył 6,4 w skali Richtera. Epicentrum znajdowało się u zbiegu granic stanów Maharasztra, Andhra Pradesh i Karnataka, niedaleko miasta Latur.

12 grudnia 1992 - INDONEZJA - Łańcuch wysp w prowincji Wschodnia Nusa Tenggara nawiedziło trzęsienie ziemi o sile 6,8 w skali Richtera. Zginęło co najmniej 2200 ludzi.

20 października 1991 - INDIE - 1600 osób zginęło i co najmniej 2 tys. odniosło obrażenia wskutek trzęsienia ziemi o sile 6,1 w skali Richtera w okolicach Uttarkaszi, 300 km na północny wschód od Delhi.

1 lutego 1991 - PAKISTAN/AFGANISTAN - Około tysiąca ludzi zginęło w Afganistanie, 200 w Pakistanie i wiele setek odniosło obrażenia wskutek wstrząsu o sile 6,8 w skali Richtera, który nawiedził znaczne obszary obu państw. (PAP)

Astronomia/Odkryto zamrożnięte jezioro na Marsie

28.5. Boston - Pierwsze dowody istnienia zamrożonego jeziora na Marsie uzyskał uczeń za pośrednictwem satelity Mars Global Surveyor. Odkryto również złoża minerałów, które mogą wskazywać na to, że na Marsie mogło istnieć kiedyś życie. Zdjęcia wykonane przez satelitę zaprezentował na konferencji Amerykańskiej Unii Geofizycznej w Bostonie geofizyk Michael Malin. Miał one być udostępnione szerszemu odbiorcom jeszcze w czwartek. Na jednym ze zdjęć widać krater, który zdaje się być wypełniony lodem. Byłoby to pierwsze odkrycie tego rodzaju na powierzchni Marsa. Jezioro ma ok. 25 km długości i 19,3 km szerokości. Według Malina, widać ślady wysuszonej wody ze ścian krateru. Przypuszcza on, że jezioro jest zasłane przez żwir znajdujący się na dnie krateru. Ponadto odkryto złoża minerałów, tzw. hematytów, które zazwyczaj formują się jedynie na dnie oceanów. Złóża nowo ślady wyraźnej erozji wodnej, ma ok. 96 km długości. (PAP)

Era GSM: 120 tys. nowych abonentów od początku roku

28.5 Kraków - 120 tys. nowych abonentów przyłączył w ciągu czterech miesięcy tego roku do swojej sieci operator telefonii komórkowej Era GSM. Tym samym liczba osób korzystających z Ery wzrosła do 420 tys. "Obecnie w naszym zasięgu jest 530 miast i miejscowości w Polsce" - poinformował w czwartek Robert Niczewski, rzecznik Ery. Do końca roku Era GSM planuje objąć zasięgiem swoich nadajników 90 proc. mieszkańców Polski (obecnie 78 proc.) i 80 proc. powierzchni kraju (obecnie 66 proc.). W tym roku podpisane zostaną umowy roamingowe z operatorami telefonii cyfrowej w Maroku, Chinach, Mauritiusie i Zjednoczonych Emiratach Arabskich. Od września użytkownicy telefonów Ery będą mogli korzystać z połączeń satelitarnych w konsorcjum "Iridium".

Daewoo uruchomi na Żeraniu produkcję silników

28.5 Warszawa - Daewoo-FSO Motor planuje uruchomienie w grudniu przyszłego roku produkcji pilotażowej serii nowych silników oznaczonych symbolem L-4 - poinformowała w czwartek Krystyna Danilczyk, rzecznik prasowy firmy. Powiedziała, że rozpoczęcie produkcji będzie wymagać nakładów w wysokości 200 mln USD. Danilczyk dodała, że silniki produkowane na Żeraniu będą zastosowane przede wszystkim w samochodach produkowanych w tej fabryce. W kilka miesięcy później ma ruszyć ich seryjna produkcja. Planuje się docelową roczną produkcję 200 tys. tych silników. 100 tys. będzie przeznaczonych na wyposażenie nowego, małodrzazowego samochodu Daewoo - matiz, 50 tys. dla nowego vana F-100, zaś pozostałe 50 tys. ma być eksportowane. Silniki L-4 (cztery cylindry w liniowym układzie) o pojemności 1 l (o mocy 62 KM) lub 1,2 l (o mocy 71 KM), będą mieć wielopunktowy wtrysk paliwa. (PAP)

Lista 500: Petrochemia Płock największą polską firmą

28.5 Warszawa - Petrochemia Płock SA zajęła pierwsze miejsce na Liście 500 największych pod względem przychodów polskich firm, opublikowanej przez Nowe Życie Gospodarcze. Przychody firmy wyniosły 12 mld 595 mln zł. Listę zaprezentowano w czwartek na konferencji prasowej w Warszawie. W pierwszej dziesiątce największych pod względem przychodów firm znalazły się: Polskie Sieci Elektroenergetyczne (11 mld 802 mln zł przychodów), Polskie Koleje Państwowe (9 mld 654 mln zł), Telekomunikacja Polska SA (8 mld 580 mln zł), PKO BP (8 mld 130 mln zł), Centrala Produktów Naftowych (7 mld 699 mln zł), Fiat Auto Poland (6 mld 235 mln zł), KGHM Polska Miedź SA (4 mld 755 mln zł), Makro Cash and Carry (4 mld 385 mln zł) i Daewoo-FSO Motor (4 mld 234 mln zł). Telekomunikacja Polska SA wyprzedziła Petrochemię pod względem zysku brutto - narodowy operator

osiągnął zysk brutto w wysokości 2 mld 228 tys. zł, a Petrochemia 988 mln 304 tys. TP SA wygrała również w klasyfikacji na największego inwestora w 1997 r. Wielkość nakładów inwestycyjnych wyniosła 4 mld 253 mln zł, co stanowi 22 proc. inwestycji wszystkich firm z Listy 500. Lista została opracowana przez Instytut Nauk Ekonomicznych PAN przy współpracy Centrum Informacji Gospodarczej Ministerstwa Gospodarki. Powstaje ona już od 15 lat na podstawie nadesłanych przez firmy kopii formularzy sprawozdawczych F-01. Inne rankingi opracowywane są przeważnie na podstawie badań ankietowych, których nie można zweryfikować. Tadeusz Baczek z INE PAN stwierdził, że wśród pierwszych dziesięciu największych firm dominują wciąż przedsiębiorstwa państwowe, zajmując pierwszych sześć miejsc. Dodał, że jeżeli chodzi o rentowność to przodują banki, z Bankiem Gospodarstwa Krajowego na czele. (PAP)

Francja

Minister wzywa pilotów Air France, by nie strajkowali

31.5. Paryż - Francuski minister transportu Jean-Claude Gayssot wezwał w niedzielę pilotów państwowych linii Air France, by nie rozpoczynali strajku, który utrudniłby życie kibicom finałów mistrzostw świata w piłce nożnej. "Wracajmy do stołu rokowań. W grę wchodzi przyszłość spółki (Air France) w czasie, gdy mają się na nas zwrócić oczy świata" - zaapelował minister. Około 98 proc. spośród 3,2 tys. pilotów Air France chce rozpocząć od poniedziałku strajk w proteście przeciwko planom obniżenia im płac i przeznaczenia zaoszczędzonych pieniędzy na inwestycje. Rozmowy z pilotami załamały się w piątek. Air France odwołała 90 proc. lotów długodystansowych na czas strajku, zapowiadanego na razie od 1 do 4 czerwca. Może on być jednak systematycznie odnawiany co cztery dni. W czasie strajku zostanie utrzymana mniej niż jedna czwarta średnio- i krótkodystansowych lotów Air France z Paryża, a



towarzystwa zagraniczne będą mogły teoretycznie swobodnie wykonywać swe loty - o ile personel naziemny nie przyłączy się do protestu. Akcja może jednak zakłócić funkcjonowanie komunikacji w trakcie trwających mistrzostw. Rozpoczynają się one

10 czerwca. Rozgrywki odbywają się na 10 różnych stadionach i istnieje ryzyko, że tysiące kibiców nie doleżą na mecze. (PAP)

17,1 mln ECU w ostatniej transzy programu "Odbudowa"

29.5 Nowy Sącz - Kilkadziesiąt gmin skorzystało już z programu Unii Europejskiej "Odbudowa" przeznaczonego dla miejscowości dotkniętych klęską powodzi 17 mln ECU przeznaczonego na trzecią ostatnią już transzę tego programu. W pierwszej fazie realizacji programu "Odbudowa" (do grudnia 1997 r.) z pomocy Unii Europejskiej skorzystało 145 gmin w 18 województwach na kwotę 14,5 mln ECU, natomiast w ramach drugiej fazy realizacji programu 182 gminy z terenu 10 województw na łączną kwotę 33 mln ECU. Trzecia faza realizacji programu pomocy Unii Europejskiej "Odbudowa" zakłada przeznaczenie na pomoc dla polskich gmin dotkniętych powodzią kwoty 17,1 mln ECU. Zasady podziału środków pomocowych będą identyczne, jak podczas oceny projektów zgłaszanych w ramach starania się o pomoc w drugiej transzy programu UE "Odbudowa". "Jestem przekonany, że 17 mln ECU, które polskie gminy dotknięte powodzią mogą wykorzystać w ramach trzeciej transzy programu "Odbudowa" będą wykorzystane. Gminy objęte dotychczasową pomocą mają szansę skierowania funduszy nie tylko na odbudowę, ale także na ochronę środowiska oraz wsparcie rozwoju małych i średnich przedsiębiorstw" - powiedział dziennikarzowi PAP podczas piątkowej konferencji w Krynicy poświęconej ocenie realizacji tego programu pełnomocnik rządu ds. usuwania skutków powodzi Jerzy Widzyk. "Kwota ponad 17 mln ECU jest ostatnią transzą pomocy UE dla Polski w ramach programu "Odbudowa". Uważam, że dotychczas skierowane przez nas środki zostały bardzo sumiennie wykorzystane przez samorządy i regiony dotknięte lipcową powodzią" - powiedział Rolf Timans, ambasador UE w Polsce. (PAP)

Od 1999 r. usługi bankowe PKO BP także przez Internet

28.5 Poznań - W przyszłym roku PKO BP zamierza wprowadzić dla swych klientów usługę zarządzania kontem przez Internet, w tym dokonywanie transakcji tą drogą. Poinformował o tym w czwartek na konferencji prasowej w Poznaniu Zdzisław Słowiński z Departamentu Analiz i Informacji tego banku. Dodał, że tego typu internetowymi usługami bank planuje objąć także osoby prywatne mające konta w PKO BP. Termin wprowadzenia usług przez Internet będzie zależał od wyników prac testowych, które mają potrwać do przyszłego roku; ponadto każdy klient będzie musiał mieć odpowiednią kartę chipową i specjalny czytnik do zakodowanych danych bankowych. W najbliższym czasie zostanie uruchomiona internetowa strona PKO BP po angielsku, gdyż notuje się coraz więcej "odwiedzin" z zagranicy na polskiej stronie internetowej tego banku, w tym m.in. z USA, Australii, Korei Płd. i Europy Zachodniej. Według obliczeń, średnio w maju tego roku dziennie wyprędkowało stronę PKO BP ponad 5 tys. użytkowników Internetu. Obecnie PKO BP ma 1000 oddziałów i ekspozytur w całym kraju, dziennie wykonuje 1 mln operacji. W PKO BP znajduje się jedna trzecia ogólnej sumy oszczędności Polaków oraz połowa wszystkich ich kont osobistych. Na koniec minionego roku kwota bilansowa banku wyniosła blisko 50 mld zł. Jako pierwszy w Polsce taką usługę świadczy Dom Maklerski Banku Ochrony Środowiska. (PAP)

Hewlett-Packard rozważa budowę fabryki w Polsce

28.5 Warszawa - Firma Hewlett-Packard, jeden z największych producentów komputerów, planuje uruchomienie w Europie Centralnej fabryki komputerów klasy PC, a wśród rozpatrywanych lokalizacji znajduje się również Polska - poinformowała PAP Inga Kasak z HP Polska. Dodała, że Polska jak do tej pory ma największe szanse ze względu na coraz korzystniejszą infrastrukturę oraz doskonałe wyniki finansowe. Hewlett-Packard do tej pory nie podał planowanej wysokości inwestycji. Po istniejącej już w Grenoble i uruchamianej obecnie w Holandii, będzie to trzecia z kolei inwestycja HP tego typu. Ma produkować komputery na potrzeby całej Europy. W pierwszej fazie fabrykę będzie miesięcznie opuszczać ok. 4 tys. komputerów typu desktop z rodziny Vectra oraz Brio. (PAP)

NOTOWANIA-KANTORY-KURSY WALUT

KURSY WALUT - notowania kantorowe z 1 czerwca

KANTORY - godz. 13:30	USD		DEM		GBP	
	kupno	sp.	kupno	sp.	kupno	sp.
Bielsko-Biala	3,46	3,53	1,94	2,00	5,63	5,76
Cieszyn						
ul. Głębocka 7	3,46	3,53	1,96	1,99	5,68	5,80
Katowice - POD CZWARTYM PERONEM						
Dworzec PKP	3,49	3,52	1,95	1,97	5,62	5,72
Kraków						
ul. Wielopole 3	3,47	3,52	1,95	1,98	5,67	5,70
Łódź						
ul. Kościuszki 22	3,46	3,53	1,96	1,99	5,60	5,72
Poznań						
ul. Głogowska 21	3,49	3,53	1,96	1,99	5,70	5,85
Świecko PZMot	3,35	3,40	1,94	1,99		
Terespol - KOMPENSA						
ul. Warszawski Most	3,26	3,46	1,84	1,94		
Zgorzelec - PLUS						
ul. Daszyńskiego 77	3,49	3,55	1,96	1,99	5,65	5,75
WARSZAWA						
KRUPA & KRUPA	3,45	3,53	1,94	2,00	5,64	5,75
ul. Emilii Plater (przejście podziemne)						
MANHATTAN	3,47	3,52	1,95	1,98	5,63	5,78
Al. Jana Pawła II 45A						
MARYMONT	3,50	3,51	1,96	1,97	5,67	5,71
ul. Słowackiego 45						
MAX	3,45	3,53	1,95	2,00	6,558	5,75
Hala Targowa MarcPolu						
PKO BP /hotel Marriott/	3,44	3,59	1,93	2,01	5,63	5,86
Al. Jerozolimskie 65/79						
Hotel WARSZAWA	3,47	3,53	1,95	2,00	5,60	5,71
Pl. Powst. Warszawy 9						

Rosja

Prezydent chce zwiększyć wpływy budżetowe

28.5 Moskwa (PAP) - Prezydent Borys Jelcyn zamierza zmusić społeczeństwo rosyjskie, a szczególnie ludzi bogatych, do płacenia podatków. W czwartek ogłosił, że upoważni policję podatkową do zajmowania majątku dłużników.

W związku z kryzysem "kilka osób straci głowy. Już ustaliliśmy kto" - powiedział Jelcyn po specjalnej naradzie, którą zwołał na Kremlu w czwartek, dzień po krachu na rosyjskich rynkach finansowych.

Rządowi i Centralnemu Bankowi Rosji udało się w czwartek nieco uspokoić rosyjskie rynki finansowe. Akcje rosyjskich spółek poszły w górę o 6,1 proc., odrabiając połowę strat z poprzedniego dnia, poprawił się także kurs rubla.

Bank Centralny zakomunikował, że jego rezerwy złota i walut wynoszą przeszło 14,5 mld dolarów i wystarczą, by obronić rubla.

W piątek rząd rosyjski skieruje do Dumy Państwowej pakiet projektów ustaw mających na celu zwiększenie wpływów budżetowych. Temu samemu problemowi poświęcone będzie piątkowe posiedzenie WCzK, czyli prezydenckiej Tymczasowej Komisji Nadzwyczajnej ds. umocnienia dyscypliny podatkowej i budżetowej.

Siergiej Kirienko ujawnił w czwartek, że prezydent wyda dekret upoważniający policję podatkową do zajmowania majątku dłużników. Premier nie określił, czy będzie to dotyczyło również osób fizycznych, czyli ogółu obywateli.

Wiadomo jednak, że inspekcja podatkowa ma otrzymać prawo do "kontrolowania większych zakupów", co oznacza, że będzie mogła domagać się od podatników dodatkowych informacji o dochodach.

Wiadomo już, że główne strącające się z portfeli Gazpromu, giganta energetycznego JES Rosji i Ministerstwa Kolei Żelaznych, które są wśród największych dłużników i które już się zobowiązały, że do piątku uregulują zaległe płatności do budżetu. W wypadku Gazpromu chodzi o 4,5 mld rubli, czyli ok. 730 mln dolarów.

Jelcyn podkreślił, że "uchylanie się od płacenia podatków jest jednym z najpoważniejszych przestępstw wobec państwa i narodu".

"Musimy nauczyć społeczeństwo płacić podatki. Dotyczy to nie tylko podmiotów gospodarczych, ale również osób fizycznych. Zwłaszcza bogatych ludzi" - powiedział prezydent i dodał: "Musimy ich zmusić do płacenia, a niektórych pociągnąć do odpowiedzialności za uchylanie się od tego obowiązku". Dążąc do zwiększenia dochodów rząd proponuje m.in. zmianę zasad pobierania akcyzy za gaz ziemny, co uderzy przede wszystkim w Gazprom (mówi się o miliardzie dolarów), a także obłożenie dodatkowymi podatkami kasyn gry, co z kolei sprawi, że przetrwają tylko największe z nich.

Gabinet Kirienki chce też podnieść pensję minimalną do 110 rubli i waloryzować ją raz w roku (1 marca). Jednocześnie proponuje uniezależnić wysokość wszelkich świadczeń socjalnych od płacy minimalnej.

"Najważniejsze jest, by inwestorzy zagraniczni przekonali się, że rynek finansowy Rosji jest silny, by nie wycofywali się z Rosji, ale wprost przeciwnie - przybywali do nas" - mówił Jelcyn.

Prezydent zapewnił zarazem, że nie dojdzie ani do krachu na rosyjskich rynkach finansowych, ani do dewaluacji rubla. "Centralny Bank Rosji i Ministerstwo Finansów mają dość niezawodnych środków, aby utrzymać sytuację pod kontrolą" - podkreślił prezydent. Z kolei szef Banku Centralnego Siergiej Dubinin oświadczył, że Bank i rząd zdołają uporać się z obecnymi trudnościami i zapewnić, by Rosja "nie miała takich problemów w przyszłości". Dodał, że "priorytetem pozostaje obrona waluty narodowej".

Jerzy Małczyk (PAP)

Seria ciosów wstrząsnęła rosyjską gospodarką - twierdzi AP



29.5. Moskwa (PAP/AP) - Po kilku latach niepewności, w ostatnim okresie rosyjska gospodarka zaczęła zdradzać przejawy poprawy i wydawała się wychodzić na prostą - napisał w piątek rano analityk agencji AP.

Przyczyną nagłego załamania były strajki górników, spadek cen ropy naftowej i kapryśne zachowania zagranicznych inwestorów - twierdzi Greg Myre. Ta seria ciosów sprawiła, że rząd prezydenta Jelcyna musi walczyć, żeby nie

dopuścić do pełnowymiarowego kryzysu.

Najgroźniejsze jest przekonanie, że Rosja nie jest w stanie zapobiec kryzysowi bez potężnego zastrzyku gotówki z Międzynarodowego Funduszu Walutowego, albo innego źródła. Ale u podstaw rosyjskich kłopotów leżą m.in. następujące zjawiska:

1. W Rosji prawie nikt nie płaci podatków - twierdzi znowu Myre i dodaje, że rząd musi się nauczyć ściągać podatki, gdyż bez tego nigdy nie będzie miał z czego płacić robotnikom.

2. Kapryśni inwestorzy zagraniczni w globalnej gospodarce mają nieprawdopodobny wpływ na niestabilne systemy gospodarcze, takie jak rosyjski. W ciągu ostatnich dwóch lat inwestorzy rozdzielili rynek rosyjskich akcji, podbijając wskaźniki notowań o ponad 100 proc. i czyniąc z tego rynku najlepszą inwestycję na świecie i to pomimo kwestionowanego prawdziwego stanu gospodarki tego kraju.

W tym roku inwestorzy, przy tym samym w zasadzie stanie gospodarki, zaczęli wycofywać fundusze z Rosji, przez co poziom akcji spadł o 50 proc.

3. Niskie ceny ropy w połączeniu z faktem, że ropa jest jednym z głównych dostawców twardych walut, sprawiają, że wpływy są znacznie mniejsze od przewidywanych. Najlepszym dowodem jest niepowodzenie przy prywatyzacji Rosneftu, które to przedsiębiorstwo wystawiono na sprzedaż za 2,1 mld USD i nikt nie zaakceptował tej ceny.

4. Największym zagrożeniem jest spadek kursu rubla, co nieuchronnie doprowadzi do wzrostu cen krajowych, co uderzy w każdego z 147 mln obywateli Rosji.

Rząd tego kraju nadal wierzy, że uda mu się utrzymać stabilność rubla i kontrolę nad inflacją, ale w końcu i tak będzie potrzebował pożyczki z zagranicy, jeżeli nie dla przywrócenia zaufania do rubla - konkluduje Myre. (PAP)

Nie będzie fabryki Hyundaia w Polsce

28.5 Warszawa - Firma Sobiesław Zasada Centrum SA wycofała się z projektu budowy w Polsce fabryki samochodów osobowych marki Hyundai - poinformował w czwartek zarząd SZC SA.

Decyzję tą zarząd motywuje bezpośrednim wpływem kryzysu finansowego w Korei na sytuację koncernu Hyundai. Jego skutki wpłynęły na przebieg negocjacji między SZC i Hyundaiem, gdyż ograniczyły możliwości finansowe i możliwe do podjęcia ryzyko przez Koreańczyków.

Hyundai oczekiwał przeniesienia w większym stopniu ryzyka tej inwestycji na polską stronę. SZC zdecydowało się wystąpić do Ministerstwa Gospodarki z wnioskiem o przedłużenie możliwości uzgodnienia załączników o jeden miesiąc. Odpowiedź była odmowna - podało SZC w komunikacie.

"Ryzyko dla Grupy Zasada wynikające z zawartej umowy było zbyt duże przy braku propozycji ze strony Hyundai'a wzięcia na siebie jego części. Wobec pozycji naszego partnera, wynikającej również z sytuacji finansowej w Korei oraz braku możliwości przedłużenia procesu negocjacji, w chwili obecnej zmuszeni jesteśmy wycofać się z projektu budowy fabryki samochodów osobowych marki Hyundai w Polsce na warunkach określonych w umowie z ministrem gospodarki" - napisano w komunikacie.

Negocjacje między Hyundai Corporation, Hyundai Motor Company oraz Sobiesław Zasada Centrum trwały od września 1997 r. Rozmowy dotyczyły budowy w Starachowicach fabryki produkującej początkowo 30 tys. małolitrażowych samochodów

osobowych atos, a następnie accentów, w oparciu o koreańską licencję.

Przewidywany koszt inwestycji miał wynieść 120 mln DEM. Zakończenie budowy fabryki planowano na I kwartał 2000 r. Miała ona zatrudniać ok. 600 pracowników. (PAP)

Za 60 mln USD powstaje w Krakowie hipermarket Carrefour

29.5 Kraków (PAP) - 60 mln USD będzie kosztować stworzenie w Krakowie hipermarketu francuskiej firmy Carrefour. We wrześniu planowane jest otwarcie tego centrum handlowego, które zajmuje 58 tys. m.kw. powierzchni.

Jak poinformowali w piątek na konferencji prasowej w Krakowie przedstawiciele firmy zawarła ona wstępne porozumienie z Gminą Kraków na przebudowę trasy dojazdowej do hipermarketu. Wartość tej inwestycji to 18,6 mln zł.

Krzysztof Goerlich wiceprezydent Krakowa zaznaczył, że w umowie Gmina deklaruje pokrycie części kosztów tej przebudowy węzła komunikacyjnego. W sumie w latach 1999-2003 r. zwróci w ratach francuskiej firmie 6,6 mln zł. Wiceprezydent dodał, że szacowane roczne wpływy Gminy z podatku od nieruchomości firmy Carrefour wynoszą 1,2 mln zł i właśnie te pieniądze zostaną przeznaczone na inwestycję drogową.

Carrefour na terenie byłych, zlikwidowanych Krakowskich Zakładów Sódowych Solway stawia m.in. swój hipermarket o powierzchni 10 tys. m.kw z zapleczem o takiej samej powierzchni, parking dla 2 tys. aut i galerię małych sklepów dla 60 krakowskich handlowców i kupców. Część zabytkowych budynków KZS zostanie przekształcona w Centrum Sztuki Współczesnej i lokale gastronomiczne, będzie też tam miejsce dla 7-9 nowoczesnych sal kinowych.

Zagospodarowaniem otoczenia hipermarketu zajmuje się inny inwestor - francuska firma Cefic. Przy trwających pracach budowlanych współdziała też 60 krakowskich firm. Docelowo w hipermarkecie zatrudnienie znajdzie 1800 osób. Spółka Carrefour, istniejąca od 1959 r., posiada 300 hipermarketów na całym świecie. Zatrudnia 110 tys. osób. W ubiegłym roku obrót firmy wyniósł 30 mld USD.

W Polsce rozwinęły już sieci wszystkie

Tańsze bilety - promocyjna taryfa w PLL LOT

29.5. Warszawa - Od 1 do 22 czerwca Polskie Linie Lotnicze LOT (po raz trzeci w historii firmy) będą taniej sprzedawać swoje bilety - poinformowali w piątek przedstawiciele LOT. Promocyjną taryfę wakacyjną LOT nazwał Flying Bus.

Zgodnie z taryfą Flying Bus za najtańszy bilet np. do Wilna zapłacić trzeba będzie 128 USD bez opłat skarbowych i lotniskowych. Najwięcej, bo 348 USD, trzeba będzie zapłacić za lot do Madrytu.

Bilety do innych miast europejskich (m.in. Helsinek, Londynu, Moskwy, Oslo) będą kosztowały od 138 do 288 USD. Z promocji będą mogły skorzystać osoby, które zamierzają rozpocząć podróż po 26 czerwca i zakończyć przed 13 września, ale nie wcześniej niż w pierwszą niedzielę od odlotu. (PAP)

człowiek europejskie firmy handlowe. Są to m.in.: francuskie - Leclerc, Auchan, Casino (Geant), niemieckie - Rewe (Billa), Altkauf (Max Supermarket) oraz norweski Reitan (Rema 1000), belgijska GIB (Globi), brytyjski Tesco Savia i duńska Dansk Supermarked A/S (Netto). Rekordzistami są Norwegowie (Rema), którzy do końca bi. chcą mieć 73 punkty sprzedaży na dużą skalę (w porównaniu z 43 w ub.). Belgowie (Globi) - 28 (15 w 1997 r.), 288 Dmochy (Netto) - 30 (20 w ub.). (PAP)

Światowe Konferencje Gospodarcze Polonii

- zawsze w czerwcu, zawsze w Warszawie

Nikogo nie trzeba przekonywać, że nie ma interesu bez dobrej informacji.

W Polsce od kilku lat działają wyspecjalizowane instytucje zajmujące się informacją gospodarczą, a także pomocą w znalezieniu potencjalnego partnera w biznesie oraz oceną jego sytuacji. Specjalne miejsce - ze względu na adresata - zajmują wśród nich Polonijny Ośrodek Informacji Gospodarczej Fundacji Polonia. To właśnie tutaj powstała inicjatywa organizowania corocznych Światowych Konferencji Gospodarczych Polonii. Odbývają się one od 1995 roku - zawsze w czerwcu, zawsze w Warszawie. I są jak dotąd jedynym tego typu spotkaniem przedstawicieli polonijnego biznesu na świecie. Liczba Polaków żyjących obecnie na całej kuli ziemskiej przekracza 50 milionów osób. Jedna trzecia mieszka poza granicami kraju. Wielu z nich wyemigrowało „za chlebem”, z trudem znajdując swoje miejsce w nowych ojczyznach. Wielu - to ta najnowsza emigracja - wyjechało stosunkowo niedawno. I właśnie oni, a także „dzieci starej emigracji” - wykształceni, znający reguły funkcjonowania gospodarki wolnorynkowej, uzyskali w wielu przypadkach znaczącą pozycję w krajach osiedlenia. Ich doświadczenie i pozycja są już od kilku lat wykorzystywane w tworzeniu nowego obrazu Starego Kraju na świecie. Także w Polsce kolejne ekipy rządzące doceniły znaczenie kontaktów Polonii z Macierzą, i że naprawdę - jak mówił Jan Paweł II do Polaków w Londynie - „Polska jest jedna”. Świadczy o tym m.in. zorganizowana po raz pierwszy w historii polskiego parlamentaryzmu debata w Senacie RP w marcu ubiegłego roku.

Szczególne miejsce zajmuje wśród tych kontaktów współpraca ekonomiczna. Wielu przedsiębiorców polonijnych

jest obecnych w Polsce od wielu lat. Wielu z nich zaangażowało wcale niemałe kapitały. Szacuje się m.in., że 30 procent kapitału zagranicznego na warszawskiej Giełdzie Papierów Wartościowych to właśnie kapitał polonijny, a w kilkunastu tysiącach firm, spółek działają przedsiębiorcy polonijni.

Chęć i potrzeba legły u podstaw zamysłu organizacji Światowych Konferencji Gospodarczych Polonii. Możliwość spotkania przedstawicieli administracji rządowej, uzyskania pełnej i dogłębnej informacji o kierunkach polskiej polityki ekonomicznej, uwarunkowaniach prawnych a także wymiana doświadczeń Polaków z kraju i tych rozsiąanych po świecie znalazły wielu entuzjastów. Świadczą o tym dotychczasowe spotkania przedstawicieli gospodarczych kręgów Polonii, które gromadziły co roku kilkuset przedsiębiorców polonijnych z prawie 40 krajów i w pełni potwierdziły celowość organizacji takich konferencji. Warto podkreślić, że konferencjom patronowali prezydent RP, marszałkowie Senatu RP, a aktywnie w nich uczestniczyli także przedstawiciele Episkopatu. Efekty trzech Światowych Konferencji Gospodarczych Polonii, które odbyły się do tej pory, można przełożyć na realizację konkretnych przedsięwzięć. Przyczyniły się one w niemałym stopniu do powstania na świecie pro-polskiego lobby. Szczególnie ważne to w drodze Polski do Unii Europejskiej i do NATO.

W tegorocznej, czwartej konferencji, która odbędzie się 20 - 22 czerwca w hotelu „Victoria” w Warszawie oraz w Domu Polonii w Pułtusku, pokuszono się o modernizację formuły spotkań. Do minimum ograniczono część plenarną, co nie znaczy, że jej uczestnicy nie uzyskają informacji o aktualnej sytuacji gospodarczej, kierunkach polityki ekonomicznej, reformie administracyjnej. Mówić o tym będą m.in. wicepremier Leszek Balcerowicz, minister skarbu Emil Wąsacz, prof. Michał Kulesza, sekretarz stanu w Kancelarii

Prezesa Rady Ministrów, a także podsekretarz stanu w MSZ - Radosław Sikorski.

Panele tematyczne podzielono na dwie części: część I - „Instytucje dla przedsiębiorstw”, odbędzie się pierwszego dnia w Hotelu „Victoria”. Uczestnicy będą mieli okazję poznać zamierzenia m.in. Komisji Papierów Wartościowych i Giełd, Agencji Rozwoju Przemysłu, Państwowej Agencji Inwestycji Zagranicznych, Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej. Panel „Przedsiębiorstwa dla Przedsiębiorstw”, który ma odbyć się w malowniczym Domu Polonii w Pułtusku, podzielony będzie na trzy grupy tematyczne: przemysł, handel, usługi. Towarzyszyć mu będzie wystawa polskich przedsiębiorstw. A wszystko odbywać się będzie w pogodnej atmosferze podczas nieformalnych spotkań, w sympatycznych wnętrzach i... przy zastawionych stołach.

Tak więc, w jednym miejscu i czasie organizatorzy postarali się zgromadzić maksimum rzetelnej informacji, ofert - wszystko po to by rzeczywistością na płaszczyźnie gospodarczej stało się stwierdzenie, że „Polska jest jedna”. Każdy uczestnik IV Światowej Konferencji Gospodarczych Polonii będzie jej gospodarzem. Każdy doloży cegiełkę do budowy dobrego wizerunku Polski na świecie.

Organizatorzy z radością powitają każdą nową inicjatywę, która zacieśni więzy Polaków ze wszystkich kontynentów, a nade wszystko przyczyni się do rozwoju polskiej gospodarki. Pamiętajmy - Polska jest jedna.

Organizator IV Światowej Konferencji Gospodarczych Polonii:

Polonijny Ośrodek Informacji Gospodarczej Fundacji Polonia

02-956 Warszawa, ul. Rumiana 20a
tel. (004822) 651 56 66 fax (004822) 651 82 41
e-mail: poig@it.com.pl

SŁOWO NA NIEDZIELĘ

PRZYBĄDŹ DUCHU ŚWIĘTY

“Wieczorem, w dniu zmartwychwstania, tam gdzie przebywali uczniowie, drzwi były zamknięte z obawy przed Żydami. Przyszedł Jezus, stanął pośrodku i rzekł do nich: Pokój wam! A to powiedziawszy, pokazał im ręce i bok. Uradowali się zatem uczniowie ujrzawszy Pana. A Jezus znowu rzekł do nich: Pokój wam! Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam. Po tych słowach tchnął na nich i powiedział im: „Weźmijcie Ducha Świętego. Którym odpuscicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane”.

J 20, 19-23

Po okrutnej męce i śmierci Boskiego Mistrza uczniów ogarnął smutek i lęk. Bali się o swój los, o swoje życie. Zamykali drzwi z obawy przed represjami, gdyż byli znani jako uczniowie Jezusa z Nazaretu. Ten lęk sparaliżował ich działanie, przestraszyli się Żydów. I właśnie wtedy, gdy byli w tej trudnej sytuacji, przychodzi do nich zmartwychwstały Jezus - dając im Ducha Świętego i pokój serc. Po tym fakcie przestali się oni lękać o siebie i swoje życie, wychodzą z odwagą by głosić Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego. Idą na cały świat, nie bojąc się prześladowań, tortur, więzień i śmierci. To Duch Święty, którego otrzymali, umocnił ich wiarę i miłość do swego Zbawcy. Nie było dla nich żadnych przeszkód. Życie wieczne stało się dla nich rzeczywistością w osobie zmartwychwstałego Mesjasza. Uwierzyli i przestali się bać i tworzyć, poszli głosić światu życie wieczne i potęgę krzyża Jezusa Chrystusa. Ta garstka ludzi, umocniona Mocą z Góry, „zawojowała” ówczesny świat. Tysiące ludzi poszło za Jezusem Chrystusem, i do końca świata powoływał. On będzie nowych uczniów aby nieśli Jego Ewangelię po krańcach ziemi. Nieś Ewangelię, to inaczej głosić prawdę o życiu i powołaniu człowieka. Nie ma zaszczytniejszej służby jak służba Prawdzie i Miłości. Wszelkie ludzkie prace na ziemi służą również bliźniemu, lecz nie zawsze są one tak rozumiane. Wszyscy jesteśmy w winnicy Pana, która do Niego należy. O tym

właśnie przypomina nam Duch Święty. Głoszenie Ewangelii odbywa się nie tylko przez Słowo Boże lecz także przez przykład życia wierzących w Chrystusa. Żyć Duchem Jezusa Chrystusa, to kochać tak, jak On, aby wokół siebie rozsiewać Pokój Boży. Duch Święty oświeca ludzkie umysły aby umiały odróżnić dobro od zła, aby nie dały się zwieść kłamstwu i podszeptom księcia ciemności.

Każdy ochrzczony i bierzmowany otrzymał ten wspaniały dar Ducha Świętego! Każdy więc może świadczyć swoim życiem o Jezusie Chrystusie i przekazywać Jego naukę. Czy jednak tak się dzieje? Czy chrześcijańscy rodzice, którzy kiedyś byli ochrzczeni i bierzmowani świadczą wobec swoich dzieci o swojej wierze i miłości do Boga? Czy ci, którzy zostali powołani do służby Bogu świadczą swoim życiem, że przez nich działa Duch Święty? Trzeba nowej wosny Ducha Świętego, aby mogło się spełnić zczenie Jana Pawła II, by Duch Święty odmienił oblicze ziemi. Odmiana ta rozpoczyna się od przemiany naszych serc, od pragnień, skierowanych do Boga, aby On napełniał nasze serca łaskami Ducha Świętego. Dlatego wołanie o Ducha Świętego jest zawsze aktualne gdyż wiele musi się jeszcze zmienić na ziemi aby wszyscy mogli zobaczyć prawdziwe owoce działania Ducha Świętego. A tymi owocami, jak napisał św. Paweł, są: „miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, łagodność, wierność, opanowanie” (Gal 5, 22-23). Czy dziś w świecie

widzimy takie owoce? Tak, jest ich wiele, ale jakże często słyszy się o innych owocach, które niosą śmierć, zniszczenie i biedę. Brak wiary i miłości przynosi fatalne skutki dla wszystkich. Coraz większa przemoc, zwłaszcza wśród młodzieży. Do młodych i do starszych strzelają nastolatki. W Warszawie skazano trzech maturzystów za zimne i bestialskie zamordowanie na tle rabunkowym młodej dziewczyny. Nie okazali żadnej skruchy. Wyprani z wszelkich uczuć, dostali dożywocie. Ale kto się do tego przyczynił? Wszyscy ci, którzy słuchają diabła, którzy propagują życie bez Boga i Jego przykazań, którzy zgadzają się na przemoc, gwałt, pornografię, którzy zgadzają się na korupcję, złodziejstwo, życie „na luzie”. Czy ci biedni rodzice dali swoim dzieciom Boga? Czy w ich domach była prawdziwa wiara? Na takie dozywocie może by raczej skazać trochę starszych? Tych wszystkich propagatorów zła, którzy dawno zapomnieli o Bogu i Jego przykazaniach, narazając swoje życie na wielkie cierpienia po śmierci, również za tych, których do zła pociągali. W polskim Sejmie przegłosowano ustawę o pozwoleniu na posiadanie w domu broni. Takie ustawy też są skutkiem życia bez Boga. Ludzie leczą skutki a nie widzą, że trzeba szukać przyczyn i leczyć wnętrze człowieka, jego serce. Czy mniej będzie zbrodni, gdy ktoś będzie posiadał broń? Może ich być o wiele więcej, bo czy w polskich domach wszędzie żyje się z Bogiem? Czy tej broni nikt nie użyje przeciw swojej rodzinie? Zamiast wrócić do Boga i uczuć się miłości w szkole Jezusa Chrystusa ludzie szukają innych rozwiązań, które nikogo nie ulecą lecz przyczynią się do propagowania państwa policyjnego, w którym każdy będzie musiał każdego pilnować z lękiem o siebie. To są owoce działania ducha kłamstwa - diabła, który dziś działa skrycie przez ludzi i prowadzi ich w przepaść. Ludzie sami siebie karzą, gdyż Boża nauka nie jest dla nich ważna. Słuchajmy Ducha Świętego i prośmy o odnowę naszych serc, odnowę naszego wnętrza aby zajaśniało w nim światło samego Boga, ustąpią wtedy diabelskie ciemności. Prośmy o to nowe zesłanie Ducha

Świętego, o odnowę naszego narodu i narodów świata. Odnowa ta zaczyna się w czystym sercu, sercu wolnym od grzechu. Można to serce oczyścić i uwolnić się z mroków ciemności bowiem „prawdziwa wolność polega na unikaniu grzechu” (św. Augustyn). Ci, którzy żyją w grzechu, są ślepyimi przewodnikami prowadzącymi innych ku większym cierpieniom i śmierci. Kto takich słucha, kieruje się ich radami i złym przykładem życia, wybiera dla siebie tylko nieszczęście. Wolajmy więc o nawrócenie dla wszystkich, dla rządzących i duchownych, dla społeczeństw i narodów. Przyjdź, Duchu Święty i odnow oblicze naszych serc a powstanie nowa ziemia!

Przybądź, Duchu Święty,
Ześlij z nieba wzięty
Światła Twego strumień.
Przyjdź, Ojciec ubogich,
Przyjdź, Światłości sumień.
O, najmiłszy z gości,
Słodka serc radości,
Słodkie orzeźwienie.
W pracy Tyś ochłodą,
W skawarze żywą wodą,
W płaczu utulenie.
Światłości najświętsza,
Serc wierzących wnętrza
Podдай Twej potęgę.
Bez Twojego tchnienia
Cóż jest wśród stworzenia?
Jeno ciera i nęcze
Obmyj, co nie święte,
Oschłym wlej zachętę.
Ulecz serca ranę
Nagnij, co jest harde,
Rozgrzej serca twarde.
Prowadź złąbkane
Daj Twoim wierzącym,
W Tobie ufającym
siedmiornakie dary.
Daj zaślęgę męstwa,
Daj wieniec zwycięstwa.
Daj szczęście bez miary.

POKOCHAĆ IRAKLION

Już sobie wyobrażamy pomruki niezadowolenia tych wszystkich, którzy uciekli ze stolicy Krety w przeciągu kilku godzin. Ale może dlatego właśnie, że byli tutaj zaledwie parę chwil, nie zdążyli poznać interesujących zakątków Iraklionu - miasta, w którym można się zakochać.

Iraklion wyróżnia się pośród wszystkich osad Krety opinią najmniej ciekawej, najbardziej zanieczyszczonej i zaludnionej okolicy. Stolica wyspy z jej głównym portem promowym i lotniskiem, zwykle rozczarowuje turystów. Już po pierwszych chwilach pobytu miasto to wydaje się być pozbawione jakiegokolwiek uroku, historycznych pamiątek, a przede wszystkim kreteńskiej atmosfery zyczliwości, pomocy i radości.

Na szczęście są to tylko pozory. Choć rzeczywiście po godzinie pobytu w stolicy Krety, trudno się zakochać w tutejszych obrazach, dłuższy postój rodzi coraz większą sympatię. Mówi się, iż Iraklion jest przeciwieństwem samej wyspy: jest brudny, zdominowany przez nowoczesną architekturę i hałaśliwy zgłęb metropolii. Ale najważniejsi są tutaj ludzie, dumni i pozornie zamknięci w sobie, ale zawsze serdeczni i zawsze mający czas dla cudzoziemców. A jeśli przywitamy się z nimi zwrotami w ich ojczystym języku, większość z tych wychowanych w górskich wioskach i urodzonych w nadmorskich osadach Kreteńczyków, „wyjdzie z siebie”, aby nam wskazać drogę, znaleźć pensjonat czy doradzić przy zakupie towaru. Wystarczy w sklepie lub przy kiosku zatrzymać się na dłuższą chwilę, aby brodaty, spalony słońcem sprzedawca z przyjaznym uśmiechem wypytał się o nasze pochodzenie, sytuację rodzinną, życie w ojczyźnie oraz wakacyjne plany. Po tej sympatycznej pogawędce, nierzadko zakrapianej kawą, raki lub zimną wodą najlepiej byłoby poczynić choćby symboliczny zakup. Zostawimy po sobie miłe wspomnienie.

Do Iraklionu możemy przylecieć promem lub dostać się drogą powietrzną. Miasto o wiele ciekawiej prezentuje się od strony morza, już z daleka widać potężne mury obronne, otaczające najstarszą część stolicy. Natomiast oddalone cztery kilometry od centrum lotnisko sprawia, iż turystów przybywających na Kretę witają rozciągnięte wzdłuż wybrzeża betonowe, raczej pozbawione wdzięku hotele.

W Iraklionie wciąż jeszcze trwa odbudowa i renowacja budynków zniszczonych wskutek działań wojny sprzed pięćdziesięciu lat. I choć

Z ulic Iraklionu wcale nie zniknęła fantastyczna architektura wenecka, azjatyckie elementy zdobnicze, wiekowe drzwi i żelazne balkony. Aby je podziwiać, wystarczy odwiedzić jedynie boczne, mniej uczęszczane alejki. Tam czekają one na odkrycie przez ambitnych globtroterów. Nie należy uciekać ze stolicy Krety, nie wybraawszy się wcześniej choćby na krótką przechadzkę po tym mieście. Pierwsze wrażenie rozległej, dynamicznej metropolii (mieszka tu ok. 130 tysięcy osób) prysnie, kiedy tylko wejdziemy w rzekomo nieciekawe uliczki. W wiekowych, zacienionych kamienicach, pamiętających czasy poprzednich władców wyspy, odszukamy stare, przekazywane z ojca na syna zakłady, warsztaty i lokale. Właśnie w takich zapomnianych zaułkach rozpoczyna się poznanie Krety.

Nic dziwnego, że Iraklion to miasto wypełnione barwnymi kontrastami. Wymagający goście odpoczywają w drogich i ekskluzywnych hotelach, inni turyści - w tanich, malowniczych pensjonatach. W cen-



Sliczne fontanny w centrum miasta

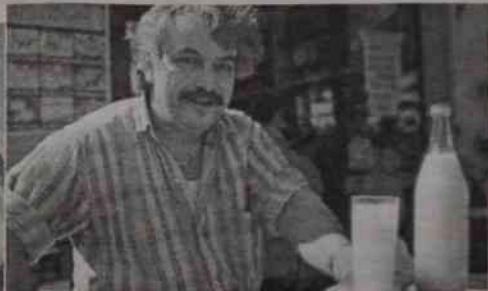
kupić można kolorową ceramikę, posązkę postaci z mitologii, wyroby ze skóry i kasety z muzyką kreteńską.

O historii Iraklionu przypominają weneckie kamieniczki i tureckie sklepienia budynków. Okolice stolicy Krety zaludnione były jednak znacznie wcześniej. W epoce minojskiej znajdował się tutaj bardzo prężnie działający port, do którego przybywały statki z towarami, przeznaczonymi dla odległego o pięć kilometrów Knossos. Rzymianie nazywali tę osadę Heraklejum i była to pierwsza oficjalna nazwa, jaką jej nadano. W IX wieku pojawili się tutaj Saraceni, zmieniając nazewnictwo na Rab-el-Khandak (miasto nad fosą), który stał się bazą wypadów grasujących po całym Morzu Śródziemnym

nazwach mogła raz jeszcze przystąpić do potwierdzenia swego znaczenia na forum greckim. Miastu nadano wówczas nazwę, nawiązującą do czasów antycznych - Heraklion lub stosowaną do dziś - Iraklion. Ważnym elementem odwiedzin stolicy Krety jest wizyta w tutejszym Muzeum Archeologicznym, nie bez kozery uważanym za najlepsze na świecie muzeum antyków. Przebogata kolekcja bezcennych skarbów, obrazujących historię miasta i wyspy, wymaga poświęcenia temu miejscu kilku godzin. Bez odwiedzenia tej wyjątkowej ekspozycji tajemnicą pozostanie dla nas minojska kultura kreteńska. Tutaj udokumentowana jest historia wyspy. Z



Wenecka loggia

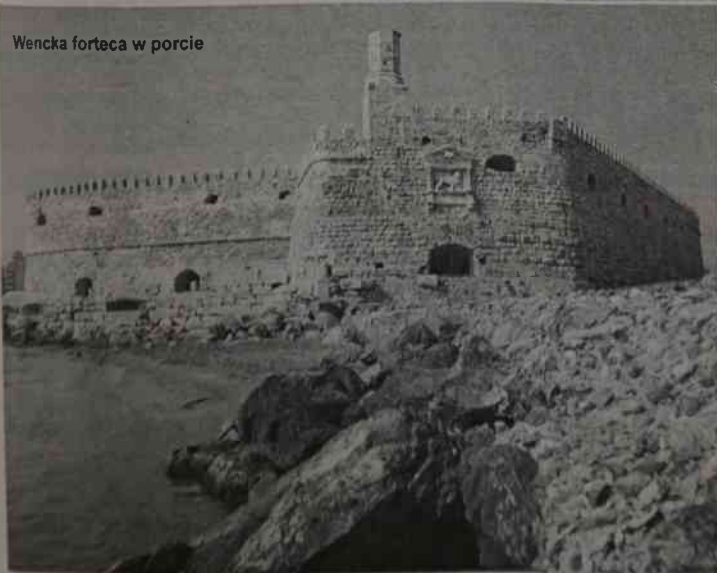


Skromny poczęstunek na powitanie

zachwytem podziwiają wszyscy freski, głównie z pałacu w Knossos, obrazujące życie ówczesnych Kreteńczyków: zawody sportowe, zajęcia dworskie, myślistwo, zabawy, święta. Piękne kobiety z dekoltami odsłaniającymi piersi, zwinni chłopcy z wdziękiem służący kapłanom. Inne najważniejsze zabytki to tzw. mozaiki miejskie - emaliowane, gliniane tabliczki w kształcie fasad minojskich. Ponadto biżuteria, ceramika, przedmioty wotywno-uzbrojenie - najlepiej odwiedzić to muzeum dwukrotnie: tuż po przyjeździe na wyspę i przed wyjazdem.

Ale Iraklion to nie tylko zabytki antyczne. To także piękne kościoły z bezcennymi przedmiotami sakralnymi, freskami i ciekawą architekturą. To wenecka loggia, w której przed wiekami spotykali się najbogatsi Weneccjanie w mieście. To górujący nad miejskim portem potężny fort, przyozdobiony symbolem Wenecji - rzeźbami Lwa św. Marka. To kamienne udekorowane dziesiątkami rzeźb, tureckie fontanny przy których do dziś dnia skupia się życie miejskie. I jeszcze obowiązkowa kawa przy zacienionej pladzie, wieczór przy dźwiękach tradycyjnej muzyki kreteńskiej, podczas którego będziemy takimi silnymi rakami (tutejszy spinyus) i wykrepi nam usta zaraz po ich umoczeniu. Kto przemierza Kretę w pośpiechu, spiesz się donikąd. Kilku godzinne opóźnienie w podróży nikomu nie zaszkodzi, a jedynie pomoże dogłębniej poznać tę krajinę. Jeszcze tylko zapuścimy się na spacer w tę opuszczonej uliczkę, może byśmy zaprzęśli te żelazne drzwi, może potargowaliśmy o ten chodnik? Może zostaniemy w Iraklionie jeszcze dzień?

Wencka forteca w porcie



wiele ze starych rezydencji odrestaurowano właściwie od podstaw, perełek tych szukać należy samemu. Ukryte są one wśród bloków mieszkalnych i dziesiątek sklepów.

trum elitarnie restauracje z zawrotnymi cenami sąsiadują z tradycyjnymi, dla odwiedzających Grecję po raz pierwszy - obok najnowszymi kolekcjami ze światowych butików.

„Jolly Roger” - Wesoły Roger (Rodżer), żartobliwa nazwa bandery, pod którą pływały pirackie okręty. Na czarnym tle przedstawiona była biała czaszka ludzka ze skrzyżowanymi pod nią piszczelami

Współczesnemu piractwu morskemu brak tych romantycznych cech, które w starożytności i średniowieczu charakteryzowały morskich rozbójników. Hierszom band napadających na statki w naszych czasach daleko jest do panteonu sław takich piratów jak choćby Francis Drake, którego angielska królowa Elżbieta I wyniosła do godności szlacheckiej, albo Henry Morgan - twórcy osławionego „Babilonu Piratów” na Jamajce, zniszczonego przez potężne trzęsienie ziemi 7 czerwca 1692 roku.

Narodziny morskiego rozbójstwa sięgają czasów tak odległych, że fakt ten można stawiać na równi z powstaniem żeglugi. W starożytności piratami byli Fenicjanie - najstarsi i najlepsi ówczesni żeglarze. Po nich, mówiąc językiem sportowym, przejęli pałeczkę Grecy, czyniąc z piractwa źródło swoich dochodów. W pewnym okresie rozrosło się ono w basenie Morza Śródziemnego do takich rozmiarów, że zaczęło zagrażać potędze Imperium Rzymskiego - najpotężniejszego państwa czasów starożytnych. Łacińskim określeniem - *genesis humani* - rzymskie prawo określało piratów jako wrogów rodzaju ludzkiego.

Opisani przez Homera bohaterowie czasów antycznych, Achilles i Odyseusz byli nie tylko największymi wojownikami czasów antycznych, ale również piratami. Śledząc uważnie strofy ułożone przez wielkiego poetę, można się o tym przekonać. Achilles i Odyseusz uważali piractwo za coś całkiem normalnego.

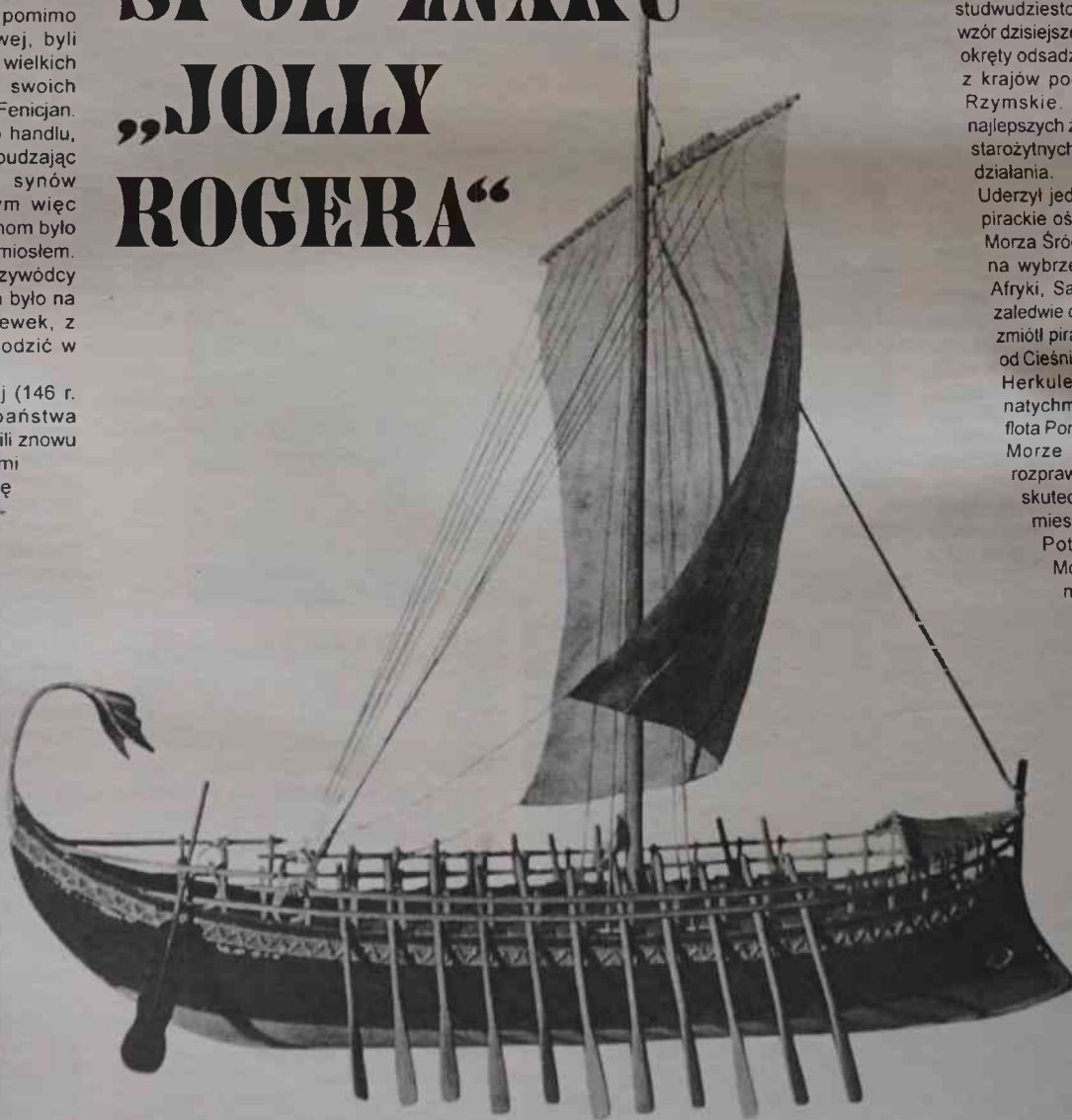
Grecy w czasach starożytnych, pomimo swojej wysokiej kultury duchowej, byli narodem ubogim i nie posiadali wielkich bogactw, w przeciwieństwie do swoich potężnych, zamorskich sąsiadów - Fenicjan. Ci zaś, mając wrodzony talent do handlu, powiększali wciąż swą potęgę, wzbudzając zrozumiałą zazdrość wśród synów słonecznej Hellady. Najlepszym więc sposobem, aby dorównać Fenicjanom było dla Greków zajęcie się pirackim rzemiosłem. W czasach Peryklesa piraccy przywódcy greccy byli tak potężni, że stać ich było na tworzenie własnych mini-państw, z którymi często trzeba było wchodzić w układy.

Kiedy po trzeciej wojnie punickiej (146 r. p.n.e.) runęła potęga państwa kartagińskiego, Fenicjanie powrócili znowu do piractwa i do spółki z dawnymi greckimi konkurentami zajęli się napadami na inne statki - najczęściej rzymskie. Piracki obszar działania rozrósł się wówczas na cały basen Morza Śródziemnego, od wybrzeży dzisiejszej Turcji po Cieśninę Gibraltarską.

Największym piratem czasów starożytnych był z całą pewnością Polikrates, władca wyspy Samos w latach 537-522 p.n.e. Do spółki ze swoimi braćmi: Pantagnatosem i Sylontem, posiadał, jak na owe czasy, ogromną flotę. Dzięki niej stał się niekwestionowanym władcą na Morzu Egejskim. Nie chciał się jednak dzielić bogactwem i władzą z braćmi. Cechą dobrego pirata jest umiejętność wychodzenia obronną ręką z różnych kłopotów. A Polikrates piratem był dobrym. Zabił więc Pantagnatosa, a Sylonta skazał na wieczną banicję i wypędził z wyspy. Pozbywszy się w ten prosty sposób konkurencji, skupił w swoich rękach ogromne bogactwa, wielką flotę i setki ludzi pod swoimi rozkazami. Pomnażając swój wielki majątek, napadał wciąż i grabił wszystkie obce okręty. Był Polikrates człowiekiem ambitnym, przemotnym i bezwzględny. Z jednej strony okrutnik i grabieżca, z drugiej zaś



ANTYCZNY ŚWIAT SPOD ZNAKU „JOLLY ROGERA“



mecenas nauki i sztuki. Na jego dworze przebywali wybitni malarze i poeci, architekci i lekarze. Niestety, źródła historyczne nie podają, jakim sposobem znaleźli się na wyspie. Może porywani byli z napadanych przez piratów okrętów? Z dnia na dzień rosła potęga i bogactwo Polikratesa, a jego

wyczyny znane były we wszystkich okolicach Morza Egejskiego. Pewnie też dzięki temu historycy uznają go za największego pirata starożytności.

Tak jak większość pirackich „karier”, również i kaniera Polikratesa skończyła się tragicznie. Obawiający się wciąż rosnącej potęgi władcy

z Samos satrapa perski Orajtes, przy pomocy postępu zwałił go do Magnezji, tam uwięził, a potem pozbawił życia w modny wówczas sposób, czyli przez ukrzyżowanie. Miało to miejsce w roku 522 p.n.e.

Po śmierci Polikratesa doszli wreszcie do głosu, trzymający się z dala od niego konkurenci. Wtedy też rozbój morski w basenie Morza Egejskiego osiągnął największe rozmiary. Doszło w końcu do tego, że jeden z władców Krety, nieznan z imienia właściciel ogromnej floty postanowił rozprawić się z piractwem. Sam będąc w przeszłości piratem, ów władca był przeciwnikiem bardzo niebezpiecznym. Znał przecież doskonale pirackie zwyczaje i podstęp. Po wieloletnich bojach udało mu się doprowadzić do rozbicia greckiego piractwa. Po zwycięstwie wydał prawo zakazujące Grekom obsadzania okrętów załogami liczącymi ponad pięć osób. Przez jakiś czas zapanował spokój, ale nie na długo. Po śmierci Kreteńczyka wszystko wróciło do starych ram.

Tymczasem Rzymianie dosyć już mieli pirackich wybryków, ciągłych wojen i potyczek z nimi, w których morskcy rozbójnicy zwykle byli górą. Postanowiono więc w Rzymie, że nadszedł już czas, by rozprawić się z piratami.

Do wykonania tego zadania wyznaczono w roku 67 p.n.e. Pompejusza. W jego ręce oddano władzę nad obszarem całego Morza Śródziemnego. Dodatkowo upoważniono go do nieograniczonego korzystania z funduszy państwowych. Mając takie poparcie swoich władz, Pompejusz bardzo szybko stworzył liczącą ponad pięćset okrętów flotę oraz studwudziesiątosięciową armię - coś na wzór dzisiejszej piechoty morskiej. Swoje okręty odsadził najlepszymi żeglarzami z krajów podbitych przez Imperium Rzymskie. Mając do dyspozycji najlepszych żeglarzy i żołnierzy czasów starożytnych, Pompejusz przystąpił do działania.

Uderzył jednocześnie na największe pirackie ośrodki w zachodniej części Morza Śródziemnego znajdujące się na wybrzeżach Hiszpanii, Francji, Afryki, Sycylii i Sycylii. W ciągu zaledwie czterdziestu dni dosłownie zmiotł piratów z powierzchni morza od Cieśniny Mesyńskiej aż po Słupę Herkulesa (Gibraltar). Prawie natychmiast po tym zwycięstwie flota Pompejusza przeniosła się na Morze Egejskie. Tam również rozprawił się z piratami szybko i skutecznie. W przeciągu trzech miesięcy było już po wszystkim.

Potęga piracka w basenie Morza Śródziemnego leżała na jego dnie. Około dziesięciu tysięcy piratów zostało zabitych, a dwadzieścia poszło do niewoli. W ręce Rzymian dostało się ponad 400 pirackich okrętów. Jeszcze więcej poszło na dno morza lub zostało spalonych. Zniszczone zostały wszystkie pirackie stocznie. Zapanował długo oczekiwany spokój, a Morze Śródziemne ponownie stało otworem dla normalnej żeglugi.

Po upływie kilkunastu lat, od klęski zadanej przez Pompejusza, w niektórych rejonach Morza Śródziemnego piraci ponownie

rozpoczęli swą działalność. Nigdy już jednak nie odzyskali swojej dawnej potęgi.

opracował Marcin L. Starski

TRZECI SYMBOL SYDNEY



Sydney ma dwa obiekty, które stały się symbolami Australii: Harbour Bridge - największy na świecie jednoprzęsłowy most stalowy oraz nie mniej słynną operę, przypominającą karawelę z żaglami na pełnym wietrze. Rangę trzeciego symbolu zyska zapewne wznoszony z rozmachem stadion olimpijski, który ma być największą i najnowocześniejszą budowlą sportową XX wieku. Most jest dziełem Anglika, opera - Duńczyka, a stadion - Polaka. Inżynier Edmund Obiała przybył do Australii w 1981 roku, nie znając języka angielskiego.

Sydney po długiej rywalizacji z Melbourne wyszło na prowadzenie. Stolica Nowej Południowej Walii jest dziś największym i najnowocześniejszym miastem Australii. Jednak Melbourne miało olimpiadę. Gdy Juan Antonio Samaranch ogłosił, że MKOl powierzył Sydney organizację igrzysk olimpijskich w symbolicznym roku 2000, to cała Australia oszalała z radości. Sydney pokonało Pekin, Berlin, Stambuł i Manchester, ale miało mocne atuty. Mieszka tu co piąty Australijczyk, czyli cztery miliony osób, a jednak nie odczuwa się tłoku typowego dla wielkich metropolii. Miasto ma wspaniałe rozwiniętą infrastrukturę, ogromną bazę hotelową i spokojne ulice - przybysz czuje się tu w miarę bezpiecznie. Sydney przeżyło szalę na swoją korzyść prawdopodobnie dzięki zępcznemu wyeksploatowaniu nośnych w dzisiejszych czasach haseł ekologicznych. Rząd Nowej Południowej Walii zapowiedział w swej ofercie zorganizowanie „zielonej olimpiady”.

Edmund Obiała: W naszym projekcie stadionu olimpijskiego, zaproponowaliśmy wiele nowatorskich rozwiązań w zakresie ochrony środowiska i to między innymi przesądziło o wygraniu przetargu przez naszą firmę. Cała energia elektryczna niezbędna do funkcjonowania stadionu będzie wytwarzana na miejscu z komórek słonecznych. Chodzi o niebagatelne zapotrzebowanie z rzędu 1,5 megawata. Proszę sobie wyobrazić chociażby moce niezbędne do oświetlenia, zasilania aparatury oraz transportu wewnętrznego. Drugi pomysł „ekologiczny” to wykorzystanie wody deszczowej na nawadniania płyty, utrzymania zieleni wokół stadionu, zmywania trybun oraz do celów sanitarnych. Deszczówka będzie gromadzona w zbiornikach na poziomie zerowym, a po użyciu będzie oczyszczana w celu ponownego wykorzystania. Projekt zadaszenia stadionu w Sydney idealnie rozwiązuje sprzeczność między koniecznością ochrony widzów przed słońcem lub deszczem, a zapewnienia światła murawie boiska. W tym celu zastosowano nowoczesne tworzywa, które filtrują światło w taki sposób, żeby był wilk syty i owca cała. To rozwiązanie umożliwi wprowadzenie roślinności na trybuny. Kolejna inicjatywa ekologiczna to zastosowanie tzw. „biemei wentylacji”, która pozwoli przewietrzyć stadion bez zużycia energii.

Inżyniera Edmunda Obiałę do Australii poniosła fala emigracyjna stanu wojennego. Upłynęło trochę czasu, zanim zaczął się w firmie budowlanej, na „ławce rezerwowych”. Potem był epizod jak z bajki o Kopciuszku, o którym skromny pan Edmund mówi niechętnie. Zdarzyło się, że dano mu do wglądu projekt przed rozpoczęciem budowy. Zwrócił uwagę, że można by go zrealizować inaczej i znacznie taniej. O dziwo, nie wyrzucono go za to z pracy, lecz kazano mu przedstawić szczegóły. W rezultacie firma sporo zaoszczędziła na budowie i wynagrodziła inicjatora awansem. Skorzystał, lecz nie na długo. Nietatowo bowiem był kopciuszkiem. Inż. Obiała przeszedł do innego



przedsiębiorstwa, ale już jako ceniony fachowiec. Zbudował m.in. dwa australijskie stadiony. Potem powierzono mu budowę najwyższego budynku świata, który miał stać w Sydney. W trakcie robót rozgorzał w mieście zażarty spór między „technokratami” a „ekologami”. Udowodniono, że kolos rzuci ponury cień na miasto i spory obszar śródmieścia nigdy nie ujrzy słońca. Zieloni wygrali, roboty wstrzymano, a Sydney jest osobliwym rekordzistą - ma połowę najwyższego budynku świata. Potem inż. Obiała reprezentował firmę Multiplex w przetargu na budowę najwyższego budynku świata w stolicy Malezji - Kuala Lumpur. Ten przetarg był nie do wygrania dla - ogólnie mówiąc - nieazjów. Ale Sydney zostało organizatorem igrzysk w roku 2000, co stworzyło szansę przed Australijczykami. Najtrudniejsze w swoich dziejach zadanie firma Multiplex powierzyła Polakowi. Edmund Obiała przeprowadził ją zwycięsko przez wszystkie fazy przetargu. Inż. Obiała kieruje budową stadionu olimpijskiego w Sydney jako construction manager, co znaczy, że jest pierwszy po Bogu. Odpowiada za projektowanie i wykonawstwo. Koszty budowy wynoszą półtora miliona dolarów. Skąd te pieniądze?

Firma Multiplex buduje stadion na własny rachunek. Nie prosiliśmy o dotacje. Był to jeden z czynników, które zapewniły nam wygranie przetargu. Inna rzecz, że nie dysponowaliśmy tak wielkim kapitałem. Po kredyty sięgnęliśmy z umiarem. Podstawową sumę, tzn. 350 milionów dolarów, pozyskaliśmy sprzedając osobom prywatnym udziału w cenie 10 tys. dolarów. Zakupu dokonano aż 35 tysięcy osób. Będą one współwłaścicielami stadionu i uprzywilejowanymi widzami podczas igrzysk olimpijskich. Stadionem będzie zarządzała nasza firma. Spodziewamy się zwrotu nakładów w ciągu trzydziestu lat. Chodzimy po gigantycznym placu budowy. Zarys jest już wyraźnie widoczny. Na płycie boiska stoi potężny dźwig - największy na świecie. Sprowadzono go w częściach z Przylądka Kennedy'ego, gdzie służył do ustawiania rakiet kosmicznych. Tutaj jest wykorzystywany do montażu kratownicy, do której będzie podwieszane zadaszenie trybun. Ogromne elementy stalowe, pomalowane na białe, jeszcze spoczywają między trybunami. Kratownica będzie majstersztykiem inżynierskim, zawieszona nad trybunami na długości 150 m, wsparta na pylonach jedynie w dwóch skrajnych punktach.

Będzie to największy stadion olimpijski na świecie, pomieści sto dziesięć tysięcy widzów, rozmieszczonych na trzech poziomach. Poziom średni będzie miał ekskluzywnie wyposażone porównywalne z czterogwiazdkowym hotelem lub kabiną samolotu typu Jambo Jet. Fotele będą wyposażone w monitory, telefony i bankomaty. Widz będzie mógł elektronicznie zamówić i zapłacić za posiłek, który zostanie mu dostarczony na miejsce. Czterogwiazdkowy standard będą miały niektóre pomieszczenia pod trybunami, a także garderoby i sale wypoczynkowe dla zawodników. Stadion jest pomyślany nie tylko jako obiekt sportowy, ale szerzej, jako centrum rozrywki i spędzenia wolnego czasu. Znajdzie się tu dziesięć restauracji na sześć tysięcy miejsc oraz wielka sala bankietowa. Podczas zawodów będzie czynnych pod trybunami 130 stoisk kulinarnych o wydajności umożliwiającej obsługę wszystkich widzów w czasie jednej przerwy.

Pod trybunami dookoła stadionu prowadzi ciąg komunikacyjny, który przypomina autostradę. W istocie będą tu mogły wjeżdżać największe ciężarówki z zaopatrzeniem. Tylko na jedne zawody potrzeba dziesięć ton żywności i pół miliona litrów napojów. Można sobie wyobrazić lawinę śmieci, które zostaną na trybunach. Przewidziano system oczyszczania, jakiego jeszcze nie ma żaden obiekt sportowy.

Stadion w Sydney ma być nie tylko najelegantszy, ale także najczystszy i najbezpieczniejszy. Założenia konstrukcyjne przewidują ewakuację kompletu widzów w ciągu zaledwie ośmiu minut. Ale olimpiada minie. Po co miasto tak wielki obiekt?

Sydney nie potrzebuje stadionu na sto dziesięć tysięcy widzów, było by to nieekonomiczne. Ten fakt został uwzględniony w założeniach projektowych, co również stało się naszym atutem przetargowym. Przewidzieliśmy nie tylko budowę, ale także częściową rozbiórkę po olimpiadzie. Trwałym elementem będą zadaszone trybuny - wschodnia i zachodnia - o pojemności osiemdziesięciu tysięcy miejsc. Odkryte trybuny, północna i południowa, na trzydzieści tysięcy miejsc to przystawki, które zostaną zdemontowane. Wówczas stadion uzyska docelowy kształt.

Stadion ma zapewnić komplety widzów podczas olimpiady w 2000 roku. Każda osoba będzie miała pełną widoczność na płycie boiska. Fotele zostaną tak rozmieszczone, że żaden widz nie będzie zasłaniał drugiemu. Niezwykle jest także sam system budowy. Krótkie terminy uniemożliwiły rozdzielanie fazy projektowania od wykonawstwa. Rzecz niewiarygodna, że tak wielki obiekt powstaje bez gotowego projektu. Szczegółowe projektowanie wyprzedza zaledwie o trzy tygodnie roboty budowlane.

Czasami pracujemy na podstawie rysunków schematycznych. I tak już będzie do końca. Na razie trzymamy się harmonogramu, a nawet go wyprzedzamy. Oddanie obiektu przewidujemy na rok przed igrzyskami olimpijskimi.

Pierwszy sukces Polaka na stadionie olimpijskim w Sydney możemy uznać za fakt.

Roman Dobrzyński

Artykuł ukazał się w biuletynie Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” nr 4/98

informator KA

FRYZJER DAMSKI
MAŁGORZATA
WSZYSTKIE USŁUGI
ul. ALKAMENEOS 103
Równoległa do M. Voda
Stacja metra ATHI
82 51 870
od godz. 12.00

Fryzjerstwo damskie
tel. 093 86 54 69
JOLANTA
Przystępne ceny Wszystkie usługi (w tym henna) Z dojazdem do klienta
CZYNNE CODZIENNIE OD PONIEDZIAŁKU DO SOBÓTY
ZAPRASZAMY

Ustugi Fryzjerskie
Damsko - Męskie z gwarancją
ELŻBIETA
Wykonywane usługi:
- Modne strzyżenie
- Trwała klasyczna
- Trwała modna, KWASNA
- Farbowanie włosów
- Kosmetyka włosów
- Uczesania ślubne
- Plażówka
- Henna
- Plażówka
Tel. 14616
Fryzjerzy OKAZJNE
Posiadamy dyplom grecki, włoski i polski oraz firmy: "Wella", "L'Oréal", łatwy dojazd
ZAPRASZAMY!!!
tel. kom. 093 24 26 37 - w razie potrzeby

czynne codziennie oprócz czwartku od 17.00-21.00 dojazd trolejbusami
MONIKA
uczestnia ślubne i kominy modne strzyżenie kosmetyka włosów trwałe ondulacje przystępne ceny do klienta

USŁUGI FRYZJERSTWO
damsko męskie **Edyta**
Tel: 72 37 287
UCZESANIA ŚLUBNE
z dojazdem do klienta

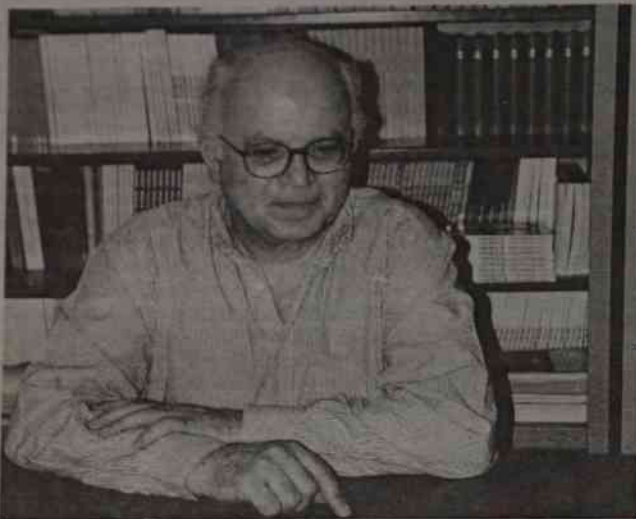
Usługi fryzjerskie
DAMSKO - MĘSKIE
Dorota
Czynne codziennie w godz. 11.00-21.00
KIPSELI 12
"na dwonku Dorota"
dojazd trolejbusami: 2, 4, 9.

Fryzjerstwo damsko-męskie
Usługi w zakresie:
strzyżenie modne i klasyczne, trwałe pasmo, farbowanie włosów, kosmetyka włosów
uczestnia ślubne
Przyjmujemy zamówienia od wtorku do soboty w godz. 10.00-20.00
Thison, ul. PUŁOPIU 20
Właściciel: Dorota Thison
Właściciel: Dorota Thison

DREAM **NAIJS**
CENTRUM KOSMETYCZNE
Zakład od 1985 roku
Siedziba w Gnieźnie i w Warszawie
Po zakończeniu kursu - DYPLOM
Pomocnik, masaż, prace
i inne wyjątkowe kosmetyki
15 lat pracy z najlepszymi kosmetykami
Kosmetyki, kosmetyki

Jak wyglądała by dziś polska społeczność w Atenach, gdyby nie parafia przy ul. Michail Voda?

Takich chwil nie da się wymazać z pamięci



Proboszcz parafii przy ul. Michail Voda – Ojciec Sewastianos Freris

Proszę opowiedzieć: od kiedy Ojciec Proboszcz przebywa w tym miejscu? Jak Ojcowie Jezuiti rozpoczęli pracę w parafii przy ul. Michail Voda?

- Przybyliśmy tutaj w 1969 roku, jako niewielka grupka braci i rozpoczęliśmy próbę otwarcia się (jako zakon) ku społeczności, próbę działania wśród ludzi. Była to nasza odpowiedź na postanowienia II Synodu Watykańskiego, było to coś nowego. Zarysowaliśmy wspólnie plany działania. Jednym z celów było oczywiście stworzenie parafii. A więc chcieliśmy działać jako duszpasterze parafialni. Drugim wyznaczonym kierunkiem były działania społeczne. Dlatego stworzyliśmy Centrum Edukacyjne, które działa do dziś. Trzecim kierunkiem była działalność intelektualna – wydanie periodyku, powiększenie istniejącej już biblioteki i ogólnie – nawiązanie współpracy z ludźmi „myśli”.

Wreszcie była to działalność katechetyczna – jeden z naszych współbraci zajmujący się tą dziedziną, przyczynił się do wydania nowych książek do nauki religii i stworzenia ram pracy katechetycznej kościoła katolickiego na terenie całej Grecji.

W Centrum Edukacyjnym staraliśmy się zawsze zapewnić istnienie miejsca, w którym można było swobodnie wygłaszać idee, nawet w okresie dyktatury, kiedy to takich miejsc nie było w kraju wiele. Tu właśnie, dzięki temu, udało się nam rozpocząć dialog: ludzie znani i cieni w ateńskiej metropolii, spotykali się właśnie tutaj, dyskutując różnorodnie tematy.

Kontynuujemy dziś rozpoczętą wówczas działalność intelektualną – ukazuje się nieustannie czasopismo „Synchrona Wmata”. Ta inicjatywa była pomyślana także, jako płaszczyzna rozważań nad różnymi zagadnieniami teologicznymi a również społecznymi i kulturalnymi, które powinny zajmować człowieka naszej epoki.

Nasza biblioteka urosła do około 30.000 tomów. Poświęcona jest głównie myśli Kościoła Katolickiego.

myśli społecznej, historii Grecji, kulturze, zawiera też liczne tytuły pochodzące z minionych stuleci, będące naszą spuścizną po innych Jezuitach, którzy przez setki lat zbierali książki. Stała się słynna i cieszy się zainteresowaniem, zwłaszcza wśród badaczy, akademików.

To są właśnie owe ramy, w których rozpoczęliśmy naszą pracę.

Tu też zastaliśmy nas przemiany, jakie były wynikiem sytuacji politycznej po upadku dyktatury. Oczywiście, gdy przed ludźmi pojawiła się już możliwość swobodnego wyrażania idei, zapewniono wolność słowa, Centrum Edukacyjne – służące dotąd jako forum wolnej wypowiedzi – zwróciło swoją uwagę na inne tematy. Wówczas wszyscy pragnęli dyskutować. Zaczęliśmy więc zajmować się filozofią, socjologią oraz podjęliśmy pracę z dziećmi.

Na początku lat 80 – tych na przykład zorganizowaliśmy grupy taneczne, grupy szachowe dla najmłodszych i inne zajęcia rozrywające dla młodzieży.

Kościół stał się parafią kościoła katolickiego w 1974 roku i zaczął pracę z osobami wyznania katolickiego mieszkającymi

Jezuita, Ojciec Sewastianos Freris jest od wielu lat proboszczem parafii p.w. Chrystusa Zbawiciela przy ul. Michail Voda 28. Przybył w to miejsce jeszcze w 1969 roku. Parafię tę znamy wszyscy, którzy „Polski Kościół” w Atenach. I choć trudno o bardziej polskie miejsce w tym mieście – żeby być dokładnym – należy wyjaśnić, że jest to jednak wyłącznie polska parafia – Polski Kościół.

To jedna z kilku katolickich parafii greckich w Atenach, która otworzyła się – zaprosiła do siebie emigrantów – Polaków – i gości nas już kilkanaście lat. I nie tylko gości – ona po prostu tętni polskimi problemami, które absolutnie ją dziś absorbują. Ojciec Sewastianos wie o problemach Polaków żyjących w Atenach więcej niż ktokolwiek inny. Żyje z nimi od lat, poświęca swój czas, energię. Ten kościół, kiedyś – w 1985 roku – stał się sercem Polonii greckiej. Ze spokojnej greckiej parafii, stał się wielkim centrum, namiastką ojczyzny dla tysięcy osób. Skupił ludzi, bo tu zawsze, bez względu na czasy i politykę, bezpiecznie można się spotkać, zasięgnąć szczerą porady, zgłosić po pomoc, materialną i duchową, porozmawiać. To takie wyjątkowe miejsce, gdzie Polacy zawsze mogą zorganizować każdą wartościową uroczystość jednoczącą tłumy rodaków. Tu też zaczęły – dzięki Jezuitom – funkcjonować Polska Szkoła, która dzięki nim staje się dziś normalną szkołą. Tu działają i działają punkty informacyjne, tu skupiają się ludzie niosący pomoc innym. Tutaj są polscy duszpasterze – osoby do których każdy idzie bez lęku i może im zaufać, nawet jeśli widzi ich po raz pierwszy.

Wierzący i praktykujący – z potrzeby ducha, wątpiący w poszukiwaniu, niewierzący – w potrzebie; przybywają tu wszyscy. Jak grzyby po deszczu, przez lata wyrastały dookoła sklepy, wypożyczalnie, przedszkola, kioski. Mieszkania wokolicy także w większości wynajęliśmy my. Mieszkający przy ulicy Michail Voda Grecy, przez lata, przyglądali się napływowi Polaków w ich sąsiedztwo. Bali się włóczących się pijaków, zamykali okiennice, kiedy pod kościołem tworzyły się wielkie samochodowe korki. Z ciekawością przyglądali się naszym słodkim blond dzieciakom, podziwiali szybko rozwijającą się wspólnotę. Za całe zamieszanie odpowiedzialność spadała zawsze na Ojca Proboszczę. Na Jezuitów wskazywano, jako na sprawców owego polskiego „potopu” w ich okolicy. Oni zaś starali się, aby wskazać wszystkim pozytywne strony takiego rozwoju sytuacji, i... zachęcić do pomocy „intruzom” z dalekiego kraju.

Ojciec Freris musiał zawsze godzić wszystkie strony, dbać, aby każdego udobruchać, nikogo nie postawić w sytuacji bez wyjścia. Starał się przy tym zawsze, aby miejsce promieniowało duchowością, udzielało życiowego wsparcia potrzebującej wspólnoty. Lecz także, aby zgodnie z powołaniem Jezuitów było ośrodkiem nauki, kultury i myśli, ponad wszelkimi podziałami, wznoszącym się ponad brutalną, przyziemną codzienność. Wreszcie, kiedy trzeba, podejmuje się najbardziej bieżących zadań – ostatnio widzieliśmy go przed paroma tygodniami, udzielającego wieczorami Polakom informacji na temat legalizacji w punkcie związku „Solidarność”.

w tej okolicy. Nie myśleliśmy jeszcze wcale o Polakach, którzy przybyli później, czy innych obcokrajowcach.

W Grecji niewiele jest jednak katolików – Greków. Skąd pochodzą, gdzie mieszkają, jakie są ich korzenie?

Tak, trzeba powiedzieć, że Grecy katolicy nie są liczni. Przypuszczamy, że jest ich około 40.000 – 50.000, a więc 0,5% wśród populacji Greków. Dawniej żyli oni głównie na Wyspach Cykladzkich. Istniało także centrum katolickie w Patras, gdzie żyło około 1.500 osób – należących do Kościoła Katolickiego. Były także społeczności na Kerkirze, w Salonikach oraz kilka tysięcy osób w Atenach.

W przeszłości istniało w Atenach zaledwie kilka parafii katolickich: najwyżej 4. Jednakże po II wojnie światowej zaczęły się w Grecji wielkie wędrówki ludności z małych miejscowości do miast. Zwłaszcza do Aten. W latach 50-tych, kiedy ruch ten przybrał największe natężenie, wielu katolików opuściło wyspy i osiedlili się oni w Atenach. Ludność katolicka przybyła też masowo opuszczając katolicką wyspę Syros. Miasto Syros – zamożne dzięki przemysłowi przed wojną – w

zaszły na Santorini, w Naflio. Oznacza to, że społeczność katolicka w Atenach po II wojnie światowej wzrosła. Widzimy, że powstają tu coraz nowe parafie. Podstawowa trudność polega na tym, że katolicy w Atenach są rozproszeni. Mieszkają od Wuliagmeni aż po Domenidi, od Chalandrii po Pireus. W miejscach, gdzie istniały przed wojną kościoły katolickie zaczęły powstawać teraz całe parafie. Dziś jest ich 12. Niedawno powstały parafie w Psychiko, Egalio.

Jednym właśnie z takich kościołów, przy którym powstała parafia w latach 70-tych, był nasz kościół – pod wezwaniem Chrystusa Zbawiciela.

Nasza parafia obejmuje obszar od ulicy Ag. Konstantinu aż po most Nea Chalkidonos, od ulicy Patissijon, aż po stację Larisis. W tej okolicy żyje około 1000 wiernych, należących do naszej parafii.

Jest to więc duża część Aten.

Czy ilość wiernych należących do Kościoła Katolickiego w Grecji jest stała?

Bardzo trudno ustalić dokładną liczbę. Nie mamy możliwości zrobienia spisów, ale dane sprzed 15 lat wykazywały, że wiele osób uczestniczy w życiu parafii. Jak jest dziś – nie wiemy. Być może liczba Greków – katolików będzie malała, ponieważ istnieje taka tendencja, iż małżeństwach mieszanych dzieci chrzczone są w kościele prawosławnym. Lecz są też inni, którzy poślubiają cudzoziemców i wybierają religię katolicką.

Z pewnością jednak nie można już jednak mówić o nazwiskach katolickich i nazwiskach tradycyjnie prawosławnych – jak było to kiedyś. Sytuacja zmienia się. Zmieniają się tradycje religijne w rodzinach.

Kiedy do Grecji przybyli Jezuiti?

Pierwszym Jezuitą, który przybył na greckie tereny był sam założyciel zakonu – święty Ignacy. Przybył tu podczas swej podróży po miejscach świętych, długo przedtem, zanim jeszcze postanowił założyć zakon. Wypłynawszy z Wenecji zatrzymał się na wyspie Kefalonia. Potem

prawdopodobnie – przebywał na Krecie. W 1540 założył zgromadzenie Jezuitów. Zmarł w 1556 roku. W jego korespondencji znajdują się listy skierowane do Greków. Mówi nie jest wymieniony z nazwiska, lecz najprawdopodobniej pochodził z wyspy Chios. Był on z pewnością Jezuitą. W Grecji istnieli greccy Jezuiti począwszy od pierwszej połowy XVI wieku! Jak świadczą dokumenty, chcieli oni założyć w Atenach szkołę, która oddziaływałaby na Konstantynopol i Azję Mniejszą.



czasie działań wojennych uległo zniszczeniu. Przemysłowcy morscy z wyspy przenieśli się do Pireusu, Aten. Po wojnie w latach 1954 – 56 na wyspie Syros zapanowała też wielka susza. Z 22.000 osób – wyjechały także osoby zajmujące się rolnictwem. Innym ważnym ośrodkiem katolickim było Chios. Ta wyspa na początku naszego wieku posiadała własne biskupstwo i około 12 księży. Dziś nie ma tam ani jednego kapłana katolickiego. To są przykłady. Podobne przemiany

Pierwsza taka próba powiodła się w Konstantynopolu pod koniec XVI wieku. Na początku następnego stulecia Jezuita prowadził wspaniałą akademię na Chios, w której uczyli się greckie dzieci. Można przeczytać, że już w tamtych czasach wprowadzano w życie zasadę tolerancji, o którą tak dziś walczymy: w szkole tej nie rozróżniano na uczniów katolickich i prawosławnych. Był tam więc także ksiądz prawosławny, który uczył dzieci ich wyznania a współpraca pomiędzy duchownymi układała się wzorowo – co podkreślali prawosławni. Bardzo szybko rozpoczęli też Jezuita działalność na Cykladach. W XVII wieku pojawili się na Santorini i Naksos, w 1660 na Tinos, a na początku XVIII wieku także na Syros.

Była to wspaniała epoka w działalności zakonu. Zajmowano się nauczaniem. Otwarto szkoły na Naksos, Santorini. Pierwsi Jezuita badali także język grecki. Pierwszy podręcznik do gramatyki języka greckiego powstał około 1610 roku, napisany właśnie przez jednego z nich.

Podczas podboju Ameryki Południowej, Jezuita stanęli po stronie ludności miejscowej. (Nie zostali przez nich wygnani, jak utrzymują dziś niektórzy). Z tego powodu zostali wypędzeni przez królów Portugalii i Hiszpanii w XVIII wieku. Po Rewolucji Francuskiej nastał w Europie okres antyklerykalizmu. Papież, zmuszony przez ówczesnych rządzących, wydał w 1773 roku decyzję o zniesieniu zakonu.

W Grecji jednak Jezuita nie zaprzestali działalności, ponieważ dekret papieski mówił, że zakaz obowiązuje tylko tam, gdzie żyją sobie tego władcy.

Dekretu tego nie opublikowała Katarzyna Wielka a więc wszyscy Jezuita z terenów jurysdykcji carycy nie zostali objęci zakazem. W ten sposób zamknięte zostały tylko te domy, w których ojcowie wywodzili się z Francji, czy Wenecji. Jednakże część z nich pozostała czynna. Byli to Jezuita z Polski. I tak Jezuita - Polacy sprawili, że obecność zakonu na ziemiach greckich (dzięki carycy Katarzynie) była nieprzerwana.

W wieku XX w Atenach Jezuita są obecni na Syros, Tinos a od 1914 - ponownie w Atenach. Dzisiejszy dom KEO - stary budynek obok kościoła - zakupili oni w 1915 roku.

Ich praca zawsze skupiała się na służbie wiernym. To, czym zajmujemy się tu dziś (biblioteka, klub dyskusyjny, wydawnictwo) to tradycja z Syros, gdzie zakonnicy wydawali książki od początku XIX wieku. W monasterze Syros jest także sala teatralna – podobnie jak tutaj pod kościołem! - Jezuita od dawna zajmowali się także bowiem kulturą. Tinos z kolei - to praca greckiego sanktuarium.

W naszym przypadku w latach 67-71 przybyło 6 młodych zakonników. Mieliśmy więc siłę i zapał, aby rozpocząć nową działalność: parafia, biblioteka, wydawnictwo, Centrum Edukacyjne, i inne.

Była to - myślę - bardzo spokojna praca dopóki nie przyszli do kościoła Polacy? Kiedy to było?

Pierwsi Polacy przybyli tutaj w 1981-82 roku. Byli bardzo nieliczni, było to zaledwie kilka setek osób. Jak wszyscy cudzoziemcy uczęszczali do kościoła św. Dionizosa. Szybko jednak zapragnęli kościoła, w którym mogliby usłyszeć własny język. Poprosili o jakąś mszę, gdzie mogliby czytać po polsku. Przyszli parę kilka razy w niedzielę i powoli zaczęli tu bywać coraz częściej.

Wtedy też zaczęły się unaoczniać problemy. Byli to prawdziwi uchodźcy, którzy uciekli z Polski z powodów politycznych, bądź z innych względów nie mogli do niej wrócić. Byli w niezwykle trudnej sytuacji. Droga powrotu do kraju była dla nich odcięta. Nie przyjeżdżali z chęcią poprawienia swego bytu, lecz z konieczności. Mieli nadzieję, że gdzieś będą mogli znaleźć miejsce stałego pobytu. Było to jednak wówczas niezwykle trudne, także tutaj. Z tego powodu stawali przed nimi ogromne problemy społeczne. Wówczas zdaliśmy sobie sprawę z tego, że jeśli zatrzymamy się w naszej parafii, będziemy odpowiedzialni za ich los. W 1983 roku postanowiliśmy wspólnie z całą naszą społecznością, że przyjmujemy Polaków i że będzie potrzebny ktoś, kto zajmie się ogromem problemów społecznych.

Problemy te nieustannie rosły. Początkowo przyjeżdżał więc z Polski ksiądz w Boże Narodzenie i Święta Wielkanocne, aby móc udzielać spowiedzi, porozmawiać. Okazało się jednak, że zdarzają się wypadki, samobójstwa, kłótnie pomiędzy samymi Polakami, kradzieże wśród społeczności. Była to niedobra sytuacja. Nie wystarczył już pośrednik, tłumacz, aby informować nas o trudnościach.

Polacy rzadko znali język grecki. Przyjeżdżali, aby po paru miesiącach jechać dalej do USA, Kanady, Australii. Poprosiliśmy więc jako Superior o duszpasterza z Polski. Nie mogliśmy spać spokojnie, śledząc bezradnie taką górę problemów. W 1986 roku przybył pierwszy polski duszpasterz Ojciec Mł.

Pamiętam jeszcze - co działo się, kiedy Polacy dowiedzieli się, że przyjechał polski ksiądz!

Zapełnił się natychmiast cały kościół, weranda ze wszystkich stron, otoczenie świątyni, cała ulica, pod kościołem - tak, że

zupełnie został zablokowany ruch na Michail Voda! Ksiądz wyszedł przed to morze ludzi, wołał i błogosławił tych ludzi, wśród ogromnego entuzjazmu. Próbował podnieść wszystkich na duchu, cały ten ogromny tłum.

Powoli zwiększyła się liczba mszy, podzielił się obowiązkami. Próbowaliśmy podejmować po jednym, kolejne i kolejne problemy.

Ojciec z Polski odwiedzał rodziny, zajmował się nimi, ratował je przed rozpadem, usiłował udzielać wszelkiej pomocy.

Wtedy to właśnie, w 1987 roku stanęła przed nami kwestia polskich dzieci. Było oczywiste, że nie mogą znaleźć się na ulicach. Potrzebna była szkoła. Równocześnie ich rodzice nie mieli pracy, ich warunki ekonomiczne były tragiczne, nie można więc było poprosić ich o pomoc w wynajęciu pomieszczeń, przygotowaniu pomieszczeń, opłacaniu nauczycieli. Pamiętam, jak z Ojcem Młem chodziliśmy po całej okolicy od ulicy Patisjon i Ag. Meletju po plac Wathis, aby znaleźć budynek. Wreszcie znaleźliśmy pomieszczenia w domu przy ul. Smirnis. Rozpoczęła się wielka budowa. Wspaniali ludzie dawali z siebie wszystko, żeby przygotować miejsce dla dzieci. Pierwsze lata nauczania były dość chaotyczne - próbowaliśmy przede wszystkim zająć dzieci. Szybko ich liczba doszła do 300. Rozpoczęliśmy też nauczanie języka angielskiego - dla wszystkich, którzy udawali się dalej na emigrację.

Do końca lat 80 - tych było to więc tworzenie szkoły, nauka języków i pomoc, nie tylko socjalna, lecz także psychologiczna.



Trzeba też dodać, że żyliśmy w ciężkich czasach. Z pewnością, jeśli dziś Polacy radzą sobie na szczęście lepiej, to wówczas wiele było ofiar - ludzi, którzy oddali tu swoje ostatnie tchnienie nie osiągając nic z tego, do czego dążyli. To samo dotyczyło też księży. Byli tacy, którzy przyjeżdżali z Polski - i widząc tyle nieszczęścia, któremu nie potrafili zaradzić, wyjeżdżali poranieni psychologicznie.

Po tych zwykłych ludziach, tych księżach, którzy tu nie wytrzymali powinien powstać jakiś pomnik szacunku w naszej pamięci, bo to właśnie oni otwarli tę drogę, która dziś pozwala na lepszą egzystencję, z której możemy się cieszyć.

Byli jednak ofiary, ludzie, którzy za to zapłacili, aby dziś nam było łatwiej.

Z pewnością pozostały w pamięci Ojca takie chwile - czy to smutne czy radosne - których nikt i nic nie wymaże.

Są takie, i dobre i złe. Pamiętam na przykład wzruszenia, jakie towarzyszyły przybyciu księdza z Polski, pamiętam otwarcie szkoły, próby doprowadzenia budynku do użytku. Kiedy okazało się, że nie starczy pieniędzy, aby zapłacić robotnikom za prace, przychodzili ludzie. Polacy, którzy po całym dniu pracy, z radością pracowali jeszcze wieczorem, robili wszystko, co trzeba, aby przygotować ten dom.

Pamiętam pierwsze dziecięce uroczystości. Pamiętam radość, kiedy dzięki pomocy Caritasu mogliśmy rozdawać im prezenty - i jak się z nich cieszyli. Były takie szczęśliwe dni!

Pamiętam też smutne. Powiem tylko o jednej - nie chcę mówić o innych, lecz ta odmalowuje klimat, jaki wówczas panował. Jednego wieczoru przyszedł do mnie Polak, smutny i rzekł do mnie łamaną greką (mieszkał w Atenach przez rok) - Jadę do Polski. Chciałem podziękować Ojcu za wszystko i pożegnać się - był bardzo przynębiony, więc zapytałem - Powinieneś być szczęśliwy. Przecież chciałeś wrócić do ojczyzny? - Tak - odpowiedział mi - ale przez ten rok odłożyłem sobie dwa tysiące dolarów, a wczoraj ukradł mi je mój współlokator - Czekala na niego rodzina. Nie mógł już zostać, popracować dłużej. Wyjeżdżał z pustymi rękoma, jak przyjechał - To był dla mnie smutny dzień. To właśnie oddaje klimat, jaki wówczas panował, kiedy jeden próbował żyć kosztem drugiego. Działo się wiele rzeczy, nie chciałbym ich wspominać.

Przypominam sobie z radością Wielki Tydzień, kiedy Polacy

wszyscy odświętnie ubrani, uroczysto, przychodzili z koszykami do święcenia. Uczą księży, powoli, pięknych polskich zwycięzów.

Widziałem też wtedy ludzi z sąsiedztwa - podziwiających Polaków, - tak jak dziś podziwiają polskie dzieci w czasie i-szej Komunii św.

Jak sąsiedztwo ocenia Polaków. Nie boi się, jest nas przecież tak wielu, innych, ludzi z daleka?

Myślę, że Grecy bardzo przychylnie spoglądają na Polaków. Wyróżniają ich wśród wszystkich innych emigrantów. Mówią, że Polacy są dobrzy. I rzeczywiście, wierzę, że Polska ocala swoją kulturę, pomimo wszystkich zaborów i okupacji, i wszelkich trudności. Jest to kraj o wspaniałej kulturze, której nie można łatwo zniszczyć.

Ale pierwsze lata Polaków w Grecji nie były takie.

Powiedziałbym, że dzisiaj Albańczycy, którzy nieśli się cieszyć się w Grecji dobrą opinią, przypominają mi początki polskiej emigracji w Grecji. Emigracji, która rozpoczynała życie tutaj, w bardzo trudnych warunkach. Kiedy ktoś przeżywa w obcym kraju, bez pracy, bez środków do życia i nie wiedząc, gdzie spocząć na noc - jest gotowy na wszystko. To nie dotyczy tylko Albańczyków, ale i Greków, Amerykanów - każdej innej nacji. W tak trudnych warunkach ludzie stają się dzikimi bestiami. Polacy na początku także mieli swoje słabości. Popelniali przestępstwa, popełniali kradzieże. Nie myślałem nigdy - nawet o tym osobach, które się tego dopuściły - żeby to byli złe ludzie. Ale Grecy, kiedy w latach 1985-87 działo się coś takiego - mówili - O! Zrobił to Polak! - tak jak dziś mówią o Albańczykach. O tym należy dziś pamiętać.

Na samym początku, w tym sąsiedztwie mieliśmy bardzo wiele problemów. Ja sam wiele razy przypomniałem Polakom, aby ściszyli krzyki, aby zrezygnowali z niektórych czynności, bo sąsiedzi składają skargi. Przyjeżdżała policja mówiąc, że sąsiedzi wzywają ją, bo nie mogą znieść hałasu, bo obłuczono są samochody, bo wstrzymano ruch na ulicy. Musieliśmy więc wywać sąsiadów do okazania cierpliwości i wyrozumiałości. Wreszcie zrozumieli i więcej nie było nieporozumień. Zgodzili się, że można dojść do porozumienia, że trzeba Polakom pomóc, że warto.

Dziś sąsiedzi skarżą się nam na autobusy, które parkują na Michail Voda i na zamieszanie, jakie przy okazji każdego ich przyjazdu powstaje na ulicy.

Ten kościół zrzesza Polaków, jak żadne inne miejsce w Atenach. Przez wszystkie lata, każdy wie, że w tym miejscu może się czuć bezpiecznie. Wiadomo też, że tylko tutaj zawsze mile witana jest każda piękna idea i otwierają się przed Polakami sale: na wystąpienia, akademie, uroczystości szkolne, spotkania informacyjne, wystawy, odczyty.

- Czego oczekuje Ojciec dziś od Polaków? Jakich inicjatyw, jakiej działalności? Co będzie świadczyć o rozwoju społeczności, o tym, że się naprawdę zmienia?

Cieszę się, bo Polacy zorganizowali się i, w pewien sposób, stali się niezależni. To mnie cieszy, bo widzę, że rozwijają się, tworzą, dorabiają. Myślę, że rog ulicy Smirnis Michail Voda przez wiele jeszcze lat będzie „przjaznym kątem” i mam nadzieję, że Polacy będą to sąsiedztwo zawsze uważać za przyjazne.

Sądzę, że to, o czym powinni zacząć myśleć, to współpracę z Grekami. W tej parafii przecież to Polacy zepchnęli jakby Greków - katolików na drugi plan. Powinni więc zrozumieć, że choć jest ich więcej, to ta mała grupka ich kiedyś wspierała, to ona Polakom pomogła. Powinni więc ją szanować bo ta grupa obdarzyła ich szacunkiem.

Nie chciałbym, żeby Polacy żyli w tej parafii osobno, ale aby działali wspólnie z nami, katolikami naszej parafii.

Kiedys istniała tu polska grupa Honorowych Kniwoładow. Rozpadała się, jak wiele innych rzeczy. Myślę, że to piękna inicjatywa, warto ją wznowić. Inną możliwością jest pomoc więzionym. Ci, którzy mają taką możliwość, powinni przyłączyć się do filantropijnej działalności Caritas. Chciałbym, aby Polacy wraz z innymi pomagali Afrykanom, Pakistanczykom, Irakijczykom i wszystkim wygnanym, będącym w potrzebie, jak kiedyś oni sami.

My - tutejsi Jezuita, kiedyś „adoptowaliśmy” Polaków. Dziś goszczymy tu też grupę z Zairu, która spotyka się raz w tygodniu. Polacy, którzy dziś już się zadowolili, dorobili, powinni im pomóc.

Nie chcemy nic dla nas samych z powrotem. Chcemy jednak, aby to, co kiedyś Polacy otrzymali, dało im jakąś inną, potrzebującą grupę. Tego wymaga wiara.

Rozm. Anna Maria Leonard



najczęściej typowym zaczerwienieniem skóry. Sprawiają, że dłużej możemy przebywać na słońcu i czuć się bezpiecznie.

Dzięki nim skóra opala się stopniowo, nadążając z produkowaniem melaniny. Opalamy się z nimi znacznie wolniej, ale trwale. Im wyższy wskaźnik, tym lepiej. Kremów z niskimi wskaźnikami filtrów SPF i IP można używać wtedy, kiedy już nasza skóra nabrała pięknego, czekoladowego odcienia. Wcześniej mogą takie kremy stosować wyłącznie osoby o ciemnej karnacji.

Kiedy unikać słońca

Słońca unikać należy w tych godzinach, kiedy przez atmosferę przenika najwięcej szkodliwego promieniowania. Pomiędzy godzinami 11.00 rano a 15.00 w południe występuje największa emisja promieni UVB. To one powodują zaczerwienienia i stany zapalne. Na promienie, które nas pięknie zabarwiają powinniśmy polować wcześniej rano, ewentualnie po 15.00-tej (ale wtedy są już słabsze).

Szczególną ostrożność powinniśmy zachować w tych godzinach nie tylko na plaży. Zwykły spacer po Atenach w godzinach południowych dla osoby z jasną karnacją może zakończyć się silnymi poparzeniami. Najbardziej jednak narażeni są ci, którzy uprawiają sport (wtedy łapiemy „słonecznika szybciej”). Dlatego też nie wystarczy już krem z czynnikami ochronnymi, potrzebne będą nam: okulary, kapelusz czy czapka na głowę, przewiewna koszulka. Chronimy głowę, nos i wrażliwe okolice oczu, kark, a pał delikatną skórę dekoltu i ramiona.

Dzieci – pod parasol

Jeśli nawet sami uparcie ryzykujemy poparzenie, nie wolno nam zapomnieć o ochronie dzieci. Skóra dziecka jest o wiele bardziej wrażliwa i łatwiej ją uszkodzić, czyniąc dziecku krzywdę. W skórze dzieci znajduje się jeszcze bardzo mało komórek wydzielających melaninę i dlatego w żadnym wypadku nie możemy pozwolić, by była narażona na działanie słońca. Skóra aż do 18 roku życia przepuszcza więcej groźnych promieni UVB niż później w sumie przez wszystkie lata życia. Niebezpieczeństwo trwałych uszkodzeń naskórka u dzieci i młodzieży jest więc wielokrotnie wyższe. Poparzenia, które dziecko odniosło przebywając na słońcu, mogą odezwać się w wiele jeszcze lat później i powodować problemy w wieku dorosłym.

Skutki poparzeń

Poparzenia mogą spowodować różne następstwa. Nie chodzi tu tylko o kilkudniowy ból, nieestetyczne łuszczenie się naskórka, pozostawione ślady, czy blizny. Nawet nie o szybsze powstawanie zmarszczek. Jeśli ktoś wielokrotnie dopuścił do poparzeń, promieniowanie, jakie dotarło do głębokich warstw skóry, działa przez lata. Niebezpieczne promienie działają tak długo, aż organizm pozbędzie się ich w procesie przemiany materii. To one wpływają na zwiększone zagrożenie zachorowań na raka skóry. One także mogą być w przyszłości powodem nagłych problemów dermatologicznych, powstawania plam i odbarwień na skórze.

Słońce – nasz przyjaciel i wróg

Wszyscy przybysze z Północy (a więc i my) kochają słońce i przebywając w słonecznej Grecji pragną się nim nacieszyć do woli. Wiemy już dobrze niestety, że z powodu dziur w powłoce ozonowej, promienie słoneczne z roku na rok szkodzą nam coraz bardziej. Powodować mogą raka skóry, a nadmiar słońca postarza nas i przyspiesza powstawanie zmarszczek.

Nie znaczy to jednak, że ze słońca musimy zrezygnować i że pozostało nam już tylko siedzenie w domu i ewentualne morskie kąpiele wieczorami. Nie popadajmy w przesadę.

Co roku pytamy się więc, jak się chronić przed przykrymi konsekwencjami opalania, nie rezygnując jednak z tej przyjemności. Zaczniemy więc od początku.

Na czym polega opalanie?

Opalanie się skóry jest fizjologiczną ochroną naszego organizmu przed działaniem słońca. Skóra broni się w ten sposób przed promieniami UVA i UVB. Kiedy promienie padają na naszą skórę, rozpoczyna się w niej proces chemiczny, który, między innymi, znajduje swe odbicie właśnie w zmianie koloru naskórka. Specjalne komórki skóry wydzielają melaninę. To jak szybko i jak intensywnie brązowiejemy, zależy od tego, ile w naszym naskórku jest tych komórek i ile produkują one melaniny. Ochrona, jaką melanina zapewnia komórkom skóry zależy też od jej właściwości. Słabsza jest u osób, które posiadają biały, czy różowawy odcień naskórka i najczęściej występuje u tych o rudych, lub bardzo jasnych blond włosach. Stąd jedni na słońcu czerwienieją, inni od razu mogą się pochwalić czekoladową opalenizną. Zwłaszcza ci o delikatniejszej, jasnej karnacji, muszą nauczyć się dawkować ilość słońca. Ich skóra „uczy się” bronić przed słońcem. Nie może od razu wyprodukować dużej ilości melaniny. Dlatego duże dawki słońca w początkowym okresie opalania powodują, że skóra ulega poparzeniu. Niewielkie dawki promieni słonecznych, stosowane z umiarem sprawiają, że organizm produkuje jej coraz więcej i coraz szybciej. Stopniowe przyzwyczajanie się do słońca daje nawet „białasom” szansę na piękną opaleniznę.

Opalanie ze środkami chroniącymi

Kremy, olejki i żele do opalania, także te z bardzo wysokimi wskaźnikami filtrów SPF i IP, chronią nas przed słońcem, lecz nie uniemożliwiają nam opalania. Ich rola polega na pomocy w zapobieganiu oparzeniom, objawiającym się



Coś dla oka, coś dla ucha – lato '89...

Czasem warto wyrwać się z nudy i naszej ateńskiej codzienności. Lato daje nam ku temu wiele sposobności. Imprezy pod otwartym niebem, koncerty, widowiska, których podczas letnich miesięcy nie brak w stolicy Grecji i poza nią, mogą zapewnić nam niezapomniane wrażenia, ośłodzić kolejny sezon...

Oto niektóre, wybrane wydarzenia sezonu letniego:

IRODIO

czerwiec

6,7 czerwiec – Teatr Narodowy, (Teatr dziecięcy) - Arystofanes

14, 16, 17, 19 czerwiec – Etniki Liriki Skini – G. Verdi, „Sita Przeznaczenia”

21, 22 czerwiec – Zespół taneczny MOMIX tańczy do muzyki filmowej Petera Gabriela

29, 30 czerwiec – Gala des Etual (taneczne występy gwiazd: Maja Pliseckaja, Fernando Bujones, Elwin Hart, Carolos Acosta i in.)

lipiec

4 lipca – Państwowa Orkiestra Aten

9, 10 lipca – West End – koncert złożony z tematów pochodzących z najsłynniejszych musicali: „Duch z Opery”, „Jezus Chrystus Superstar” i in.

24 lipca – Jan Garbarek i jego grupa

sierpień

3, 4 sierpnia – Teatr Otwarty – Arystofanes, „Niewdzięcznik”

wrzesień

7 września – Koncert Zbigniewa Preisnera (premiera „Requiem dla Przyjaciela” poświęconego Krzysztofowi Kieślowskiemu).

Przedmowę wygłosi słynna gwiazda filmowa Sofia Loren.

Udział wezmą także:

Państwowa Orkiestra Aten, Chór ERT i A. Protosaltis.

9, 10 września – Orkiestra Mozarteum z Salzburga

11 września – Koncert Paolo Conte i jego 16-osobowej orkiestry

13, 14 września – po raz pierwszy w Grecji – Opera Pekńska z tradycyjnym chińskim teatrem

22, 23 września – orkiestra z Japonii, Oregoz Demon

EPIDAWROS

czerwiec

10, 11 czerwiec – Podróż teatralna, Sofokles, „Król Edyp w Kolonie”

17, 18 czerwiec – Podróż teatralna: Arystofanes, „Pokój”

lipiec

7, 8 lipca – Sofokles, „Elektra” w reżyserii M. Marmarinos

14, 15 lipca – Teatr Narodowy Arystofanes, „Żaby” w reżyserii K. Tsianos

21, 22 lipca – Teatr Narodowy: Sofokles, „Elektra” w reżyserii D. Makrinos



We wrześniu z koncertem na scenie Irodio wystąpi Zbigniew Preisner. Podczas wieczoru obecna będzie Sofia Loren.

LIKABETOS

czerwiec

16, 17 czerwiec – Dni Kubańskie: wystąpią Selina Gonzales, Lazaros Ros i Alfredo Rodriguez

lipiec

1, 2 lipca – Koncert dla dzieci

mniejszości narodowych

4 lipca – Teatr Ulicy Ermou

10 lipca – Latin Traffic Jam

30 lipca – „Lizystrata” Arystofanesa

wrzesień

5 września – Koncert: Lucio Dala

18 września – Koncert: Deep Forest

Festiwal rockowy ROCKing by the wave

13 – 16 czerwca 1998

Plaža Freatida

To może się zdarzyć tylko latem...

13 czerwca

Pix Lax
Natacha Atlas
Ipgia Rewmata
Theodosja Tsatsu (Ble)
Jorgos Dimitriadis i mali bohaterowie
Petros Theokatos
Walia Kalda

14 czerwca

NICK CAVE AND THE BAND

Tripes
Moby
Cornerschop
Endelechia
Ellinstan

15 czerwca

PORTSHEAD
D.J. Andy Smith
Spiritualized
Asia Dub Foundation
K. Wita (Stereo Nowa)
Active Member
Psoli Kiri

16 czerwca

PULP
Sonic Youth
Ta Ksilina Spathia
PURESENCE
Bokomolech
CLOSER

Zabiegani każdego dnia, na stojąco polykający przypadkowe dania, często nie zwracamy uwagi na naszą dietę. Ludzki organizm jednak, zbuntuje się w końcu przeciw takiemu „macoszemu traktowaniu” i zażąda porządnego zastrzyku witamin. Będzie to najwyższy czas, aby włączyć do naszego stałego jadłospisu kielki własnej hodowli - wspaniałą „bombę” witaminowo - mineralną z domowego ogródka.

WŁASNE WITAMINY czyli kielkujące zdrowie

Jest to naprawdę zdrowa i dodatkowo niskokaloryczna żywność. Choć dla niewtajemniczonych ziarna te zawsze wydawały się być twardymi, niesmacznymi i nieprzydatnymi w kuchni ziarnami, spróbujmy wyhodować na nich kielki! Zmagazynowanie w nich substancje - cenne białka, wapń, sód, mikroelementy, bionnik, witaminy - są bez żadnego problemu przyswajane przez nasz organizm. Naukowcy zgodnie twierdzą, iż nie istnieje na świecie żaden inny pokarm, tak lekkostrawny, równie wartościowy i tak niskokaloryczny - liczenie zawartych w kielkach tłuszczu praktycznie nie ma sensu! A pomysły na wykorzystanie ich w kuchni są nieograniczone - kielki można smażyć, dodawać do zup i sałatek, surowymi przyozdabiać sałatki czy wzbogacać potrawy mięsne.

Te kielkujące witaminki, zyskują sobie coraz większą popularność na całym świecie. Ich zbawienne działanie jest znane nie od dzisiaj. Prawdopodobnie ich spożywanie rozpoczęli chińczycy żeglarze, którzy podczas przedłużającego się rejsu, zmuszeni byli jeść kielkujące nasiona fasoli. Podróżnicy przeżyli, a ziarna specjalnie poddawane działaniu wilgoci, uznano za stały element chińskiej kuchni. Zresztą nie tylko chińska kuchnia wykorzystuje kielki - znajdują one również zastosowanie w wielu dla Europejczyka egzotycznych jadłospisach.

Dielatcy nawołują do spożywania kielków nie

tylko w celach zapobiegawczych. Powinny je jeść również te osoby, które mają kłopoty z oddychaniem, układem krążenia, cierpią na miażdżycę, cukrzycę oraz skarżą się na problemy żołądkowe. Kielki są bardzo łatwo przyswajane przez organizm ludzki, dlatego mogą je spożywać również ludzie chorzy. Ważne jest podanie organizmowi nasion z łuską, ponieważ w ten sposób wspomagamy nasz układ trawienny, co korzystnie wpływa na metabolizm.

Aby przystąpić do uprawy naszego ogródka, musimy wcześniej zaopatrzyć się w nasiona. Możemy je kupić w sklepach ze zdrową żywnością, ale należy uważać, aby ziarenka nie były popękane. Namoczone aż do napęcznienia, a później dobrze przepłukane, układamy na ligninie (położonej na głębszym talerzu). Zwracamy uwagę, aby w miarę możliwości każde ziarenko leżało osobno. Drugim sposobem jest włożenie do słoika napęczniałych ziaren, przykrycie go gazą i odstawienie w ciemne miejsce. Trzecim rodzajem uprawy kielków jest nabycie kielkownicy - specjalnego naczynia z kilkoma pojemnikami, w którym ziarenka nawilżane są równomiernie.

Kielek jest gotowy do spożycia, kiedy osiągnie wielkość nasiona z którego wyrasta. Czas kielkowania zależy od rodzaju nasion, przeciętnie jest to 5-8 dni. Najlepiej jest samemu ustalić najdogodniejszy dla naszego gustu i smaku dzień, kiedy dokonamy zbiorów. Z

każdym dniem bowiem, zwiększa się w dojrzewającym kielku ilość jego wartości odżywczych.

Po zakończeniu okresu hodowlanego, zebrane kielki chowamy do lodówki i zjadamy w ciągu trzech dni. SMACZNEGO!

RZEUCHA

Czas hodowli: 5-6 dni

Smak i zastosowanie: ze względu na swój ostry smak, rzezuca doskonale nadaje się do sałatek, potraw jajecznych oraz serowych.

Co mówią lekarze: spożywanie kielków rzezuchoy wpływa korzystnie na pracę nerek, poprawia metabolizm oraz łagodzi bóle reumatyczne.

SOJA

Czas hodowli: 4-5 dni (najbogatsze w witaminy mają 1 cm dlg.)

Smak i zastosowanie: ze swoim łagodnym, zbliżonym do orzechów smakiem, lekko podduszone (nie zaleca się spożywania ich na surowo) kielki soi nadają się świetnie do podawania jako dodatek w sałatkach i zupach.

Co mówią lekarze: kielki soi to „bomba” zdrowotna, obfitująca w białko, żelazo, witaminy A, B, C, K.

SOCZEWICA

Czas hodowli: 3 dni (najlepsze kielki mają po 2 cm dlg.)

Smak i zastosowanie: podobnie jak kielki soi, również łagodna soczewica to doskonały dodatek do zup i sałatek, makaronów i potraw zapiekanych.

Co mówią lekarze: kolejna „eksplozja” zdrowia w tak miniaturowej roślinie, a więc duża ilość białka, witaminy C, żelaza, fosforu, cynku i magnezu

PSZENICA

Czas hodowli: do 5 dni (do wielkości ziarna)

Smak i zastosowanie: ze względu na swój delikatny smak, zwolennicy kielków dodają pszenicę zarówno do potraw słodkich jak i ostrych.

Co mówią lekarze: kielki pszenicy obniżają zawarty poziom cholesterolu, dostarczając organizmowi białka oraz wielu cennych mikroelementów.

LUCERNA

Czas hodowli: 5-6 dni

Smak i zastosowanie: pikantna lucerna smakuje wyśmienicie z twarogiem i surowkami oraz zupami

Co mówią lekarze: kielki lucerny, zawierające wszystkie niezbędne człowiekowi witaminy, białko i związki mineralne, wzmacniają w szczególności zęby, mają także wpływ na kości oraz mięśnie

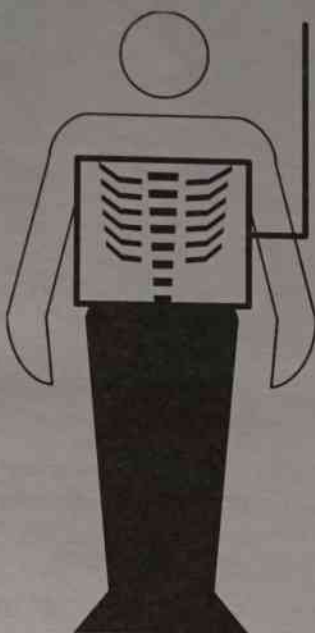


Chorobowe problemy kręgosłupa - DYSKOPATIA

Dyskopatią nazywamy uszkodzenia krążka międzykręgowego, które łączą poszczególne segmenty kręgosłupa tzn. trzony kręgów. Dzięki elastyczności tych trzonów możliwa jest wielokierunkowa ruchomość kolumny kręgosłupa. Jednocześnie stanowią one elementy amortyzujące, przenoszące olbrzymie obciążenia, chroniące przed ocieraniem się i uszkodzeniem elementów kostnych kręgosłupa.

Każdy krążek międzykręgowy składa się z trzech podstawowych części: płytek chrzęstnych łączących krążek z powierzchniami trzonów kręgów, pierścienia włóknistego i spełniającego najważniejszą rolę jądra miazdzystego.

Jądro to u człowieka młodego zawiera ok. 80 % wody, ma konsystencję galaretowatą i znacznie różni się strukturą od pierścienia włóknistego. Wraz z przyływem lat zmniejsza się



włóknistego ulega osłabieniu co z czasem może prowadzić do jego pęknięcia czy naderwania na skutek wysiłku, dźwigania ciężarów lub nieskoordynowanego ruchu tułowia. Może dojść wówczas do przemieszczenia się fragmentów zwyrodniałego krążka międzykręgowego, uwypuklenia ich w miejscu uszkodzonego pierścienia lub powstania przepukliny jądra miazdzystego.

Przepuklina krążka powstaje najczęściej bocznie, gdyż centralna część pierścienia włóknistego wzmocniona jest najmocniejszą częścią wiązadła podłużnego tylnego. W zależności od zaawansowania zmian i stopnia przemieszczenia fragmentów krążka, mogą wystąpić różnego rodzaju dolegliwości - miejscowe lub odległe o charakterze korzeniowym.

Proces chorobowy ma zwykle długotrwały przebieg i wiąże się z okresowymi nawrotami dolegliwości: osłabiony lub nadwężony pierścień włóknisty przyczynia się do okresowego przemieszczania się fragmentów zwyrodniałego jądra miazdzystego z przejściowym zwykle uciskiem i podrażnieniem, przebiegającego w sąsiedztwie rdzenia kręgowego. Wyzwala to ból, napięcie mięśni oraz występowanie dolegliwości o charakterze korzeniowym. Często samoistnie lub w wyniku podjętych działań leczniczych zmiany te cofają się, co prowadzi do stopniowego ustąpienia dolegliwości, zarówno miejscowych jak i korzeniowych.

Należy unikać wówczas przeciążeń, aby doprowadzić do wygojenia miejsca uszkodzenia pierścienia włóknistego zapobiegającego jednocześnie nawrotom bólu. Często miejsce uszkodzenia pierścienia to możliwosc kolejnych przemieszczeń krążka z postępującym osłabieniem pierścienia czy wyzadła podłużnego. Zdarza się, zwłaszcza u osób młodych, że ucisk korzenia prowadzi to wystąpienia odruchowego bocznego skrzywienia kręgosłupa, które jest efektem samoobrony organizmu przed bólem czy uciskiem korzenia nerwowego. Kierunek skrzywienia zależy od miejsca ucisku korzenia. Tylko ortopeda może pokierować właściwą terapią, a jej sukces zależy od dostosowania się chorego do zaleceń lekarskich.

Halina Szymańska

Choć te nasze dzieciaki
to nieźle rozrabiają;
My o nich pamiętamy
i dużo szczęścia przesyłamy.
W dniu święta dzieci
dla kochanej Milki i Beci

od Mamy i Taty
P.S. Bardzo Was Kochamy

Zrozum to, co powiem
Spróbuj mnie zrozumieć dobrze
Jak życzenia najlepsze, te
urodzinowe
Albo noworoczne, jeszcze lepsze
może.
Jak Cię kocham nie powiem
No bo nie wypowiem
Tak ogromnie, bardzo
Jeszcze więcej może
I dlatego właśnie żegnaj
Zrozum dobrze - żegnaj.

Panu Bogusławowi B. w dniu
urodzin najlepsze życzenia składa
Elżbieta

Z okazji imienin kochanemu
mężowi LESZKOWI dużo
zdrowia, szczęścia, pomyślności
oraz spełnienia najskrytszych
marzeń zasyła zawsze

kochająca żona Gośka wraz z
Dariusiem, Łukaszkiem i Michałkiem

w nim zawartość protein, zwiększa natomiast ilość kolagenu i następuje jego odwodnienie, zbliżając się do budowy pierścienia włóknistego.

Jednorazowy uraz lub długotrwałe przeciążenie kręgosłupa wpływają na utratę fizjologicznych właściwości krążka międzykręgowego, przyspieszając jednocześnie proces jego starzenia, co staje się przyczyną wystąpienia schorzeń bólowych kręgosłupa.

Ogromne znaczenie mają tu również wady wrodzone kręgosłupa, jak zrost kręgów, nieprawidłowe ich wykształcenie, niedorozwój kręgów lub wcześniejsze ujawnienie zmian destrukcyjnych. Problemy te prowadzą do zaburzeń składu biochemicznego, odwodnienia jądra miazdzystego, utraty sprężystości, obniżenia wysokości krążka i zwiotczenia pierścienia włóknistego. Zmniejsza się wówczas zawartość i stabilność przestrzeni międzykręgowych, na skutek czego dochodzi do zmiany napięcia wiązadła podłużnego oraz przemieszczeń w obrębie stawów międzykręgowych. Prowadzi to do rozwoju w nich procesów zwyrodnieniowych i zniekształceń przestrzeni międzykręgowych. W miarę postępujących zmian chorobowych tylna część pierścienia

Tydzień
z
Kurierem
Ateńskim

155 dzień Czerwiec 1998
4 CZWARTEK THURSDAY
urodziła się Franciszka, Karola
Iredyński - poeta, prozaik, autor sztuk scenicznych (1939)

156 dzień Czerwiec 1998
5 PIĄTEK FRIDAY
urodziła się Bonifacego, Walerii
Martha Argerich - pianistka argentyńska (1941)

157 dzień Czerwiec 1998
6 SOBOTA SATURDAY
urodziła się Norberta, Pauliny
Aleksander Puszkina - poeta rosyjski (1799)

158 dzień Czerwiec 1998
7 NIEDZIELA SUNDAY
urodził się Roberta, Wiesława
Prince - amerykański wokalista i gitarzysta (1961)

159 dzień Czerwiec 1998
8 PONIEDZIAŁEK MONDAY
urodził się Maksyma, Pauli
Wiktora Woroszyńskiego - poeta, prozaik, autor utworów dla dzieci (1927)

160 dzień Czerwiec 1998
9 WTOREK TUESDAY
urodził się Felicjana, Pelagii
Piotr I Wielki - car rosyjski (1672)

161 dzień Czerwiec 1998
10 ŚRODA WEDNESDAY
urodził się Bogumiła, Diany
Jacek Trzaniel - poeta, eseista, tłumacz (1930)

ŻYCZENIA IMIENINOWE SKŁADA REDAKCJA

informator KA

GINEKOLOG - POŁOŻNIK
JORGOS SIROS

przyjmuje:
od poniedziałku
do piątku
w godz.
18.00-22.00

ANO PATISIA
ul. SARANTAPOROU 1
& PATISION 335
150m. od stacji metra Ag. Eleftheria
tel. gab. 21 11 007
tel. dom. 25 19 084
tel. kom. 093 35 69 76

CENTRUM
MIKROBIOLOGICZNE - GINEKOLOGICZNE

DR. Makri Athina
Mikrobiologia
wykonuje badania:
mikrobiologiczne
hematologiczne
endokrynologiczne
(hormonalne)
Adres: Neo Kosmos, Pl. IKA
ul. Machis Anatolou 59
tel. 30 10 124

Lekarz Pediatra
Elisabet Pulu

absolwentka A.M. we Wrocławiu
tel. 094 943811
tel. dom. 99 564 58

wizyty po wcześniejszym uzgodnieniu
telefonicznym - lekarz mówi w j. polskim

LEKARZ - DENTYSTA
EFTHIMIADOU ELENI

Przyjmuje od poniedziałku do piątku
Prosimy dzwonić w celu uzgodnienia wizyty
tel. 93 80 567
w godz. 10.00-14.00 oraz 17.00-21.00
tel. dom. 95 17 434
KALITHEA ul. Sokratous 195 (parter)
Mówimy w j. polskim, greckim, czeskim

DERMATOLOG
Serafin Prodromidis

Estetyka twarzy
laser - upiększanie
przyjmuje codziennie
w godz. 18.00-21.00
PI. KYSELIS, FAIDRIADON 2, Ilp
tel. 86 22 881

Nikolas Xamis

DENTYSTA - CHIRURG
Specjalista - Protetyk

Specjalne ceny dla Polaków
Przyjmuje codziennie
w godz. 9.00-13.00, 17.00-21.00
piątek 9.00-13.00
tel. 20 29 767
20 14 913
KATO PATISJA,
ul. KAFTANOZOLU 35
(KAYTANTZOFAV) (parter)

LEKARZ INTERNISTA
Izabela Tomczak (IZABELA TOMCZAK)

(również PLUC i SERCA)
przyjmuje w dni robocze w godz.
9.00-12.00 i 17.30-20.30
tel. 99 54 618 - 99 52 120
autobusem nr. 237 z ul. SINA (AKADIMIAS)
wysiadamy ANO ILIUPOLI
PL. ETNIKIS ANTISTASIS
GABINET ul. Sofokli Wenizelu 99, 1 piętro

KOSTAS ZACHARAKIS
Neurolog - Psychiatra

ul. Dimitr. Soutsou 41, Ambelokipi
Tel.: 64 55 634 kom. 094 435127
stres, depresja,
problemy alkoholowe,
psychologiczne
Wizyta po wcześniejszym
umówieniu telefonicznym

Horoskop



BARAN (21.03-20.04)

Chyba zbyt szastasz pieniędzmi. Jeśli nadal będziesz postępował w ten sposób, w najbliższym czasie trzeba będzie sięgnąć do rezerwy, a tego przecież chciałeś uniknąć. Nie możesz realizować każdej swojej zachcianki nie licząc się z kosztami. Czy nie czas już pomyśleć o jakieś dochodowej inwestycji? Rozejrzyj się wokół - okazji nie brakuje. Masz okazję zakończyć teraz pewien rodzinny spór, który trwa już zdecydowanie za długo i właśnie zaczął zalać coraz szersze kręgi. Zapanuj wreszcie zgoda i atmosfera się oczyści. Pamiętaj, aby w najbliższej przyszłości nie poruszać pewnych tematów.
Szczęśliwy dzień: piątek
Przychylny znak: Waga



LEW (23.07-23.08)

Jeśli dokładnie zaplanowałeś sobie swą pracę, najprawdopodobniej nic z tego nie wyjdzie. Pojawi się kilka spraw, które chcą nie chcą będziesz musiał załatwić, tak, że nie starczy Ci czasu na wiele więcej. Dobrze chociaż, iż z finansowego punktu widzenia wszystko jest w porządku. Duże znaczenie mogą mieć teraz dla Ciebie wydarzenia kulturalne. Zorientuj się, co ciekawego dzieje się w Twojej okolicy i postaraj się wsiąść w tym udział. Jeśli uda Ci się namówić do towarzyszenia Ci w tym najbliższą osobę, razem spędzicie cudowne chwile. Warto spróbować.
Szczęśliwy dzień: piątek
Przychylny znak: Baran



STRZELEC (23.11-22.12)

Uważaj na fałszywych przyjaciół, którzy wykorzystując Twoją niedyspozycję mogą próbować zrobić z Ciebie kózka ofiarnego i zwałić na Ciebie wszystkie swoje niepowodzenia. Jeśli do tego dopuścisz, stracisz wiele w oczach przełożonych i Twoja dalsza praca zawodowa stanie pod wielkim znakiem zapytania. Nie podejmuj na razie żadnych decyzji. Choćś będzie Cię pchało do ekstrawaganckich czynów, opamiętaj się skłonności i każde posunięcie konsultuj z kimś bardziej od Ciebie doświadczonym. Po co się spieszysz? Przecież daleko masz jeszcze dużo czasu.
Szczęśliwy dzień: niedziela
Przychylny znak: Strzelec



BYK (21.04-21.05)

Możesz przestać się już teraz martwić. Twoje postępowanie w ciągu kilku ostatnich dni było tak wyważone, iż pomimo niesprzyjających warunków nie tylko utrzymałeś swój stan posiadania, lecz zanotowałeś nawet niewielkie zyski. Nadchodzący okres zapowiada się zdecydowanie lepiej, co szybko zauważysz, obserwując swój budżet. Choć byłeś przekonany, że nie zabraknie Ci teraz pracy, wszystko ułoży się zupełnie inaczej. Jeśli chcesz pójść do kina, właśnie trafia się okazja. Ty i bliska Ci osoba macie zbyt wiele zajęć, postarajcie się więc dobrze wykorzystać ten czas.
Szczęśliwy dzień: czwartek
Przychylny znak: Wodnik



PANNA (24.08-23.09)

Ostatnie konflikty z najbliższymi nie pozostaną bez wpływu na Twoje samopoczucie. Możesz nie być w najlepszym nastroju, trzymaj się więc z daleka od wszelkich trudnych spraw finansowych i spróbuj lepiej zrehabilitować ukochanej osobie swe niestosowne zachowanie. Im szybciej to zrobisz, tym lepiej. Po trudnej lecz satysfakcjonującej pracy postanowisz się gdzieś zabawić. Nie przesadzaj tylko z tymi rozrywkami i zachowaj umiar. Nie zapomnij o swoim zdrowiu i portfelu.
Szczęśliwy dzień: wtorek
Przychylny znak: Koziorożec



KOZIOROŻEC (22.12-20.01)

Postaraj się zachować teraz zimną krew w każdej sytuacji. Krzykiem i pogrozkami niczego nie osiągniesz, a tylko skomplikujesz już tak niełatwą sytuację. Poważne argumenty, jakimi dysponujesz, wypowiedziane spokojnym, lecz zdecydowanym głosem powinny przesądzić sprawę. W innym wypadku wydarzenia przybiorą niekorzystny obrót. Jeśli masz złe samopoczucie, zostań najlepiej w domu. Jeśli nie będzie to możliwe - unikaj ciężkiej i zmudnej pracy. Nie nadrabiaj żadnych zaległości, lecz skup się na sprawach bieżących i o tych nie wymagających specjalnego wysiłku. Po prostu oszczędzaj się.
Szczęśliwy dzień: wtorek
Przychylny znak: Waga



BLIŹNIĘTA (22.05-21.06)

Masz teraz sporo do zrobienia, a choć czekające Cię zadania nie należą do specjalnie uciążliwych, ich realizacja może się nieco przeciągnąć. Zarezerwuj więc sobie wystarczająco dużo czasu, by bez zdenerwowania móc się wszystkim zająć. Otrzymany teraz list sprawi Ci tak wiele radości, że natychmiast zapragniesz się nią podzielić z najbliższymi. Wydarzenia te sprawią, iż uczucie łączące Cię z bliską osobą stanie się jeszcze głębsze i pełniejsze. Najlepszym sposobem docenienia tego, co się posiada jest skonfrontowanie swej sytuacji z położeniem, w jakim znajdują się inni. Zastyszane opowieści sprawią, że zrozumiesz jak ważne są dla Ciebie niektóre sprawy.
Szczęśliwy dzień: czwartek
Przychylny znak: Rak



WAGA (24.09-23.10)

Twoje zachowanie powinien cechować teraz spokój i rozwaga. Wszelkie decyzje pod wpływem chwili mogą okazać się zgubne w skutkach, zwłaszcza jeśli dotyczą Twojego życia zawodowego. Nie spiesz się więc, lecz wszystko dobrze przeanalizuj i dopiero potem działaj. Konsultacja z kimś bardziej doświadczonym byłaby bardzo wskazana. Pamiętaj, aby nie postępować zbyt pochopnie. Niech Twoje posunięcia będą wyważone i dobrze przemyślane, gdyż masz teraz czasu w bród, a popełnienie błędów mogłoby Ci kosztować wiele pracy. Jeśli masz jakie wątpliwości, skonsultuj się ze swoimi współpracownikami. Razem pójdzie Wam o wiele łatwiej.
Szczęśliwy dzień: niedziela
Przychylny znak: Rak



WODNIK (21.01-20.02)

Będziesz mógł teraz działać o wiele szybciej i efektywniej niż inni. Czy wykorzystasz swą przewagę - zależy już tylko od Ciebie, lecz jeśli zdecydujesz się to uczynić, możesz liczyć na szybki i niezwykle spektakularny sukces. Tylko nie świętuj zwycięstwa przed czasem. Czy jesteś pewien, że wszystko już zostało zrobione? Możesz teraz spotkać kogoś, kto w przyszłości zostanie Twoim najbardziej oddanym przyjacielem. Choć na początku nie przypadniecie sobie do gustu, później sytuacja powinna ulec zmianie i zatrzeć nie najlepsze pierwsze wrażenie. Nie próbuj tylko imponować swą wiedzą i erudycją, gdyż możesz się łatwo skompromitować.
Szczęśliwy dzień: środa
Przychylny znak: Bliźnięta

RAK (22.06-22.07)



Czujesz się teraz zmęczony po wydarzeniach ostatnich dni, nie podejmuj więc realizacji żadnego nowego zadania, lecz skoncentruj się na dokończeniu tych spraw, które są już w trakcie. Wieczorami postaraj się nie pracować zbyt wiele - co najwyżej zajmij się zaległą korespondencją. Jeśli aura będzie sprzyjać, nie przesiedź wolnych dni w domu. W przyrodzie dzieje się obecnie wiele fascynujących rzeczy i byłoby wspaniale gdybyś mógł się temu wszystkiemu przyręczyć. Pobyt na świeżym powietrzu ukoji Twoje nerwy i sprawi, że poczujesz się młodo i rześko.
Szczęśliwy dzień: sobota
Przychylny znak: Skorpion



SKORPION (24.10-22.11)

Nie porywaj się z motyką na słońce. To, co chcesz zrobić wymaga starannego planu i długich przygotowań, a Ty próbujesz wszystko zdobyć z marszu. Jeśli nie wykarzesz więcej rozsądku, możesz wszystko bardzo łatwo stracić. Wykorzystaj swoje nowe możliwości i sięgnij do rezerwy a być może uda Ci się osiągnąć sukces. Ale nie stawiaj wszystkiego na jedną kartę. Choć nie jesteś jeszcze w pełnej formie, stać Cię na dużo więcej niż przez ostatnich kilka dni. Pracuj spokojnie i bez żadnych zrywów, gdyż zbyt duży wysiłek nie jest jeszcze wskazany. Może spróbuj ułożyć szczegółowy plan dalszego działania? To się może przydać.
Szczęśliwy dzień: niedziela
Przychylny znak: Panna



RYBY (21.02-20.03)

Nie wolno Ci zawieść swoich najbliższych. Oni bardzo liczą na Twoją radę i wsparcie, więc jeśli im tego odmówisz, możesz stracić szacunek, jakim Cię darzą. Choć pracy masz ostatnio pod dostatkiem, wygospodaruj trochę czasu i zajmij się swoją rodziną. Czy nie ona jest w końcu najważniejsza? Zapowiada się dość dobry okres dla Twoich finansów. Jeśli będziesz działał szybko i zdecydowanie oraz nie pozwolisz się przy tym wyprowadzić w pole, masz bardzo realną szansę na odniesienie sukcesu. Jeśli niedługo ktoś zwróci się do Ciebie z prośbą o radę, nie odmawiaj mu jej, lecz nie zdradź przy tym własnych sekretów.
Szczęśliwy dzień: niedziela
Przychylny znak: Baran

informator KA

GINEKOLOG - POŁOŻNIK

JORGOS SIROS

ANO PATISIA

przyjmuje:
od poniedziałku
do piątku
w godz.
18.00-22.00
ul. SARANTAPOROU 1
& PATISION 335
150m. od stacji metra Ag. Eleftherios
tel. gab. 21 11 007
tel. dom. 25 19 084
tel. kom. 093 35 69 76

Lekarz Pediatra

Elisabet Pulu

absolwentka A.M. we Wrocławiu

tel. 094 943811
tel. dom. 99 564 58
wizyty po wcześniejszym uzgodnieniu
telefonicznym - lekarz mówi w j. polskim

DERMATOLOG

Serafin Prodimidis

Estetyka twarzy
laser - upiększanie
przyjmuje codziennie
w godz. 18.00-21.00
PI. KYSELIS, FAIDRIADON 2, IIp.
tel. 86 22 881

LEKARZ INTERNISTA

Izabela Tomczak (IZABELA TOMCZAK)

(również PŁUC I SERCA)
przyjmuje w dni robocze w godz.
9.00-12.00 i 17.30-20.30
tel. 99 54 618 - 99 52 120
autobusem nr. 237 z ul. SINA (AKADIMIAS),
wysiadamy ANO ILIOPOLI
PL. ETNIKIS ANTISTASIS
GABINET ul. Sofokli Wenzelu 99, 1 piętro

CENTRUM

MIKROBIOLOGICZNE - GINEKOLOGICZNE

DR. Makri Athina
Mikrobiolog
wykonuje badania:
mikrobiologiczne
hematologiczne
endokrynologiczne
(hormonalne)
Adres: Neo Kosmos, Pl. IKA
ul. Machis Analatou 59
tel: 90 10 124
Ul. Polak 1 Polaków
znizka 30%

LEKARZ - DENTYSTA

EFTHIMIADOU ELENİ

Przyjmuje od poniedziałku do piątku
Prosimy dzwonić w celu uzgodnienia wizyty
tel. 93 80 567
w godz. 10.00-14.00 oraz 17.00-21.00
tel. dom. 95 17 434
KALITHEA ul. Sokratu 195 (parter)
Mówimy w j. polskim, greckim, czeskim

Nikolas

Xamis

DENTYSTA - CHIRURG

Specjalista - Protetyk

Specjalne ceny dla Polaków
Przyjmuje codziennie
w godz. 9.00-13.00, 17.00-21.00
piątek 9.00-13.00
tel. 20 29 767
20 14 913
KATO PATISJA
ul. KAFTANDZOLU 36
(KATTANTZOLU 36)

KOSTAS ZACHARAKIS

Neurolog - Psychiatra

ul. Dimitr. Soutsou 41, Ambelokipi
Tel.: 64 55 634 kom. 094 435127
stres, depresja,
problemy alkoholowe,
psychologiczne
Wizyty po wcześniejszym
uzgodnieniu telefonicznym

Przygody skrzata Wiercipiętka

Andrzej Grabowski

Część II

O tym, jak Wiercipiętek znalazł to, czego nie zgubił, i co z tego wynikło...

Minęła wiosna, lato, jesień i zima... później rok cały, potem dwa i jeszcze trzy...

Wiercipiętek miał mądrego i dobrego opiekuna – skrzata Borówkę, toteż wkrótce umiał o wiele więcej, niż się po nim spodziewano. Chociaż trochę niesforny – wszędzie go było pełno – uczył się pilnie i każdemu chciał pomagać. Przy tym był od rana do wieczora uśmiechnięty, dzięki czemu innym skrzatom żyło się radośniej. Skrzat Borówka nauczył go rozpoznawać ptaki, Czarus Duży – siać grzyby, Szybkobiegaczek – biegać, skakać i chodzić na rękach, skrzat Piórko – pisać i czytać, a inni pokazali mu, jak robić wiele koniecznych i pożytecznych rzeczy. Zaś otaczany największym szacunkiem Siwaczek często sadzał go obok siebie podczas codziennych spotkań pod Pieczarkiem i w ten sposób Wiercipiętek uczył się rzeczy najtrudniejszej – planowania. A to nie było takie proste, ponieważ tylko Siwaczek wiedział, co jest najpilniejsze i kto to najlepiej potrafi wykonać. Rozumiał, kiedy trzeba samemu podjąć decyzję, a kiedy trzeba zasięgnąć opinii Skrzaciej Rady, w której zasiadali najstarsi i najbardziej doświadczeni. Nie zdarzyło się jeszcze nigdy w Skrzaciej Krainie, że czegoś nie zrobiono w porę, z czymś nie zdążono na czas albo żeby ktoś coś zaniedbał lub o czymś zapomniał. A wszystko to zawsze starannie i dokładnie zapisywane przez skrzata Piórko, który sumienny był w swej pracy i miał wyśmienitą pamięć. Któregoś dnia, po bardzo dużej ulewie woda w strumyku wezbrała, grożąc zalaniem Doliny Stokrotek. Wszystkie skrzaty wyruszyły budować groble. Wiercipiętek pozostał na Polanie sam, by pilnować Skarbca znajdującego się w jaskini pod Pieczarkiem. A w Skarbcu tym zgromadzono rzeczy bezcenne, które wysłużyły się już w różnych bajkach i teraz spoczywały w oczekiwaniu, że może kiedyś jeszcze komuś będą potrzebne. Były tam więc kije – samobije, czapka – niewidka, czarodziejski stoliczek, zaczarowane krzesiwo, magiczna pałeczka wróżki i wiele innych... jeszcze dziwniejszych rekwizytów. U złoju pasł się zaczarowany osiołek, którego Czarus Duży w każdą niedzielę wyprowadzał na spacer. Po raz pierwszy Wiercipiętkowi zrobiło się smutno. A że z natury nie mógł usiedzieć w miejscu, zabrał się do sprzątanía Leśnej Polany. Praca ta zajęła mu tylko chwilę, bo Polana była przecież niezwykle czysta. Po uprzątnięciu paru szyszek i zgubionych przez ptaki piórek Wiercipiętkowi znowu zrobiło się nijako. Usiadł więc na pniaczku obok świetlicy POD DĘBEM i zaczął rozmyślać.

– Nie tu już nie ma do zrobienia... i nie ma się też z kim zabawić. Nawet kukulka Mądralka i wiewiórka Kłeka gdzieś zniknęły...

Coś jednak nie dawało mu spokoju i zaczął wiercić

się tak, że aż spodenki na siedzeniu zadymily się od tarcia.

Naraz od strony dróżki prowadzącej do Lisiego Jaru rozległ się skowyt i wołanie:

– Ratuuunku! Ratuuunku! Pomoocy!

I Wiercipiętek zerwał się z pniaczka, a serduszek z emocji zaczęło stukać tak szybko, jakby dzieciół Czapuska odezwał się tuż za uchem. Inny na jego miejscu może od razu pośpieszyłby na ratunek, ale skrzat Wiercipiętek, który miał tylu mądrych nauczycieli, przypomniał sobie słowa Siwaczka: "Zanim zrobisz, pomyśl".

Lecz co tu myśleć, kiedy ktoś wzywa pomocy? Zostawić Skarbiec bez opieki? – trudził się Wiercipiętek – Co ważniejsze? Jak by w takiej chwili postąpił mądry Siwaczek lub chrestny Borówka? Co będzie, to będzie! – Stwierdził w końcu Wiercipiętek i już nie namyślając się popędził na malutkich nóżkach



w stronę, z której dochodziło wołanie o ratunek.

Początkowo biegł nieskładnie. Gałązki krzewów były go po twarzy, zrzuciły różową czapeczkę, podrapały ręce i nos. Lecz Wiercipiętek tego nie czuł. Słyszał coraz wyraźniejszy głos wzywający pomocy.

Na brzegu jaru skrzak potknął się o wystający korzeń i upadł w świeży mech. Podnosząc się, zauważył wśród liści leśszczyzny płaczącego liska.

– Ratunku! Kto żyw, niech pomoże! Wpadłem w sidła i wyjść nie mogę... – wołał uwięziony, zachrypnięty już od krzyku

– A kim ty jesteś? – zapytał drżącym głosem Wiercipiętek, zbliżając się ostrożnie.

– Nie widzę cię, a ty kto? – jęknął lis.

– Wiercipiętek, skrzat – odpowiedział, wychylając się zza kępki trawy.

– Ojej! Wpadłem! – zawył lis. – To wy założyliście tę pułapkę.

– My? Zdziwił się Wiercipiętek. – Wiem, że skrzaty nie lubią lisów... Chytrusy same sobie winne...

– Ale ja nigdy nikomu nie zrobiłem krzywdy. Jestem największym pechowcem w rodzinie i nawet kulawego kurczaka ukraść nie umiem! – żalił się lisek.

– A kto tam wie, coś ty za jeden – odparł skrzak, lecz żal mu było patrzeć na biedaka, któremu lzy najszczerze płynęły z oczu.

– Uwolnij mnie, Wiercipiętku, bo zginę tu marnie – prosił rudzielec.

– A nie zrobisz mi krzywdy? – zapytał jeszcze dla pewności Wiercipiętek, gdyż był już obok sidła i mocował się z jego zębami.

Maleńkie miał rączki, ale jak na skrzata był dosyć silny. Spocił się i zasapał. Dopiero używając kawałka dębowej gałęzi i z pomocą samego uwięzionego liska zdołał w końcu uwolnić tylną łapę biedaka.

Dziękuję ci Wiercipiętku – powiedział lisek z tak wielką ulgą, że aż w sercu skrzata zrobiło się ciepło, jak przy ognisku.

– Nie ma za co – odparł Wiercipiętek.

– No, nie bądź taki skromny, mój drogi – rzekł młody lis i, podając łapę, dodał – jestem Rudasek i od dziś mozesz na mnie liczyć.

– Naprawdę?! – ucieszył się Wiercipiętek, ściskając łapę liska. – A czy wiesz na pewno, co powiedziałeś?

Oczywiście, Wiercipiętku... Nawet gdyby to miało się nie podobać innym, mozesz na mnie liczyć. Jestem twoim dłużnikiem.

– Nie, Rudasku, nie jesteś niczym dłużnikiem. My, skrzaty, nie uznajemy takich długów wdzięczności. Pomagamy zawsze tym, którzy znajdują się w potrzebie. A liczyć można tylko na przyjaciela.

– Toteż nie wiem, czy się zgodzisz, ale jeśli tak, to od dziś będę twoim przyjacielem – zaproponował trochę nieśmiało Rudasek.

– Przyjacielem... – powtórzył Wiercipiętek. – Przyjacielem? To wspaniale, Rudasku! Będę miał przyjaciela! – ucieszył się. – Nauczę cię wielu najwspanialszych rzeczy: jak pomagać innym zwierzętom, jak dbać o las, pielęgnować chore ptaszki, szczepić rybki, czyścić z piasku ślimaki, a nawet jak w wielkiej tajemnicy pomagać grzecznym dzieciom rozumieć bajki! – szczebiotał z zapalem.

– A sidła? – zapytał, mrużąc zielone oczy Rudasek.

– Sidła? – zastanowił się skrzak.

– Ty głuptasie – roześmiał się – sidła zakładają źli ludzie, czarne charaktery, a nie skrzaty! Kto ci naopowiadał takich głupstw?!

– Starszy brat – odparł Rudasek.

– To są brednie, przyjacielu. Skrzat i sidła? To najgłupsza rzecz jaką słyszałem... Dawno tu sidła nie

było. Chodźmy do moich braci, opowiem im o twojej przygodzie... Możesz chodzić, przyjacielu?

– Chodzić, drogi Wiercipiętku? – odparł na to lis Rudasek z radosnym błyskiem w oczach. – Mam trochę otartą skórę, ale biegać mogę. Siadaj na moim miękkim grzbiecie, a zobaczysz, jak wygodnie i bezpiecznie cię powiozę. Szkoda twoich małych nóżek.

Wiercipiętka nie trzeba było drugi raz zachęcać. Wdrapał się na grzbiet Rudaska z buźką uśmiechniętą od ucha do ucha i ruszyli poprzez knieję w stronę Leśnej Polany.

Wiercipiętkowi było wesoło jak nigdy dotąd, toteż zaczął układać piosenkę. Śpiewał ją coraz głośniej i głośnie, aż Rudasek musiał zwolnić, żeby melodia w biegu się nie rwała, a solista mógł ją śpiewać wyraźnie.

A brzmiała ona tak:

Tali trala wesoła piosenka ta,

Trali trala refrenik taki ma:

Kto smuci się i jest mu źle,

Niechaj porzuci troski swe

I szybko znajdzie przyjaciela.

Nadejdzie wtedy dzień wesela

Trali trala, trali trala...

Niech słucha cały las!

Kto nudzi się, kto smuci się,

Niech śpiewa słowa piosenki tej...

Ciąg dalszy nastąpi...

Grecka społeczność żydowska jest jedną z najstarszych w Europie. Historia jej istnienia na tych terenach sięga czasów antycznych. Przypuszcza się, iż pierwsze osiedla żydowskie pojawiły się w Grecji w III wieku p.n.e.. Najstarsze inskrypcje, potwierdzające obecność żydowską na terenie Hellady, pochodzą z 300 roku p.n.e. z Oropo w Attyce. Najprawdopodobniej pierwsi Żydzi, którzy znaleźli się w Grecji, przybyli tutaj jako niewolnicy.

REQUIEM DLA HISTORII GRECKIEGO JUDAIZMU

Żyjący w Grecji Żydzi, zawsze byli odrębną grupą społeczną, nie poddając się adaptacji. Jak podają kroniki, w czasach panowania Imperium Rzymskiego oraz w okresie bizantyjskim, zaczęły powstawać coraz większe ich osiedla, nie tylko w Grecji, ale również na terenie całego Półwyspu Bałkańskiego. Żydzi, nazywający wówczas samych siebie Romaniotami, osiedlali się w Sparcie, Argos, Patrze, Koryncie, na Krecie, w Tesalii, Beocji, Macedonii, na wyspach: Samos, Kos, Zakynthos oraz na Cyprze. W 49 roku, kiedy święty Paweł Apostoł podróżował po Grecji, spotykał się w żydowskich diasporach, zamieszkujących Filippi, Verię, Ateny oraz Korynt. Jak wspomina historyczne zapiski z I wieku n.e., podczas prób przekopania przesmyku w pobliżu Koryntu, cesarz Neron zatrudnił do tych prac sześć tysięcy Żydów.

Podróżujący w XII wieku po ziemiach greckich żydowski podróżnik Benjamin de Tudela, zanotował, iż najlicniejsza grupa żydowska zamieszkiwała Teby (ok. dwóch tysięcy osób) oraz Saloniki (ok. pięćset osób). W pozostałych miejscowościach dane te wahały się od czterdziestu do dwustu osób. Głównym źródłem utrzymania ówczesnych Żydów handel materiałami, barwienie tkanin oraz sprzedaż jedwabiu. Romaniości stosunkowo szybko przyswoili sobie język turybów, stosując w mowie potocznej na przemian grekę i język hebrajski.

Społeczności żydowskie umocniły się w Grecji po upadku Konstantynopola, w 1453 roku. Jeden z rządzących w XV wieku

ubiegłego stulecia, 75 procent tamtejszej społeczności stanowili wyznawcy religii judaistycznej. Zdolali oni opanować wszystkie ważniejsze urzędy i posiadali monopol na interesy związane z morzem. Saloniki stały się największą społecznością żydowską nie tylko w Grecji, ale i w całej Europie. W mieście tym, zwanym „Drugą Jerozolimą” i „Matką Izraela”, w latach poprzedzających I wojnę światową mieszkało ok. stu tysięcy Żydów, ukazywało się czterdzieści gazet żydowskich. Saloniki postrzegane były jako światowe centrum kultury żydowskiej. Jednak od 1917 roku, po potężnym pożarze, który pochłonął ogromną część zabudowań, wiele osób pochodzenia żydowskiego zdecydowało się wyemigrować na teren Palestyny.

Największe, najbardziej tragiczne spustoszenie wśród członków społeczności żydowskiej dokonane zostało podczas II wojny światowej. Niemal wszyscy Żydzi z Salonik trafili do obozów zagłady. Mało kto przeżył Holocaust. Wiosną 1944 roku hitlerowcy wywieźli i wymordowali niemal dziewięćdziesiąt procent greckich wyznawców judaizmu.

Żydowska metropolia - Saloniki - po zakończeniu wojny w niczym nie przypominała swej niedawnej świetności, przeistaczając się w niewielkie prowincjonalne miasto. Z ponad stu istniejących synagog, zachowały się jedynie dwie bożnice. Cmentarz żydowski został zlikwidowany a na jego miejscu planowano wybudować uniwersytet. Na rynku Modiani, na którym wcześniej było słychać głównie *Ladino* (mowę Żydów z Płw. Iberyjskiego), zakupy robili tylko i wyłącznie Grecy, posługujący się czystą greką.

Dziesiątki tysięcy Żydów, którzy zginęli w Holocauście, nie znalazło żadnej mogiły. Nie istniał żaden symbol ich męczeństwa. Przez długie lata garstka ocalałych z Holocaustu osób (z samej tylko, ponad 56-tysięcznej społeczności salonickiej przeżyło zaledwie 1950 ludzi) dokładała wielu starań, aby upamiętnić tą największą zbrodnię II wojny światowej.

Zwienieczeniem długoletnich starań, prób i apeli było otwarcie w 1977

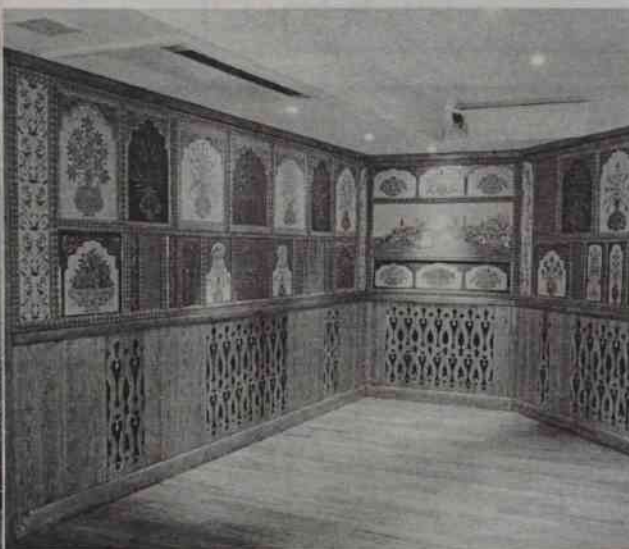
na odpoczynek - poświęcono centralną część tej przestrzeni. Wystawa zawiera także symboliczny, ośmiotaniowy świecznik (kandelabr), tradycyjne słodkie świętujące oraz muzyczne instrumenty, wykorzystywane podczas liturgii.

Następna ekspozycja związana jest z historycznymi dokumentami, zapiskami oraz książkami, dokumentującymi obecność Żydów w Grecji od czasów antycznych aż do wieku ubiegłego. Zaprojektowano tu również ubiory wojskowe, medale, fotografie, publikacje oraz prasowe wycinki, świadczące o czynnym uczestnictwie Żydów w greckich walkach wyzwoleńczych.

Kolekcja czwartego poziomu poświęcona jest Holocaustowi. W gablotach umieszczono stroje więźniów z obozów koncentracyjnych, fotografie, oficjalną dokumentację oraz inne pamiątki prezentujące tragedię narodu żydowskiego sprzed pięćdziesięciu lat. Specjalna gablota zawiera eksponaty obrazujące momenty wyzwolenia więźniów oraz ich powroty z obozów.



Tradycyjne stroje kobiet i dzieci z rodzin żydowskich z Joanniny (poł. wieku XIX)



Rekonstrukcja tradycyjnego pokoju wypoczynkowego w domu żydowskim z północnego miasta Verroia



Historyk i artysta Nikos Stavoulakis - fundator Greckiego Muzeum Żydowskiego w Atenach

sultanów, zezwolił wygnanym z Półwyspu Iberyjskiego Żydom, zwanym Sefardyjczykami (nazwa Sefarad oznaczała kiedyś Hiszpania), osiedlić się na terenie Imperium Osmańskiego. Wygnańcy pochodzący zarówno z Hiszpanii jak i z Portugalii, zdolali zawnadnąć osiedlami Romaniotów. W przeciągu dwóch wieków nastąpiła niemal całkowita asymilacja tych dwóch ras. Główną mową Żydów bałkańskich stała się mieszanina języków: średniowiecznego hiszpańskiego i portugalskiego oraz łureckiego, hebrajskiego i arabskiego.

W okresie od XVI do XVIII wieku, żydowska społeczność w Salonikach była jedną z największych na świecie. Nieco mniejsze, lecz również niezwykle ważne ośrodki tej kultury znajdowały się na wyspie Rodos oraz na Krecie. Należy jednak zauważyć, iż Żydzi nie byli zbyt popularni wśród samych Greków. Bardzo często zdarzało się, iż tureccy władcy przyznawali bogatym personom z żydowskich diaspor poszczególne funkcje, jak na przykład posadę urzędnika gminy czy osoby zbierającej podatki. Dlatego też, po wybuchu powstania wyzwoleńczego w 1821 roku, na równi z osadami i dzielnicami tureckimi, Grecy niszczyli także domy żydowskie. Te osoby, którym udało się ocalać życie, uciekały na tereny północne, które wciąż znajdowały się pod panowaniem muzułmanów.

W 1832 roku, kiedy powołano do życia Parlament Grecki, Żydzi otrzymali takie same prawa i obowiązki, jak pozostali obywatele tego kraju. Często zdarzało się jednak, iż podobnie jak Turcy, również i Żydzi przenosili się na teren Imperium, pomimo iż z nowo powstałego państwa greckiego nikt nich nie wyganiał.

Z pewnością sytuacja miała się inaczej w przypadku Salonik. Pod koniec

roku w Atenach, Greckiego Muzeum Żydowskiego. Przez kilkanaście lat muzeum wystawiało swą kolekcję (a właściwie jedynie 1/3 część z całości przebiegających zbiorów) na trzecim piętrze kamienicy przy ul. Wasilis Amalias.

Obecnie muzeum mieści się w nowej siedzibie. Od kilku tygodni, po nabytciu z dotacji prywatnych rezydencji na ateńskiej Placu, można poznać ekspozycję, składającą się z siedmiu tysięcy cennych pamiątek. Odwiedzenie tej ekspozycji to zarazem niezwykła podróż w przeszłość, podróż uświadamiająca gościom 2500 lat żydowskiej obecności w Grecji. Muzeum to, dzięki bogactwu i różnorodności swej kolekcji, znajduje się pośród najważniejszych muzeów Europy, poświęconych kulturze żydowskiej. Instytucja ta należy również do dziesięciu najważniejszych muzeów Grecji. Tutejsza propozycja wystawowa, dokumentuje nie tylko wielowiekowe istnienie społeczności żydowskiej na Bałkanach, ale również dokonuje prezentacji jej religii oraz życia społecznego. Niemal wszystkie zgromadzone w muzeum obiekty pochodzą sprzed II wojny światowej. Jednym z głównych celów przyświecających dyrekcji jest ukazanie wartości i znaczenia greckiego dziedzictwa żydowskiego oraz jego wkładu w judaizm światowy. Wiedza bowiem jest najlepszą obroną przeciwko uprzedzeniu, niedoinformowaniu i fanatyzmowi.

Na parterze rezydencji znajduje się rekonstrukcja starej synagogi Romaniotów z Patry, wraz z oryginalnymi, misternie haftowanymi dekoracjami ściennymi. Na poziomie pierwszym, ukazano kalendarszy cykl świąt żydowskich. Najważniejszym uroczystościom - szabatowi, odbywającym się w ostatni dzień tygodnia (sobotę) i przeznaczonym

Bogata wystawa kostiumów, pochodzących z XVIII-XX wieku to pokaz tradycyjnych sposobów ubierania oraz różnic w noszeniu strojów przez Romaniotów i Sefardyjczyków. Można tutaj podziwiać ślubne suknie, biżuterię, ozdobne pasy, wyszywane kapelusze i buty, stroje noszone na co dzień, ubiory oficjalne i odświętne oraz kostiumy dziecięce. Ostatni fragment muzealnej wystawy poświęcony został tradycyjnym przedmiotom związanym z gospodarstwem domowym i z życiem codziennym Żydów. Opisuje on najważniejsze rytuały wyznawców judaizmu: ślub, święta religijne czy rytuał pogrzebowy.

Muzeum posiada także własne zbiory biblioteczne, z których korzystają uczelnie wyższe, wykładowcy oraz studenci. Składają się na nie literatura historyczna i religijna, filozoficzna, socjologiczna, literatura sięgająca do kwestii lingwistycznych oraz opracowania związane ze sztuką narodu żydowskiego.

Obecnie, na terenie Grecji mieszka około pięciu tysięcy Żydów, zrzeszonych w ośmiu organizacjach.

GRECKIE MUZEUM ŻYDOWSKIE
tel. 322.5582

ul. NIKIS 39 (Plaka)

czynne: poniedziałek - piątek w godz. 09.00 - 14.00

(w sobotę nieczynne)

niedziela w godz. 10.00 - 14.00

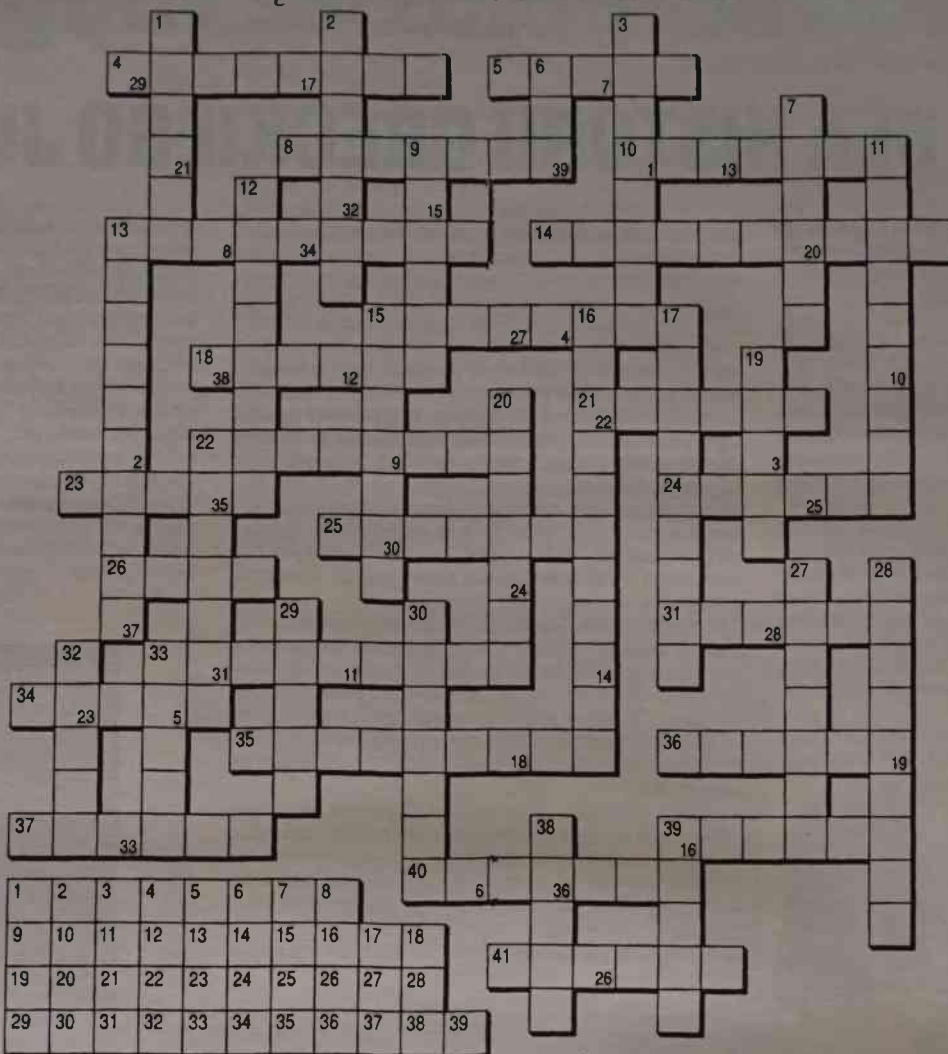
wstęp: 500 drachm

PODĄŻAMY ŚLADAMI PIASTÓW

Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu, napisane kolejno od 1 do 39, utworzą rozwiązanie.

Poznomo:

- 4) święty, sceny z jego życia uwiecznione na drzwiach gnieźnieńskich.
- 5) margrabię niemiecki pokonany pod Cedynią (972 r.).
- 8) matka Kazimierza Odnowiciela.
- 10) pierworodny syn Bolesława Chrobrego, pozbawiony praw do tronu.
- 13) Odnowiciel.
- 14) miecz koronacyjny królów.
- 15) Wincenty (zm. 1223), kronikarz obdarzony fantazją, przypisywał Polakom zwycięstwa nad Aleksandrem Wielkim i Cezarem.
- 18) pierwszy biskup polski (od 968 r.).
- 21) niepochebny przydomek Mieszka II.
- 22) wojewoda, wywierał duży wpływ na politykę Władysława Hermana.
- 23) czerwoną złotą, moneta bita za czasów Władysława Łokietka.
- 24) za Piastów jednostka administracyjna mniejsza od województwa.
- 25) imię książąt z rodu Piastów.
- 26) od 1333 r. zasiadał na nim Kazimierz Wielki.
- 31) Leszek, brat Władysława Łokietka, książę łęczycki i sieradzki.
- 33) dokument, zgodnie z którym Polska została podzielona na dzielnice (1138 r.).
- 34) infuła biskupia albo czapka książęca – oznaka władzy.
- 35) Bolesława Chrobrego – w 1025 r.
- 36) herb szlachecki (półksiężyc i gwiazda w polu błękitnym), znany z pieczęci od 1334 r.
- 37) podstawowy zbiór praw uchwalony w Wiślicy i Piotrkowie.
- 39) przydomek Kazimierza III, ostatniego króla z dynastii Piastów.
- 40) żona Mieszka I.
- 41) książę Polski, wg Galla Anonima dziad Mieszka I.

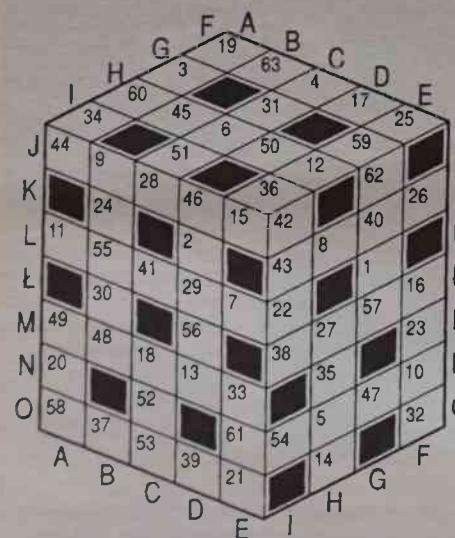


Pionowo:

- 1) symbol władzy monarchiej.
- 2) miejsce zwycięskiej bitwy, w której wojska Mieszka I pokonały Hodonę (972 r.).
- 3) dzielnicowe – zapoczątkował testamentem Bolesław Krzywousty (1138 r.).
- 6) druga żona Mieszka I.
- 7) Henryk IV, zwany Prawym, książę wrocławski i krakowski.
- 9) Władysław I, w którego imieniu królem rządził wojewoda Sieciech.
- 11) mieszkanka miasta w piastowskiej Polsce.
- 12) syn Piasta i Rzepichy.
- 13) Bolesław III.
- 15) najstarsza zanotowana nazwa miasta w Polsce.
- 16) najstarsza polska pieśń religijna, do końca XV w. hymn rycerski.
- 17) miasto nad jeziorem Gopło, jeden z głównych ośrodków monarchii wczesnopiastowskiej.
- 19) biskup misyjny w Polsce, następca Jordana, otrzymał biskupstwo poznańskie.
- 20) Mieszko I przyjął go w Ratybonie w 966 r.
- 22) z Bergu, żona Bolesława Krzywoustego.
- 27) w XIII w. osada targowa nad Obrą, obecnie miasto w woj. gozrowskim.
- 28) Władysław II, najstarszy syn Bolesława Krzywoustego.
- 29) cesarz niemiecki, uczestnik zjazdu w Gnieźnie (1000 r.), uniezależnił Polskę od kościelnej władzy Niemiec.
- 30) książę świdnicki (zm. 1326 r.), sojusznik Władysława Łokietka.
- 32) legendarny protoplasta dynastii panującej w średniowiecznej Polsce.
- 33) gościniec, główna droga handlowa.
- 38) od czasów Piastów godłem Polski.
- 39) od schyłku X w. siedziba Piastów.

Stanisław Styk

PRZESTRZENNA KRZYŻÓWKA-SZYFR



1	2	3	4	5	6	7
8	9	10	11	12	13	14
15	16	17	18	19	20	21
22	23	24	25	26	27	28
29	30	31	32	33	34	35
36	37	38	39	40	41	42
43	44	45	46	47	48	49
50	51	52	53	54	55	56
57	58	59	60	61	62	63

Rozwiązaniem jest myśl oraz imię i nazwisko autora.

- A-A) pseudonim Ignacego Maciejowskiego, pisarza (jak imię męskie) * rufo-
wa część górnego pokładu statku.
B-B) „jeśli nie chcesz mojej... krrookodyla
daj mi, luby”.
C-C) lejce, cugle * dawny statek żaglowy.
D-D) wieś.
E-E) drapieżna ryba morska * roślina cen-
niona w kszylarstwie.
F-F) sąsiad Norwega * jeden ze zmysłów.
G-G) osad, kryjka.

- H-H) gaz o symbolu H * miasto portowe
w pld.-zach. Irlandii.
I-I) duży garnek kuchenny.
J-J) tłum, gromada.
K-K) owad – utraipenie bydlę.
L-L) objaw chorobowy niektórych drzew
owocowych.
Ł-Ł) wyspa w pobliżu Sumatry.
M-M) imię Kadara, byłego premiera Węgier.
N-N) wyspa w Balearach.
O-O) skała osadowa powstała z popiołów
wulkanicznych.

Stanisław Gomuła

KRZYŻÓWKA

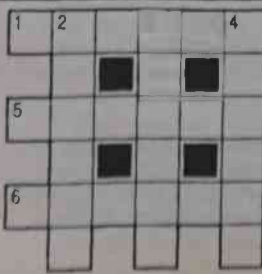
Poznomo (miejsce wpisywania wyrazów do odgadnięcia)
– aktor o imieniu:

* Humphrey * Marlon * Richard

Pionowo:

- 2) książę Sienkiewiczowskiego bohatera, który powiedział:
„Zdobnie ja i pokty mojej!”.
- 3) satelitarne – w kształcie czaszy.
- 4) uogólnienie wektora i skłara (anagram wyrazu niester).

Stefania Redman



Objaśnienia podano w przy-
pedkowej kolejności. Miejsce
wpisywania słów do odga-
dnienia. W rozwiązaniu wy-
starczy podać wyrazy zawie-
rające literę P.

- wstrząs psychiczny
- łze
- rybka w tomacie (Gał-
czyński)
- pieczone kawałki mięsa
i warzyw, na długim pa-
tyczku
- szturchnięcie łokciem
w bok
- ma odmienne zdanie
- mahometanizm
- określenie kierunku,
w którym położony jest
jakiś obiekt; peleng
- choroba pasożytnicza
dzieci
- powieść Dostojewskiego
z koziołkami – w Pozna-
niu
- przyśłodka Johna Wayne'a

- uczesanie na słomianą
strzechę
- wasal
- podłojse od złota, nad
złoto zaś droższa cnota

JOLKA

- pozostał głuchy na prze-
mowę dziada
- polecony – wysyłany za
pokwitowaniem
- w dolinie tej francuskiej
rzeki liczne zamki
- drobny skorupiak; cyklop
- taternicza laska
- wystąpienie szlachty
przeciwko władzy króla
- instrument Pana
- chwytal za serce jako od-
twórca roli Jana Serce
- żartobliwie o potomku
- filozof i uczonec ateński,
założyciel Akademii
- rakwizyt w ręku Hamleta
przemawiającego nad
grobem Jorika

- część gramatyki obejmu-
jąca deklinację i konluga-
cję; fleksja
- dowód nieobecności ra-
tujący skórę oskarżonego
- nie przewodzi ciepła
- grubsza i mocniejsza od
żyły
- król i dama jednego kolo-
ru w ręku gracza
- strażnik haremu godny
najwyższego zaufania
- bezbolesny kolczyk
- ptak lub owoc
- zna nazwę każdej ko-
steczki i ścięgna
- uczucie wzburzenie, które
popycha do nie zaplano-
wanej zbrodni
- fonetyk lub morfolog
- napój alkoholowy otrzy-
mywany przez fermenta-
cję soku palmowego
- rodzina włoskich lutników
(XVI–XVII w.)

Bartłomiej Kulnicz

Polska liga piłkarska

Ruch - Widzew 1:2

Ruch Chorzów - Widzew Łódź 1:2 (1:2).
Bramki: dla Ruchu - Mariusz Śrutwa (2-karny); dla Widzewa - Artur Wichniarek (28-głowa) i Rafał Siadaczka (39). **Żółte kartki:** Marcin Baszczyński (Ruch) oraz Maciej Terlecki i Marcin Zajac (oba Widzew).
Widzów 3734. Sędziował Andrzej Dymek (Wrocław).

Ruch: Grzanka - Baszczyński, Mizia, Wleciałowski - Gula (63-Bartos), Jikia (46-Molek), Jaworski (57-Nawrocki), Wiechowski, Bizacki - Śrutwa, Włodarczyk
Widzew: Olszewski - Bogusz, Łapiński, Siadaczka - Zajac, Gęsiór, Terlecki, Szymkowiak, Szarpak - Kobylański (87-Szemoński), Wichniarek

Piłkarze Widzewa otrzymali w piątek część zaległych pieniędzy i zamiast strajkować, przyjechali na mecz do Chorzowa. Występujący po raz pierwszym w tym sezonie w barwach łodzian - Olszewski, dość niespodziewanie, już w drugiej minucie, musiał wyciągać piłkę z siatki. Wbiegający w pole karne Wiechowski został przewrócony przez Gęsiorę, a skutecznym egzekutorem "jedenastki" był Śrutwa.

Goście natychmiast rzucili się do odrabiania strat. Strzał Szymkowiaka z rzutu wolnego trafił w słupek, a uderzenie Zajaca z ostrego kąta obronił Grzanka. Bramkarz "niebieskich" skapitulował jednak w 28. minucie, po "główce" Wichniarki, który wykorzystał dokładną centrę Siadaczki. Jeszcze przed przerwą łodzianie objęli prowadzenie. Po krótkim rozebraniu rzutu wolnego przez Szarpaka, Siadaczka potężnym uderzeniem z 18 metrów umieścił piłkę w siatce.

Gospodarze w pierwszej połowie grali dość niemrawo. Jedynie Bizacki i Śrutwa starali się pokonać Olszewskiego, ale bramkarz Widzewa nie dał się zaskoczyć. Po przerwie chorzowianie cały czas mieli inicjatywę, lecz nie potrafili znaleźć sposobu na rozmontowanie, ponownie kierowanej przez Łapińskiego, obrony łodzian.

"Niebiescy" jedynie dwukrotnie poważniej zagrozili w tej odsłonie bramce gości. Molek, potężnym uderzeniem z dystansu, minimalnie chybił jednak celu, a Śrutwa przegrał pojedynek sam na sam z bramkarzem i łodzianie odnieśli na Cichej jak najbardziej zasłużone zwycięstwo.

Zagłębie - Petrochemia 2:0

Zagłębie Lubin - Petrochemia Płock 2:0 (1:0).
Bramki: Bogusław Lizak (16) i Zbigniew Grzybowski (90). **Żółte kartki:** Andrzej Szczypkowski, Wojciech Górski, Zbigniew Grzybowski (wszyscy Zagłębie) oraz Janusz Dec, Paweł Miąskiewicz (oba Petrochemia).
Sędziował Marek Kowalczyk (Lublin). Widzów 3 tys.

Zagłębie: Lech - Cecot, Żuraw, Przerzawcz (63-Krzyżanowski), Manuszewski - Szczypkowski, Lizak, Górski, Klimek (87-Lewandowski) - Nuckowski (67-Grzybowski), Molongo

Petrochemia: Sejdu - Dec, Milewski, Sobolewski, Janus (42-Witkowski) - Kowalczyk (60-Popek), Jóźwiak, Małocha (60-Gosik), Remień - Miąskiewicz, Sobczak

Mecz na dobrą sprawę zaczął się dopiero po przerwie. Wówczas oglądaliśmy kilka efektownych sytuacji z jednej i z drugiej strony oraz kilka bardzo nieudanych interwencji obrońców Zagłębia, przyprowadzających o mocne bicie serca ich kibiców. W 65. min. sędzia spotkania podyktował, za dość problematyczny faul bramkarza Zagłębia, Piotra Lecha, rzut karny przeciwko gospodarzom.

Paweł Miąskiewicz nie wytrzymał jednak próby nerwów, strzelił lekko, w dodatku sygnalizując uderzenie, tak, że bramkarz Zagłębia, Piotr Lech, obronił jedenastkę. Gospodarze zadali klam przedmeczowym przypuszczeniom, że mecz mogą ewentualnie "sprzedać", bowiem do samego końca grali bardzo ambitnie, dążąc do pełnej rehabilitacji przed własną publicznością za ostatnich kilka remisowych rezultatów.

W Zagłębiu szczególnie wyróżnił się dobrą grą w ataku Molongo, bardzo słabo natomiast spisywał się Arkadiusz Kurnek, zmieniłony w ostatnich

minutach przez Mariusza Lewandowskiego.

Kiedy na zegarze była już 90. minuta meczu, rzut wolny z odległości ok. 20 metrów od bramki Petrochemii wykonywał Zbigniew Grzybowski, który pięknym strzałem w górny lewy róg bramki gości ustalił rezultat meczu na 2:0 dla gospodarzy. Z całą pewnością był to jeden z najpiękniejszych goli, zdobytych w tym sezonie przez piłkarzy lubińskiego Zagłębia.

Raków - Polonia 0:2

Raków Częstochowa - Polonia Warszawa 0:2 (0:0).

Bramki: Gražvydas Mikulenas (49-karny) i Bartosz Tarachulski (83).

Żółte kartki: Daniel Kosmel, Sebastian Synoradzki, Marcin Bojarski, Krystian Kampa (wszyscy Raków) oraz Krzysztof Sądziński i Emmanuel Olsadebe (Polonia). **Widzów ok. 800. Sędziował Marek Olech (Gorzów Wlkp.).**

Raków: Matuszek - Drajer, Matore, Kampa, Wieprzech - Majchrzak (46-Stępień), Synoradzki, Bojarski (63-Konieczko), Kiełbowski - Kosmel (57-Bański), Skwara
Polonia: Wojdyga - Sądziński, Gałuszka, Żvirgdauskas - Wędryński, Marcin Żewłakow (88-Vencevicius), Lewandowski, Dąbrowski, Pawlak - Olsadebe (78-Tarachulski), Mikulenas (60-Bąk)

Piłkarze Polonii najwyraźniej doszli do wniosku, że z ostatnim w tabeli Rakowem powinni wygrać bez większych problemów. Tymczasem kto wie czy nie pozostawili dwóch punktów w Częstochowie gdyby nie decyzja sędziego Marka Olecha z 48 min. Odgwiżdżał on bowiem wówczas rzut karny dla gości, po wślizgu Marcina Drajera. Zdaniem arbitra sfalował on przy tej interwencji Emmanuela Olsadebe, a "11" na bramkę zamienił Gražvydas Mikulenas. Wspomniana decyzja arbitra zaoocowała zaostreniem gry, a także nastrojów wśród kibiców.

Goście w pierwszej połowie mieli sporą przewagę, ale nie potrafili pokonać bardzo dobrze broniącego bramkarza Rakowa, Marka Matuszka. Obronił on m.in. bardzo groźne strzały Grzegorza Wędryńskiego, Olsadebe, Mikulenas, a także Lewandowskiego. Kilka uderzeń gości minimalnie mijalo bramkę Rakowa.

W drugiej połowie, po objęciu prowadzenia, Polonia miała jeszcze kilka okazji na zdobycie drugiej bramki, ale w dalszym ciągu bardzo dobrze grał Matuszek, który m.in. w 70 min. wygrał pojedynek sam na sam z Jackiem Dąbrowskim. Minimalnie niecelnie strzelali Grzegorz Lewandowski w 64 min. i Arkadiusz Bąk w 89. Drugi gol dla gości padł po błędzie obrony Rakowa, która dopuściła Dąbrowskiego w pobliże bramki, a akcję tę wykończył pozostawiony bez opieki dwa metry od linii bramkowej Bartosz Tarachulski.

Wisła - Pogoń 3:0

Wisła Kraków - Pogoń Szczecin 3:0 (2:0)

Bramki: Radosław Kałużny (9), Grzegorz Pater (11), Grzegorz Niciński (58).

Żółta kartka: Jarosław Chwastek (Pogoń). **Sędziował Krzysztof Wylot (Warszawa). Widzów ok. 5 tys.**

Wisła Kraków: Sarnat, Węgrzyn, Kałużny (65-Adamczyk), Pater (73-Zajac), Matyja, Zajac, Dubicki, Kalicak (59-Łatka), Czerwiec, Kulawik, Niciński.

Pogoń Szczecin: Majdan, Walburg (46-Rycał), Lewandowski, Stolarczyk (46-Drumak), Kuras, Leszczyński, Chwastek, Mandryś (80-Zajac), Moskałewicz, Dymkowski, Piotrowski.

Mecz do jednej bramki. Wiślaczy od początku narzucili szybkie tempo i od pierwszych minut ostrymi kontrami zepchnęli gości do głębokiej defensywy. Rzut wolny wykonywany przez Kałużnego prawie z linii pola karnego okazał się skutecznym. Dwie minuty później jedna z błyskawicznych kontr gospodarzy zakończyła się sprytnym lobem nad Majdanem i Pater zdobył drugą bramkę. Po tym голу tempo gry spadło i do końca pierwszej połowy niewiele się działo na boisku.

Szczecinianie tylko kilka razy stworzyli zagrożenie dla bramki Wisły i dwa razy, w 20 i 23 min., Dymkowski oddał mocne strzały, ale bramkarz Wisły był na miejscu.

Po zmianie stron znów napór Wiślaków i kilka groźnych kontr na bramkę Pogoni. Jedną z nich zakończyła się celnym trafieniem Nicińskiego. W 68 min. rajd Dubickiego zakończył się na polu karnym Pogoni, ale sędzia nie zdecydował się na podyktowanie rzutu karnego. W 75 min. Zajac, który dwie minuty wcześniej zmienił Patera, trafił piłką w poprzeczkę bramki gości. Jeszcze kilka razy Wiślaczy byli w sytuacji sam na sam z Majdanem, ale do końca meczu wynik nie uległ zmianie.

ŁKS - Legia 3:0

ŁKS Łódź - Legia Daeuoo Warszawa 3:0 (1:0).

Bramki: Tomasz Kłos (2-karny), Mirosław Trzeciak (68) i Rafał Niżnik (89). **Żółte kartki:** Marcin Mięciel i Piotr Mosór (Legia) oraz Zbigniew Wyciszewicz (ŁKS). **Sędziował Krzysztof Słupik (Tarnów). Widzów ok. 16 tys.**

ŁKS: Wyparło - Pawlak, Bentkowski, Kłos - Jakubowski (68-Wieszczycki), Kos, Wyciszewicz, Rodrigo Carbone (56-Niżnik), Lenart - Darlington (46-Cebula), Trzeciak
Legia: Robakiewicz - Wojnecki, Zieliński, Kozioł (74-Sawicki) - Czereszewski, Mosór, Staniek, Magiera, Bednarz (57-Karwan) - Mięciel, Zeigbo (74-Czykier)

Niech wynik nikogo nie zmyli - rozmiary zwycięstwa ŁKS są wysokie, ale goście postawili twarde warunki gry i przez 66 minut sympatycy gospodarzy wcale nie byli pewni zwycięstwa swych pupili.

Już w drugiej minucie łodzianie otrzymali prezent: bezmyślny faul Jerzego Wojneckiego, który trzymał, a później powalił na ziemię Mirosława Trzeciaka, arbitra ukarał rzutem karnym, a Tomasz Kłos zamienił na bramkę. Ten fakt ustawił sytuację na boisku. Łodzianie starali się kontrolować grę, wciągając legionistów na własną połowę i kontrować.

Dłużej przy piłce utrzymywała się Legia, ale grała nieskutecznie, a jedyną groźną okazją pod bramką Bogusława Wyparły był strzał głową Czereszewskiego w 35 min., który nieuchronnie zmierzał do bramki, ale jeden z łódzkich obrońców zdołał wybić piłkę na róg. Kontratak łodzianom też nie wychodził, bowiem nie mieli swojego dnia obaj cudzoziemcy: Rodrigo Carbone z pomocy i Darlington w ataku grali bardzo słabo.

Po przerwie zaatakowała Legia. ŁKS jednak mądrze się bronił i w miarę upływu czasu coraz częściej groźnie kontratakował. Jedną z takich akcji rozstrzygnęła mecz. W 68 min. Mirosław Trzeciak otrzymał piłkę na polu karnym i precyzyjnie strzelił pokonując Zbigniewa Robakiewicza. Warszawiacy ambitnie dążyli do zmiany wyniku, ale naprawdę nic tego dnia nie mogli zrobić i tylko raz zagrozili bramce Wyparły. Łódzkiego bramkarza najczęściej niepokoił strzałami z dystansu Jacek Zieliński. Legię ostatecznie dobił Rafał Niżnik, który zakończył "trójkowy" kontratak łodzian strzałem w kierunku bramki Robakiewicza. Nie uderzył zbyt precyzyjnie, ale tak pechowo dla bramkarza warszawskiego, że ten puścił piłkę między nogami.

Zespół łódzki, zdaniem trenera Legii Jerzego Kopy, wygrał zastrzeżenie, bowiem grał składniej i miał aluty w postaci skutecznych napastników, czego w jego drużynie zabrakło.

Odra - Groclin 2:0

Odra Wodzisław - Groclin Dyskobolia Grodzisk Wlkp. 2:0 (2:0).

Bramki: Mariusz Nosal (10) i Jan Woś (36).

Żółte kartki: Sławomir Suchomski (Groclin). **Sędziował Henryk Pawłowski (Rzeszów). Widzów 3800.**

Odra: Bęben - Staniek, Malinowski, Szwarga - Bałuszyński (85-Prusek), Zagórski (46-Sibik), Jegor, Skorupa, Woś - Nosal, Paluch (57-Pawłowski)

Groclin: Fajfer - Janeczek, Soczyński, Bereszyński - Witkowski, Najtkowski, Majewski, Czarnecki (73-Rybak), Kownacki (81-Chromiński) - Rosiak, Suchomski (73-Kazów)

Dla Odry był to kolejny, w tej rundzie, mecz ostatniej szansy. Wodzisławianie musieli wygrać z Groclinem, by móc realnie myśleć o pozostaniu w ekstraklasie. Goście już pogodzili się ze spadkiem, dlatego to spotkanie nie miało dla nich większego znaczenia. W tej sytuacji było jasne, że od początku stroną

atakującą będą gospodarze. Gol mógł paść już w szóstej minucie, ale po zagranii Sławomira Palucha i strzale Arkadiusza Bałuszyńskiego, na wysokości zadania stanął Tadeusz Fajfer. Kilka minut później, dobrze grający Bałuszyński, przeprowadził dynamiczną akcję, po czym odegrał piłkę do stojącego w polu karnym Mariusza Nosa. Ten strzelił bez namysłu, a piłka - odbiwszy się po drodze od Piotra Soczyńskiego - wpadła do siatki. To był piąty gol Nosała za kadencji obecnego trenera Odry, Albina Mikulskiego. Już do końca tej odsłony okazje bramkowe stwarzali wyłącznie gospodarze.

Z bliska strzelał minimalnie nad poprzeczką Krzysztof Zagórski. To samo uczynił Nosal. Bramkarz Groclinu, choć spisywał się dobrze, nie był jednak w stanie zapobiec utracie drugiej bramki. Obrońcy gości niemal wyłożyli piłkę Janowi Wośowi, a ten strzelił z bliska, pod rękami interweniującego Fajfera.

W drugiej części spotkania nie było już tak ciekawie. Nad stadionem przeszedł ulewny deszcz. Pod bramką przyjezdnych sytuację sam na sam zmarnował Bałuszyński, z kolei Nosal strzelił obok słupka, a wolny Jegora padł lupem bramkarza. Jedyną okazję dla gości stworzył w 87 min. Kadoz, który z 18 metrów strzelał minimalnie obok słupka.

Górniki - Stomil 2:3

Górniki Zabrze - Stomil Olsztyn 2:3 (1:1).

Bramki: dla Górnika - Łukasz Gorszkow (14), Marcin Kuźba (76); dla Stomilu - Jacek Pluciennik (7-głowa), Dariusz Preis (66), Jacek Chańko (73).

Żółte kartki: Andrzej Bledzewski, Maciej Krzetoński, Dariusz Dźwigala (wszyscy Górniki) oraz Marek Kwiatkowski (Stomil). **Sędziował Ryszard Rębilas (Kraków). Widzów 2 tys.**

Górniki: Bledzewski - Gorszkow, Krzetoński (od 77 min. Copik), Koseła, Kocyba (od 46 min. Kuźba) - Wilk, Kosowski, Dźwigala, Agaton - Urban, Gierczak (od 54 min. Kampa).

Stomil: Bako - Biedrzycki, Rezczycki, Jurkowski, Januszewski - Kwatkowski (od 85 min. Szwed), Orliński (od 46 min. Preis), Szulik, Kaczmarczyk, Chańko - Pluciennik (od 89 min. Radziwon).

Piłkarze zabrzańskiego Górnika w rundzie wiosennej do soboty nie przegrali jeszcze u siebie ani nie stracili na własnym boisku gola. Każda passa jednak kiedyś się kończy i tak stało się w Zabrzu za sprawą Stomilu, z którym w lidze dotąd Zabrzańskie kłopotów raczej nie mieli.

Mecz zaczął się bezbarwnie, co być może było winą upalnej pogody. Już pierwsza ofensywna akcja gości przyniosła im bramkę. Dośrodkowywał Kwiatkowski a celną "główkę" zapisał na swoje konto Pluciennik. Zabrzańskie nie ruszyło po tej stracie z impetem na rywala ale zdobyli wyrównanie w 14 minucie gry. Gorszkow otrzymał prostopadłe podanie od Wilka i posyłając piłkę po trawie w długi róg nie dał szans bramkarzowi Stomilu. Był to pierwszy groźny strzał Zabrzańskich do bramki rywala.

Przed przerwą oba zespoły zaliczyły jeszcze po jednej szansie na podwyższenie wyniku. Ze strony gospodarzy uderzał z bliska Gierczak i Bako bronił na raty a cztery minuty porządkiem połowy na strzał z 20 metrów zdecydował się Kwiatkowski i Bledzewski ratował się przenosząc piłkę ponad poprzeczką.

Po przerwie radykalnie zmieniły się warunki atmosferyczne. Nad stadionem rozgrywała się burza i zaczęło mocno padać. Mimo dość wczesnej pory konieczne było włączenie lupiterów. Jak się okazało wprowadzenie do gry Preisza było dla gości szczęśliwe. W 66 min. strzałem z ostrego kąta pokonał on Bledzewskiego i goście objęli prowadzenie. Preis był też współautorem kolejnego gola. Po jego uderzeniu z bliska bramkarz Zabrzańskich wybił piłkę przed siebie a z 18 m celnie dobił Chańko.

W końcówce, w strugach ulewnego deszczu atakowali Górnicy. Okazji do zdobycia bramek mieli kilka, wykorzystali jedną. W 76 min. Bako obronił co prawda strzał Urbana ale wobec "poprawki" Kuźby był już bezradny. W 88 min. przed ogromną szansą na czwartą bramkę stanęli olsztynianie. Za faul Bledzewskiego na Kaczmarczyku sędzia podyktował karnego, jednak Biedrzycki latanie spudłował.

Prezes Górnika, indagowany o transfer M. Kuźby do francuskiego Auxerre, o czym donosiły media - stwierdził, że do końca sezonu Kuźba jest piłkarzem Górnika a potem "życie pokaże". Sam zainteresowany przyznał, że rozmawiał z przedstawicielami francuskiego klubu i ten

kierunek jego transferu jest najbardziej prawdopodobny, jednak sprawa nie jest jeszcze przesądzona, jako że piłkarzem interesuje się także krakowska Wisła i jeden z klubów szkockich.

KSZO - GKS 0:0

KSZO Ostrowiec - GKS Katowice 0:0.

Żółte kartki: Zbigniew Wachowicz (KSZO) oraz Mariusz Muszałik, Tomasz Owczarek, Paweł Jermakowicz (GKS). **Sędziował:** Jacek Granat (Warszawa). **Widzów:** 6 tys.

KSZO: Jojko - Jop, Nocoń, Stokowlec, Wachowicz - Krawiec (87-Ciechlura), Biłski, Kaczorowski (46-Graba), Budka, Żelazowski (79-Lasocki), Solnica

GKS: Luncik - Jermakowicz, Pęczak, Widuch, Szymczyk - Owczarek, Kuc, Wojciechowski, Piewnia (70-Andruszak) - Moskalko (22-Muszałik), Koniarek (57-Florek)

Piłkarze KSZO zaprzepaścili szansę zwycięstwa, bowiem rywale grali wyjątkowo słabo. Gospodarze przeważali, częściej strzelali, ale piłka po strzałach zawodników KSZO często mijała bramkę GKS. Budka i Lasocki nie wykorzystali kilku idealnych sytuacji pod bramką GKS.

Kibicom pozostaną jedynie wspomnienia po emocjonującym i ciekawym spotkaniu. Piłkarze obu zespołów grali aktywnie do ostatniej minuty, dążyli do strzelenia zwycięskiego gola. Okazy nie brakowało, więcej jednak sytuacji mieli gospodarze. Budka trzykrotnie zmarnował doskonałe sytuacje, a po strzale Lasockiego piłka trafiła w słupek.

W obu drużynach dobrze bronili bramkarze, słabiej spisywali się obrońcy, szczególnie w zespole GKS. Piłkarze GKS sprawiali wrażenie, że remis ich zadowolił, a brakujących punktów do zapewnienia sobie egzystencji w 1. lidze poszukają w następnych meczach, zwłaszcza na własnym boisku.

Jan Makowiecki, trener KSZO: Mimo, iż jesteśmy już w drugiej lidze - zawodnicy grają serio i starają się uzyskać jak najlepszy rezultat. Korzystne ustawienie zespołu i pilnowanie czołowych piłkarzy GKS sprawiło, że goście nie strzelili gola. Z wielu sytuacji pod bramką GKS powinniśmy wykorzystać choćby trzy. Inaczej nigdy nie wygramy meczu. W następnych spotkaniach dam szansę pokazania się młodemu zawodnikowi, bo w meczu z GKS planowaliśmy zwycięstwo.

Piotr Piekarczyk, trener GKS: Słoneczna pogoda usłaja piłkarzy, trochę więcej ochoty do gry mieli gospodarze, ale wynik odpowiada wydarzeniom na boisku. Punkt pozwala myśleć o utrzymaniu się w lidze, być może właśnie tak oceniamy sytuację drużyny zawodnicy i nie bardzo kwapią się do zakończenia gry. Pewnie lepiej grać będą w meczach z Lechem i Górnikiem, widząc szansę zdobycia punktów.

Lech - Amica 2:1

Lech Poznań - Amica Wronki 2:1 (1:0).

Bramki: dla Lecha - Leszek Zawadzki - dwie (23, 70-obie z rzutów karnych); dla Amiki - Grzegorz Król (58).

Żółte kartki: Andrzej Przerada, Marek Bajor, Dariusz Jackiewicz (wszyscy Amica). **Sędziował:** Zygmun Ziober z Przemyśla. **Widzów:** ok. 2 tys.

Lech: Kokoszane - Głowacki, Łukasik, Bosacki, Murawski (46-Scherfcher), Żurawski, Kryger, Zawadzki, Matlak, Bykowski, Reiss

Amica: Stróżyński - Siara (56-Kościelniak), Małachowski, Bajor (67-Kalita), Przerada (43-Dubiela), Biliński, Motyka, Jackiewicz, Maciuszek, Sobociński, Król

Znacznie ciekawsza od meczu było to co działo się przed jego rozpoczęciem. W sobotę agencja ochrony "Pewność" z Poznania odmówiła klubowi zabezpieczenia tego spotkania twierdząc, że Lech nie wykonał zaleceń - wzmocnienie bram wjazdowych oraz sektorowych dodatkowymi sztabami metalowymi.

Ponadto agencja domagała się założenia drutu kolczastego przy jednej z bram. W Lechu twierdzono, że uzgodniono wcześniej z "Pewnością" co będzie zrobione do meczu z Amiką, a co do pojedynku z Legią i finałowego spotkania pucharowego. To co miało być wykonane do niedzielnego pojedynku z drużyną z Wronki zrobiono - powiedzieli działacze Lecha. Negocjacje trwały do niedzieli rana i w rezultacie agencja odmówiła ochrony.

W tej sytuacji kierownictwo klubu postanowiło, że mecz rozegrany zostanie bez udziału publiczności. Od godzin przedpołudniowych w niedzielę lokalnie

rozgłoszenie radiowe i telewizyjne informowały o decyzji zarządu Lecha. Część kibiców jednak przysłała pod stadion, chcąc dopingować swój zespół w tak ważnym meczu. Sytuacja stała się napięta. Groziło, że kibice wyłamią bramę i wówczas prezes Lecha Ryszard Dolata na kilkanaście minut przed rozpoczęciem meczu podjął decyzję o wpuszczeniu publiczności bez biletów. Wcześniej kierownictwo klubu poprosiło policję o przybycie na stadion. Jak twierdzi prezes Dolata Lech stracił na tym 50 tys. zł, jednocześnie obawia się reakcji PZPN.

Mecz toczył się jednak w bardzo spokojnej atmosferze. W pierwszej połowie sektor "szalikowców" milczał, wszyscy siedzieli na miejscach i nie wywieszano żadnych flag. To wszystko musiało wpłynąć na postawę piłkarzy. Drużyny przy milczących trybunach grały jakby przygaszone. Mało było akcji i widowiskowej gry. Obydwie bramki dla Lecha padły z rzutów karnych. Pierwsza po faulu Bajora na Reisse, a przy drugiej sytuacji Małachowski sfaulował Matlaka. Dwukrotnie z linii jedenastu metrów celnie strzelili Zawadzki. Do przerwy Stróżyński kilka razy bronil strzały Żurawskiego, Bykowskiego.

Nastawiony ofensywnie Lech nieco gorzej grał w obronie, co beznadziejnie wykorzystał Król strzelając celnie z 20 m.

Podsumowanie

9 spotkań 31 kolejki w piłkarskiej ekstraklasie obejrzało niespełna 45 tys. widzów. Padły 23 bramki. Sędziowie pokazali 30 żółtych kartoników. ŁKS Płak pokonał w obecności 16 tys. kibiców Legię Daewoo i łodzianie mogą już myśleć o szampanie.

Sędziowie tym razem bardzo szybko decydowali się na pokazywanie punktu egzekwowania "jedenastek". W kluczowym meczu ŁKS Płak - Legia Daewoo Krzysztof Słupik podyktował karnego dla gospodarzy już w drugiej minucie, a w spotkaniu Ruch - Widzew też gospodarze skutecznie bili karnego już w drugiej minucie! Z karnego uzyskała prowadzenie również stołeczna Polonia w wyjazdowym meczu z Rakowem (w 49. minucie).

ŁKS Płak ma teraz pięciopunktową przewagę nad wiceliderem Polonią Warszawa i siedmiopunktową nad Wisłą Kraków. Lokalny rywal, obrońca tytułu - Widzew i wicemistrz Polski Legia Daewoo już się nie liczą. Do końca rozgrywek zostały liderom z łodzi zaledwie trzy, teoretycznie dość łatwe spotkania.

Z ekstraklasy spadły definitywnie Groclin Dyskobolia Grodzisk, KSZO Ostrowiec i Raków Częstochowa. Walczą jeszcze Lech, Petrochemia, Odra i Pogoń.

W rywalizacji o tytuł króla ligowych snajperów samodzielnie prowadzenie objął Mariusz Brulę z chorzowskiego Ruchu mający na koncie 14 gol. Sylwester Czereszewski z Legii Daewoo ma już 13 bramek, a Radosław Jasicki z Zagłębia Lubin - 12.

Tabela ekstraklasy po 31 kolejce:

(mecze rozegrane, zwycięstwa, remisy, porażki, bramki zdobyte, bramki stracone, punkty)

1. ŁKS-Płak Łódź	31	18	8	5	51-21	62
2. Polonia Warszawa	31	16	9	6	40-27	57
3. Wisła Kraków	31	16	7	8	42-28	55
4. Widzew Łódź	31	16	6	9	45-33	54
5. Legia Daewoo Warszawa	31	14	11	6	45-28	53
6. Ruch Chorzów	31	14	9	8	45-36	51
7. Górnik Zabrze	31	12	9	10	45-39	45
8. Amica Wronki	31	11	10	10	34-30	43
9. Zagłębie Lubin	31	12	8	11	37-35	42
10. Stomil Olsztyn	31	11	9	11	35-37	42
11. GKS Katowice	31	10	11	10	34-29	41
12. Pogoń Szczecin	31	9	12	10	34-39	39
13. Odra Wodzisław	31	11	6	14	40-49	39
14. Lech Poznań	31	9	10	12	35-37	37
15. Petrochemia Płock	31	10	7	14	26-42	37
16. Groclin Dyskob. Grodzisk	31	8	5	18	26-45	29
17. KSZO Ostrowiec	31	6	6	19	23-41	24
18. Raków Częstochowa	31	3	5	23	17-61	14

(PAP)

NOWY ZESPÓŁ PIŁKI NOŻNEJ - NOWE NADZIEJE

Mamy w naszym polonijnym środowisku kilkunastu dzielnych panów, którzy z powodzeniem grają w miejskich rozgrywkach futbolowych (tzw. MINI FUTBOL). Wiadomość tym cenniejsza, że nie dotyczy tylko jednego zespołu. Nie tak dawno pisaliśmy o sukcesach drużyny "Poland", a tu okazuje się, iż istnieje drugi polski zespół - "Ajax" - Polska. I choć nazwa holenderska, zawodnicy w 100 procentach są Polakami, dość dobrze radzący sobie na boisku.

"Ajax" istnieje od lipca ubiegłego roku, a bierze udział w rozgrywkach od października '97. Nazwa zespołu związana jest z początkami gry, kiedy to nie mieli oni jeszcze koszulek w polskich barwach. Wszyscy więc kopali piłkę w koszulkach "Ajaxu" z Amsterdamu. Teraz dumnie prezentują sprowadzone specjalnie z Polski, białoczerwone stroje.

W zespole gra obecnie osiem osób. Drużyna spotyka się ze sobą podczas sobotnich meczów odbywających się w ośrodku sportowym w dzielnicy Zografu. Wszyscy panowie miłoścy do futbolu przywieźli ze sobą jeszcze z Polski. Każdy z nich kopal piłkę od małego chłopca. Nic dziwnego, że czują się w tej dyscyplinie sportowej jak przysłowiowa „ryba w wodzie”.

Nie mają jednak zbyt wiele czasu na treningi. W ciągu tygodnia wszyscy pracują, często do godzin wieczornych. Ale za to w sobotę, kiedy przychodzi godzina wyjścia na boisko, aż rwą się do piłki. Zapewne dlatego właśnie, są obecnie na szczycie tabeli w swej grupie



Skład zespołu "Ajax" Polska
(od lewej, od góry) Tomasz Sawicki, Maciej z Białegostoku, Ryszard Klek, Artur Iwan, **Tomasz Dźwilewski-gra także w zespole "Poland" - na zdjęciu poniżej, Dariusz Kuchta, Mariusz Mińczuk, Marek Klek.**

(12 zespołów) z ponad 70 strzelonymi bramkami i straconymi 14. Po meczu, wspólnie omawiają przebieg spotkania, analizują błędy lub świętują zwycięstwo. W grupie panuje sympatyczna atmosfera. Dużą radość sprawia im każde wyjście na boisko, każda gra.

Mierzą dość ambitnie. Marzy im się zdobycie pierwszego miejsca. Na pewno mają duże

szanse. My gratulujemy energii i trzymamy kciuki.

red.

Drużyna „Ajax” Polska rozgrywa mecze w każdą sobotę. Następne spotkanie odbędzie się dnia 6.06 (sobota) o godz. 21.30 na boisku Ośrodka Sportowego przy ul. Kokkinopulu (dzielnica Zografu za szpitalem Ewangelismos) tel. 74.88.772

Włosi bez Peruzziego w MŚ?

31.5. Rzym - Włoski bramkarz Angelo Peruzzi podczas niedzielnego treningu w Coverciano doznał kontuzji. Jego występ w rozpoczynających się 10 czerwca we Francji piłkarskich mistrzostwach świata stanął po dużym znakiem zapytania.

Peruzzi podczas treningu, po wyskoku do piłki, upadł na murawę i długo się nie podnosił. Pierwsza diagnoza lekarzy brzmiała - naderwane mięśnie łydki lewej nogi - Kontuzja wyglądała groźnie - poinformował dziennikarzy rzecznik reprezentacji Włoch, Antonello Valentini.

Włoski bramkarz przejdzie jeszcze szczegółowe badania lekarskie. Włosi jednak już teraz wezwali na zgrupowanie Francesco Toldo z Fiorentiny, chociaż absencja Peruzziego w MŚ nie została przesądzona. Angelo Peruzzi miał być pierwszym bramkarzem reprezentacji Włoch podczas mistrzostw świata. Jeżeli nie będzie mógł wziąć udziału w tej imprezie - bramkarzem nr 1 będzie Gianluca Pagliuca.



Znana niektórym czytelnikom drużyna "Poland" napoczęła swoją podróż, przygotowując się do pierwszego spotkania, które miało miejsce 31 maja. W składzie: Tomasz Sawicki, Maciej z Białegostoku, Ryszard Klek, Artur Iwan, **Tomasz Dźwilewski-gra także w zespole "Poland" - na zdjęciu poniżej, Dariusz Kuchta, Mariusz Mińczuk, Marek Klek.**

Małe i wielkie dramaty piłkarskich mistrzostw

Przez najbliższe dwa tygodnie zamieścimy pod wspólnym tytułem, krótkie materiały wspominkowe o poprzednich turniejach finałowych piłkarskich mistrzostw świata.

1930 (Urugwaj) finał: Urugwaj - Argentyna 4:2 Bez pistoletów

Zaczęło się znacznie wcześniej, przed finałowym meczem gospodarzy z Argentyną. W Buenos Aires przygotowano 10 statków dla kibiców, którzy chcieli na własne oczy zobaczyć zwycięstwo swych pupili. Chętnych było tak wielu, że policja musiała pilnować porządku w porcie. Niewiele to pomogło. Tłumy szturmowały przystań, by zdobyć miejsce na parostatkach. Niektórzy potonęli w portowych wodach... Nawet nocna podróż morską nie ochłodziła temperamentów. W Montevideo, celnicy odebrali wiele sztuk broni palnej krewkim Argentyńczykom, jakby przewidując wynik finału i w obawie przed przelewem krwi.

Hustawka nastrojów trwała i podczas finału. Do przerwy goście prowadzili 2:1 dzięki bramkom Peucelle i Stabile. Karta odwróciła się w drugiej połowie meczu. Urugwajczycy mieli niezrównanego Andrade, "konstruktora" gry, który już podczas igrzysk w Paryżu i Amsterdamie olśnił swą grą widzów. Na nic zdążyły się wysiłki najlepszego strzelca mistrzostw - Stabile, o zwycięstwie Urugwaju przesądziła... obrona, w której brylował Andrade.

90 tysięcy jego rodaków opuszczało stadion Centenario (w stulecie istnienia Urugwaju otrzymał od FIFA organizację turnieju) niewymownie szczęśliwych. Dobrze, że Argentyńczykom odebrano broń, nie wiadomo czy nie użyłby jej przeciw sobie, w celach samobójczych.

1934 (Włochy) Włochy - Czechosłowacja 2:1 (0:0, 1:1, dogr.) Czy Eklind był winny?

Że w finale zagrają gospodarze, tego włoscy "tifosi" byli pewni. Sensacją było dotarcie do finału reprezentacji Czechosłowacji, o której rzymska prasa sportowa pisała bez specjalnego uznania. Przed meczem o tytuł piłkarze mieli... tydzień wolnego. Czesi spędzili ten czas we Frascati, w Apeninach, a Włosi w Roveretto, koło Florencji. Dzień przed rozstrzygającym o tytule meczu rozrządzano kandydatury sędziów. Czesi woleliby Hiszpana Escartina, Włosi preforsowali Szweda Eklinda.

50 tysięcy widzów wypełniło trybunę. Ceny biletów na czarnym rynku były niebotyczne... Sędzia Eklind wezwał do szatni kapitanów drużyn - Planickę i Combiego i przestrzegał przed ostrą grą... Potem udał się do loży honorowej, by uściśnąć dłoń Mussoliniemu. Tylko najbliższe stojący usłyszeli słowa duce, który wyraził nadzieję, że arbiter poprowadzi reprezentację narodową (!) Włoch do zwycięstwa.

Po latach, Eklind wspominał, że rozmowa była zwykłą kurtuazją... Faktem było, że po chwili Włochom na niezwykle brutalną grę. Od 15 minut meczu Krcil jedynie statystował na skrzydle, utykając do końca meczu. Mimo zaciętych ataków Włochów, 0:0 utrzymywało się do końca pierwszej połowy. Planicka bronił jak natchniony...

W drugiej połowie zdumiona publiczność miała okazję podziwiać słynną "czeską uliczkę" w wykonaniu Sobotky i Puce, który składał się do strzału z 8 metrów gdy został brutalnie podcięty przez Ferrarisa M. Karny? Nie, nie się nie stało - pokazał sędzia - grać dalej. Kolejny rajd Puce i... tym razem bramka. Mogło być potem nawet 3:0. Włosi byli zupełnie zdezorientowani. Wreszcie udało im się, 10 minut przed

końcem, wyrównać. Nawet Planicka nie był w stanie obronić strzału Orsi'ego. 1:1. Dogrywka. Włosi, przy ogłuszającym krzyku publiczności zaatakowali wściekle osłabionych i poturbowanych przeciwników. Decydującego gola strzelił Schiavio. Naród i jego wódz mieli swą satysfakcję. Obserwatorzy orzekli potem zgodnie, że tego meczu Czesi wygrać nie mogli!

1938: (Francja) Włochy - Węgry 4:2 Znowu Włochy

Ta gra nie była już tak dramatyczna, jak finał sprzed czterech lat. Przedwczesnym, prawdziwym finałem, uznano półfinałowy mecz Włochy - Brazylia 2:1. Brazylijczycy, bez Leonidasa, który przyczynił się walcnie do zwycięstwa nad Polską (6:5), debiutującą w mistrzostwach świata i nad dobrym zespołem Czechosłowacji, jeszcze z Nejedlym, Pucem, a bez Planicki (w powtórzoną meczu Brazylia - Czechosłowacja, w pierwszym meczu - mimo dwóch dogrywek - był remis, w starciu z napastnikiem, Planicka złamał rękę)... Węgrzy hołdowali grze kombinacyjnej, typowej dla środkowoeuropejskiej szkoły futbolu. Koronkowe akcje, których inicjatorem był świetny środkowy pomocnik Sarosi, nie były tak skuteczne jak szybka gra i twarda obrona Włochów, których gwiazdą pierwszej wielkości był Piola, strzelec dwóch bramek w finale; nie mniej efektownie grali jego koledzy Meazza i Colaussi...

Gdy w drugiej połowie meczu gra zaostriżyła się i Piola sfaulowany znalazł się na trawie, na boisku zaczęła się bijatyka. Wtedy Włosi prowadzili 3:1, a Węgrzy mieli jeszcze pewne nadzieje, które wzmocniła druga bramka zdobyta dla nich przez Sarosię. Niezawodny Piola, czwartą bramką położył kres tym rojeniom. Włosi po raz drugi z rzędu, tym razem zasłużenie, zdobyli Puchar Rimeta.

1950 (Brazylia): Decydujący o tytule mecz Urugwaj - Brazylia 2:1 (turniej przeprowadzono systemem punktowym) Szok

Gdy w 1948 roku Brazylii przyznano organizację tych mistrzostw, burmistrz Rio de Janeiro przystąpił do budowy gigantycznego stadionu - Maracana - 200-tysięczna rzesza fanatycznych kibiców miała na nim oglądać triumf swych idoli.

Oprócz wielkich ambicji miała Brazylia doskonałą jedenastkę. W grupie eliminacyjnej, ulubieńcy Rio wygrali z groźną Jugosławią (2:0), a w finałach 7:1 ze Szwecją, 6:1 z Hiszpanią; ich finałowi przeciwnicy stracili punkty remisując z Hiszpanią 2:2, wygrywając ze Szwecją tylko 3:2.

Do zdobycia tytułu mistrza świata wystarczył więc Brazylijczykom remis w meczu z Urugwajem. Nocą przed finałem w całym Rio nikt nie spał. Tańczono do rano. W gazetach czytano tytuły "Brasilia campeona" (Brazylia mistrzem). Przed stadionem stały już sportowe samochody, nagrody dla zwycięzców.

Gdy Anglik Reader dał sygnał do rozpoczęcia gry, wżawa ponad dwustutysięcznej publiczności zagłuszyła wybuch petard, huk rakietnic i wszelkiej broni palnej... Rozpoczęło się oblężenie bramki Urugwaju. Gdy zakończyła się pierwsza część meczu,

a na tablicy wciąż widniały cyfry 0:0, grobowa cisza zaległa nad ogromną niecką stadionu... Wreszcie na początku drugiej połowy radosny krzyk powitał gola dla gospodarzy. Friaca pokonał Maspolego.

Wydawało się, że dalsze bramki to tylko kwestia czasu. Brazylijczycy czuli się już zdobywcami pucharu. Tymczasem wielki reżyser gry i strzelec Juan Schiaffino wyrównuje. Zmęczeni Brazylijczycy patrzą na zegar. Teraz chcieliby przyspieszyć bieg jego wskazówek. Sprytny Ghiggia dojrzał złe ustawienie bramkarza Barbosa i strzelił w długi róg (78 min.). 2:1 dla Urugwaju i ten wynik oznaczał klęskę Brazylii. Gdy kapitan "urusi" odbierał statuetkę Złotej Nike, widzowie trwali w ciszy jak zahipnotyzowani. Dwóch kibiców zmarło na stadionie, dwaj inni popełnili samobójstwo. Szok i żałobna cisza zapanała w całym kraju. Na ulicach Rio tańczyli i śpiewali nieliczni, ale to byli Urugwajczycy.

1954 (Szwajcaria): RFN - Węgry 3:2 Dlaczego Węgrzy przegrali?

"Złota jedenastka" Węgier była niezaprzeczalnie "żelaznym" faworytem turnieju w Szwajcarii. Od kilku lat zespołem niepokonanym. Wielkie wrażenie wywołały jej triumfy nad dumnymi Anglikami, 6:3 w Londynie (na Wembley, gdzie nigdy dotąd Anglicy nie przegrali) i 7:1 w Budapeszcie (w maju 1954 r., tuż przed mistrzostwami świata). Takie nazwiska jak Puskas, Kocsis, Bozsik, Czibor, Hidekuti, Grosics, znano w całym piłkarskim świecie. Równie imponujące zwycięstwo nad RFN w fazie wstępnej mistrzostw - 8:3 - utwierdziło wszystkich w przekonaniu, że tylko ta drużyna może wygrać. W "spacerku" do finału Węgrzy wygrali pewnie z Brazylią (4:3), z Urugwajem (4:2), co prawda po dogrywce, a ich finałowi przeciwnicy zmiażdżeni przez nich w meczu grupowym, z pewnym trudem przebijali się do strefy medalowej.

I oto 4 lipca, na stadionie Wankdorf w Bernie, miała się dopełnić formalność. Gdy w 9 minucie, po golach Puskasa i Czibora, Węgrzy prowadzili 2:0, nie było nikogo, kto postawiłby franka na Niemców. Jedyne dość liczne kibice z RFN mieli jeszcze nikt nadzieję... Los im sprzyjał, błąd Loranta (obrońcy) i bramka dla przeciwników... silny strzał Rahna i... 2:2. Węgrzy z furją atakują, trwa nieustanne oblężenie bramki RFN, ale do końca pierwszej połowy wynik się utrzymuje.

Druga połowa to ciągły atak Węgrów, szczęście jakby odwraca od nich swe pogodne oblicze, los nie sprzyja faworytom. Na śliskim po deszczu boisku mnożą się pechowe, niewykorzystane okazje podbramkowe, obrona niemiecka dwój się i troi (obliczono, że bramkarz Turek obronił w tym meczu 25 strzałów). W 84 minucie stało się... strzału Rahna, z najbliższej odległości, nie mógł obronić nawet Grosics (a w tym meczu "fatygował się" tylko osiem razy) - 3:2! Jeszcze Puskas, nie w pełni sił po kontuzji w pierwszym starciu z Niemcami, posłał piłkę do siatki, ale sędzia uznał, że był spalony... Sensacja z Berna zadziwiła świat. Niepokonani przegrali! Do dziś uważa się, że było to nadzwyczaj szczęśliwe zwycięstwo. Kursują też pogłoski, że Niemcy pomogli losowi zażywając środki dopingujące. Po latach trudno to rozstrzygnąć... Tak, rozgromieni i upokorzeni w eliminacjach zostali mistrzami świata!

1958 (Szwecja) Brazylia - Szwecja 5:2 Pele płakał

Na mistrzostwa do Szwecji Brazylijczycy jechali z nowymi nadziejami (już po raz

szósty), trener Vicente Feola zabral najlepszych, ale tylko takich, którzy potrafili swój indywidualizm podporządkować zespołowi. Ustawienie 1-4-2-4 wskazywało, że zaczęli doceniać uporządkowaną obronę, nie tylko atak. "Europeizacja" systemu gry nie pozbała ich wirtuozerii technicznej. Didi, Vava, Garrincha potrafili zrobić z piłką wszystko i czynili to z niezrównaną lekkością i maestrią. Cieszyli się grą. Do Szwecji przyjechał też pewien 17-letni młodzieniec, którego przydomek Pele nie mówił kibicom, a miał ekscytować świat, przez następne 12 lat. W pierwszym meczu z Austrią (3:0) Pele nie zagrał. Odczuwał jeszcze skutki kontuzji kolana. I choć ukrywał to przed trenerem, Feola wolał nie ryzykować. Pele został w szatni i ukradkiem połykał łyż. Nie zagrał też z Anglią, której szczelna obrona nie pozwalała żonglerom z Brazylii strzelić bramki (0:0).

Mecz z ZSRR, Vava strzela obie bramki, ale jedną z podania Pelego. Temu młodzikowi zawdzięcza Brazylia awans do półfinału, w meczu z Walią Pele w 86 min. zdobywa upragnioną bramkę. Półfinał, pojedynek wielkich bombardierów, Pele i Vava strzelają po dwa gole, francuscy kanonierzy Fontaine i Piantoni odpowiadają po jednym, 5:2 dla Brazylii.

Finał 29 czerwca, na stadionie Rasunda. Szwedzi przez osiem minut są mistrzami świata. Bramkę dla nich zdobył Liedholm (jeden z włoskich "najemników"). Kibice szaleli, krótko - Vava wyrównuje i poprawia na 2:1. Brazylijska "samba" trwa. Teraz akcja Pelego i 3:1. Zagalo - 4:1, jeszcze Simonsson zdobywa gola (4:2) i sędzia spogląda na zegarek, gdy nagle do piłki wyskakuje Pele, a za chwilę trzepocze ona w siatce Szwedów. Po gwizdku Pele, który łatwo się wzruszał, ukrywa zapłakaną twarz na ramieniu Didi'ego, choć tych też już nie musiał się wstydić. Takiego debiutu w mistrzostwach świata nie miał nikt przed nim!

1962 (Chile) Brazylia - Czechosłowacja 3:1 Czeską uliczką do finału

By otworzyć sobie "uliczkę" do stadionów w Chile, Czechosłowacy musieli pognębić w trzecim, dodatkowym meczu eliminacji grupy VII mistrzostw świata, nieustępliwą Szkocję, co dokonało się dopiero w dogrywce (2:2, 4:2). A w samych finałach trafili do grupy z faworytem Brazylią, z Hiszpanią (z Puskasem, Suarezem i Gento) i z Meksykiem.

Zająć drugie miejsce w grupie - oto marzenie Czechosłowacji. Pierwszy krok w tej "uliczce" uczynili wygrywając 1:0 z Hiszpanią, która przez 80 minut usiłowała sforsować betonową obronę Czechów. Podobny sposób gry przyjęli w spotkaniu z Brazylią, być może na wynik (0:0) miała wpływ kontuzja Pelego po starciu z bramkarzem Schroffem (po mistrzostwach uznanym za najlepszego na swej pozycji). Nawet takim wirtuozom nie udało się strzelić mu bramki.

Czesi mogli być pierwszymi w grupie, ale woleli chyba znaleźć się na drugim miejscu, co gwarantowało im przegraną z Meksykiem (1:3). Tym razem czeski pragmatyzm zwyciężył marzenia. Trener Vytlačil zmienił nieco ustawienie, stawał konsekwentnie na Scherera i właśnie Scherer strzelił bramkę Madziarom w zwycięskim meczu ćwierćfinałowym.

Teraz przed nimi byli błyskotliwi i szybcy Jugosłowianie. Ten sam waleczny Scherer, w doskonałym taktycznie meczu, strzelił dwie bramki, mimo iż Jerkovic pierwszy zdobył bramkę dla "plavich". W obronie niemal nie do przejścia była czwórka - Lala, Popluhar, Pluskal, Novak, a za nimi "ostatnia instancja" - Schroff, a zwróceniem obrony i ataku był świetny Masopust.

W finale Czechosłowacy postanowili zaskoczyć obrońców tytułu wariantem

ofensywnym, mistrzowie obrony postanowili pobić przeciwnika jego bronią - atakiem. Tu jednak sprytni Czesi przechytrzyli, wygrać z Brazylią w otwartej grze nie byli w stanie. Podobno był to ich najlepszy mecz w mistrzostwach.

Samo widowisko było bardzo interesujące, a outsider prowadził 1:0 za sprawą Masopusta, potem jednak wielki Schrijf musiał skapitulować po strzałach wyborowych strzelców Brazylii - Anarido (zastąpił Pelego), Zito i Vavy. Był moment, w którym piłka trafiła w rękę obrońcy Djalme Santosa, Czesi liczyli na karny, sędzia łatyżew (ZSRR) uznał, że piłka była nastrzelona, a mogło paść wyrównanie. Marzenie o drugim miejscu w grupie ziściło się drugim miejscem w świecie. Wytlacil dokonał cudu, którego nikt się nie spodziewał.

1966 (Anglia)

Anglia - RFN 4:2 (1:1,

2:2, dogrywka)

Czy był gol?

Wstępie angielskiego futbolu wyspiarze otrzymali organizację turnieju mistrzowskiego i oczywiście chcieli je uczcić zdobyciem Złotej Nike.

Nie brakowało dramatycznych momentów w tym turnieju, a nawet przed nim, gdy z pilnie strzeżonej wystawy zrabowano statuetkę bogini zwycięstwa i mały kundlek odnalazł ją pod krakim ratując organizatorów przed kompromitacją.

Anglia rozpoczęła od nieefektywnego 0:0 z Urugwajem. Lepiej było z Meksykiem i Francją - po 2:0. W meczu z Argentyną nie oszczędzano kości, sędzia z RFN Kreitlein nieco poblażał gospodarzom, protestujący kapitan Argentyny, Rattim został wyrzucony z boiska, mecz przerwano, 10 minut trwały kłótnie i przepychanki. Prasa argentyńska pisała, że arbiter z RFN był dwunastym graczem Anglików. Dopiero w meczu półfinałowym z Portugalią (rewelacja mistrzostw) Anglicy dowiedli, że słusznie uchodzą za faworytów. Dwie bramki strzelił Bobby Charlton, dla Portugalczyków Eusebio.

Finał na Wembley. Naprzeciwko jedenastka RFN, po niemiecku solidna i dokładna. Obie drużyny reprezentowały futbol atletyczny, by nie powiedzieć siłowy 100 tysięcy widzów przerwało chóralny śpiew, gdy w 12 minucie prowadzenie zdobył Haller, jeszcze w pierwszej połowie wyrównał Hurst. Do końca tylko 11 minut, Peter zdobywa gola. Wydawało się, że wszystko jest już rozstrzygnięte. Widzowie podnosili się z miejsc, by fetować wiktoria. Tymczasem, niemal w ostatnich sekundach Weber wyrównuje na 2:2.

Dogrywka. W 11 minucie dogrywki Geoff Hurst strzela potężnie z 20 metrów, piłka trafia w poprzeczkę, odbija się ku linii bramkowej, a ten rykoszet wybiją głową na róg obrońca Weber. Strzelec łapie się za głowę, a sędzia Dients ze Szwajcarii waha się chwilę, potem biegnie ku liniowemu - Bachramowowi z ZSRR - by rzecz skonsultować i wreszcie... uznaje bramkę.

O tym голу długie miesiące dyskutowano w RFN. Żadne ze zdjęć, ani też odtwarzany potem zapis telewizyjny nie rozwiały wątpliwości. Piłka była zbyt szybka, analiza każdej klatki nie dawała stuprocentowej pewności, że piłka całym obwodem znalazła się poza linią bramkową.

O tych dramatycznych wydarzeniach sędzia szwajcarski mówił potem, że był szczęśliwy, iż Anglicy strzelili czwartą bramkę (znowu Hurst), zapomniał tylko dodać, że wbrew regulaminowi na boisko wbiegli wówczas trzej kibice, w dzikim płasie zwycięstwa a przepisy wyraźnie stwierdzają, że nie można kontynuować gdy, gdy na boisku znajdują się osoby postronne.

Los dowiódł jeszcze raz, że jest najlepszym reżyserem widowiska piłkarskiego.

Siatkarze grają bez kompleksów w Lidze Światowej

31.5. Warszawa - Polscy siatkarze w rozgrywkach Ligi Światowej pokonali w Nowym Sadzie wicemistrza Europy i brązowego medalistę igrzysk olimpijskich - Jugosławię 3:2 (15:9, 12:15, 15:8, 8:15, 16:14). Dzień wcześniej przegrali w Belgradzie 0:3 (4:15, 13:15, 13:15). Polacy zakończyli serię spotkań wyjazdowych w grupie C - z Rosją, Brazylią i Jugosławią, odnosząc w nich dwa zwycięstwa. Na inaugurację pokonali Rosję 3:2.

"Gdyby przed rozpoczęciem tych spotkań ktoś zaproponował mi tylko dwa zwycięskie sety, to podskoczyłbym z radości - powiedział w niedzielę na lotnisku Okęcie, po powrocie ekipy z Belgradu, trener reprezentacji Ireneusz Mazur. - Jugosłowianie są zespołem znacznie wyżej od nas notowanym. W trzecim secie pierwszego meczu prowadziliśmy 13:12. Gdyby udało się nam go wygrać... Gospodarze z każdą minutą tracili oddech".

Tie break rewanżowego meczu był prawdziwym horrorem. Żadnej z drużyn nie udało się uzyskać większej przewagi niż 1-2

punkty. "Ostatnie słowo należało do nas i to szczególnie cieszy, że zespół wytrzymał ogromne obciążenie psychiczne" - mówi trener Mazur.

W drugim meczu z Jugosławią nie grał Damian Dacewicz, który podczas rozgrzewki skrzył staw skokowej lewej nogi. Kontuzja na szczęście nie eliminuje tego zawodnika ze spotkań z Brazylią, które rozegrane zostaną w najbliższy piątek i sobotę w Katowicach.

"Brazylijczycy będą mieli za sobą długą podróż do Europy - powiedział Ireneusz Mazur. - Będziemy mieć doping kilku tysięcy widzów. Nie musimy stać na całkiem straconej pozycji w rywalizacji z Brazylijczykami. Nie boimy się." Zbigniew Rusek, wiceprezes Polskiego Związku Piłki Siatkowej, poinformował, że w ostatni piątek nie było już biletów na pierwszy mecz z Brazylią. Można przypuszczać, że po sukcesie w Jugosławii znajdujące się jeszcze w kasach bilety na drugie spotkanie "pójda jak woda".

Siatkarze po podróży z Belgradu, via Frankfurt, udali się z Warszawy autokarem do Katowic. Tam spędzą najbliższe dni. (PAP)

Mistrzostwa Europy piłkarzy do lat 21

Złoty medal dla Hiszpanii

W finałowym meczu rozgrywanych w Bukareszcie piłkarskich mistrzostw Europy zawodników do lat 21 Hiszpania pokonała Grecję 1:0 (0:0). Bramkę zdobył Ivan Perez w 65 min.

Spotkanie oglądało 5 tys. widzów.

Hiszpanie po raz drugi w historii zdobyły tytuł mistrzów Europy drużyn do lat 21 w piłce nożnej. W rozegranym na stadionie Steauy Bukareszt meczu finałowym pokonali oni rewelację turnieju - drużynę Grecji 1:0. Zwycięską bramkę zdobył 65 min. strzałem głową Ivan Perez, zawodnik Betisu Sewilla.

Składy:
Hiszpania: Arnau; Lopez Rekarte, Garcia Calvo, Guerrero, Roger (Guti, 68); Felipe, Ito; Marcos Vales, Valeron (Victor, 83), Benjamin (Angulo, 73); Ivan Perez
Grecja: Eleftheropoulos; Antzas, Dellas (Basinas, 77), Goumas; Mavrogenidis, Karagounis (Alexopoulos, 84), Kostoulas, Stolidis, Dermitzakis (Lakis, 63); Limperopoulos, Konstantinidis.

Sędziował: Michal Lubos (Słowacja). Żółte kartki: Ito, Guerrero, Roger, Garcia Calvo, Guti (Hiszpania) oraz Limperopoulos, Mavrogenidis i Konstantinidis (Grecja).



Ponad 100 załóg zgłoszonych do Rajdu Polski

29.5. Warszawa (PAP) - Ponad 100 załóg, w tym kierowcy zagraniczni z 12 krajów, znalazło się na liście zgłoszeń 55 Rajdu Polski, eliminacji mistrzostw Europy, który odbędzie się od 11 do 13 czerwca w okolicach Krakowa. Z numerem 1 wystartuje Krzysztof Holowczyz z Maciejem Wisławskim (Subaru Impreza). Obok aktualnego mistrza Europy do rajdu zgłosiło się sześciu innych kierowców z tzw. listy priorytetowej Międzynarodowej Federacji Samochodowej (FIA). Są wśród nich byli wicemistrz świata Alessandro Fiorio (Włochy - Ford Escort) i były mistrz Europy - Enrico Bertone (Włochy - Toyota Celica). Swoją start zapowiedzieli wszyscy członkowie polscy kierowcy z Leszkiem Kuzajem (tym razem pojedzie Fordem Escortem), mistrzem Polski Januszem Kuligiem (Renault Megane Maxi) i Robertem Gryczyńskim (Toyota Corolla WRC). Rajd będzie jednocześnie czwartą eliminacją mistrzostw Polski.

Tegoroczny Rajd Polski, najważniejsza impreza w kalendarzu krajowych imprez samochodowych, powrócił do Krakowa po 24

latach przerwy. Staraliśmy się, aby był to rajd "kompaktowy", krótki, skupiony w jednej okolicy, co pozwala uniknąć długich i komplikujących ruch drogowy przejazdów - podkreśla dyrektor rajdu, Marek Oziębło. Przebiega w znacznej części trasami doskonale znanymi z odbywającego się od lat Rajdu Krakowskiego. Trasa ma łącznie 673 kilometry z czego 298 km to odcinki specjalne, i podzielona jest na trzy etapy. Bazą będzie krakowski hotel "Continental".

"Szczególny nacisk położyliśmy na sprawę bezpieczeństwa - powiedział podczas piątkowej konferencji prasowej w Warszawie Janusz Szerla, wicedyrektor rajdu d/s sportowych, do niedawna znany kierowca rajdowy - Po serii wypadków, jakie miały miejsce w trakcie rajdów Kormoran i Elnot, postanowiliśmy znacznie wzmocnić służby porządkowe. Przy zabezpieczeniu trasy pracować będzie kilkuset policjantów i żołnierzy komandosów. Będziemy rygorystycznie pilnować przestrzegania przepisów drogowych na trasach dojazdowych

Awans polskich tenisistów stołowych w rankingu ITTF

29.5. Warszawa - Lucjan Błaszczyk awansował o dziewięć pozycji. Tomasz Krzeszewski o jedenaście, Piotr Skierski o dwie, a rekordowy skok na światowej liście rankingowej ITTF nr 4, bieżącego roku zanotował Michał Dziubański - o 17 miejsc. Cała czwórka naszych tenisistów stołowych - wicemistrzów Europy w drużynie z Eindhoven'98 ustępuje jednak daleko Andrzejowi Grubbie, który jest sklasyfikowany w aktualnym rankingu Międzynarodowej Federacji Tenisa Stołowego najwyżej z Polaków - na 23. miejscu (spadek o dwie pozycje) - 1472 pkt.

Najbliższy "dogonienia" Grubby na tej liście jest aktualny lider polskiej drużyny - Błaszczyk, który ze stratą sześciu punktów do pana Andrzeja plasuje się na 26. miejscu. Lider rankingu, świeżo "koronowany" mistrz Europy Władimir Samsonow z Białorusi ma 1957 pkt. i wyprzedza wicemistrza Starego Kontynentu Zorana Primoraca (Chorwacja) o 84 pkt. oraz aktualnego mistrza świata z Manchesteru '97 Jana-Ove Waldnera (Szwecja) o 163 pkt.

Czołówka najnowszej listy rankingowej ITTF i miejsca Polaków:

1. (1) Władimir Samsonow (Białoruś) - 1 957 pkt.
2. (2) Zoran Primorac (Chorwacja) - 1 873
3. (3) Jan-Ove Waldner (Szwecja) - 1 794
4. (4) Kong Linghui (Chiny) - 1 736
5. (5) Liu Guoliang (Chiny) - 1 699 6.
- (6) Wang Tao (Chiny) - 1 687

23. (21) Andrzej Grubba - 1 472 26.
- (35) Lucjan Błaszczyk - 1 466 58.
- (69) Tomasz Krzeszewski - 1 285 77.
- (79) Piotr Skierski - 1 206 105
- (122) Michał Dziubański - 1 123 133
- (130) Marcin Kuśiński - 1 020 150.
- (146) Piotr Szafranek - 996 182.
- (175) Krzysztof Kaczmarek - 938 182.
- (175) Wojciech Kołodziejczyk - 938 229
- (220) Grzegorz Adamiak - 862 329.
- (330) Rafał Kurowski - 752 361.
- (351) Dariusz Kich - 718 (PAP)

ZPW Grajewo nie będą dalej sponsorowały koszykarzy

29.5. Łomża - Zarząd Zakładów Płyt Włókowych SA w Grajewie podjął w piątek decyzję nie przedłużać umowy reklamowej z ZKS Instal Białystok o sponsorowaniu drużyny koszykarzy - poinformował rzecznik prasowy ZPW Grajewo, Krzysztof Kozioł.

Wpływ na decyzję władz spółki miały słabe wyniki zespołu, który po barażach z Zastalem Zielona Góra spadł do drugiej ligi. Podpisana kilka miesięcy temu umowa obowiązuje do końca maja. O jej przedłużeniu miały zdecydować wyniki zespołu i ich wpływ na wartość akcji spółki na giełdzie.

Rzecznik przedsiębiorstwa dodał jednocześnie, że "Płyty" nie zamierzają sponsorować innego zespołu koszykarskiego.

Tymczasem prezes "Instalu" Lesław Papież uważa, że mimo kłopotów finansowych zespół przystąpi do rozgrywek drugoligowych. Niewykluczone że w składzie będą prawie sami młodzi wychowankowie. Dodał, że ciągle poszukiwany jest inny sponsor.

Białostocki zespół występował w pierwszej lidze pod kilkoma nazwami. Najpierw jako Dąbki Białystok, potem Browar Dąbki Białystok. Sezon zakończył jako Płyty Grajewo. (PAP)

i podczas tzw. rekonesansu przed rajdem. Ubiegłoroczny Rajd Polski, we Wrocławiu wygrał Belg Patrick Snijers (Ford Escort), a w 1996 r. triumfował w tej imprezie Krzysztof Holowczyz (Toyota Celica). Faworytem tegorocznej edycji będzie Holowczyz, który z powodzeniem startuje w eliminacjach mistrzostw świata i wykorzystuje kilkutygodniową przerwę w tej imprezie, aby pokazać się polskim kibicom. (PAP)

PROGRAM TV SATELITARNEJ

TV POLONIA

CZWARTEK 04.06.98

08.00 Sport telegram 08.10 Prorokowy
09.00 Galeria pod strzechą 09.30
Wiadomości 09.45 Szafki 10.15 Spółka
rodzinna - serial 10.45 Polonijne
spotkania 11.00 Stefan Kardynał
Wyszyński - film dokum. 12.30 Ludzie
listy pisać 13.00 Wiadomości 13.15
„Iluminacja” - film polski 15.05 Auto-moto-
klub 16.00 Panorama 16.20 Omówienie
programu dnia 16.30 Przyrodnicy 17.00
Spojrzenia na Polskę 17.30 Credo 18.00
Teleexpress 18.15 „Plecak pełen przygód” -
serial 18.45 Krzyżówka szczęścia 19.15
„Crimen” - serial 20.15 Dobranocka 20.30
Wiadomości 20.55 Prognoza pogody
21.00 TEATR TV: „Miłość na Krymie”
22.55 Mdm 23.30 Panorama 00.05
„Walkower” - film polski 01.45 Powitanie
widzów amerykańskich 01.50 Film dla
dzieci (powt.) 02.00 Wiadomości 02.25
Sport

PIĄTEK 05.06.98

08.00 Sport telegram 08.10 Jestem 09.00
Polska - świat 09.30 Wiadomości 09.45
„Plecak pełen przygód” - serial 10.15 Pro-
gram katolicki 10.40 Przegląd prasy
polonijnej 11.00 „Crimen” - serial 12.00
Przyrodnicy 12.30 Krzyżówka szczęścia
13.00 Wiadomości 13.10 „Strachy” - se-
rial 14.55 Przegląd prasy polonijnej 15.10
Mdm 16.00 Panorama 16.20 Omówienie
programu dnia 16.30 Madonny polskie
17.10 Hity satelity 17.30 Dom polski 18.00
Teleexpress 18.15 As i Ala 18.30
Kolorowe nutki 18.40 Tata, a Marcin
powiedział... 18.45 Paier 19.15 Spółka
rodzinna 20.15 Dobranocka 20.30
Wiadomości 20.55 Prognoza pogody
21.00 „Strachy” - serial 22.40 Przegląd
publicystyczny 23.30 Panorama 00.05
„Gdańsk” - film dokum. 00.05 „Historia
festiwalu opolskich” 01.00 Porozmawiajmy

SOBOTA - 06.06.98

08.30 Hity satelity 09.00 Dzień dobry na
dzień dobry 09.30 Wiadomości 10.30 Ala
i As 10.45 Szafki - program dla dzieci
11.15 Wzruszob - program edukacyjny
11.30 BRAVO! BIS! - powtórzenie
wybranych programów z tygodnia 14.20
Wiadomości 14.30 Anna Wanda
Głębocka zaprasza 15.00 Rozmowy
kresowe 15.30 Muzyka łagodnie obcuje
16.00 „Powrót Arabeli” - serial 16.30 „Wilki
morskie” - serial dla dzieci 17.00
Informacje Studia Kontakt 17.15 Mówi
się... 17.35 Ludzie listy pisać 18.00
Teleexpress 18.15 SPORT Z SATELITY
19.15 „Chłopi” - serial prod. polskiej 21.15
Dobranocka 20.30 Wiadomości 20.45
Prognoza pogody 21.00 „Dreszcze” - film
polski 22.40 Prorokowy 23.30 Pan-
orama 00.05 Tok szok 01.00 Mistrzostwa
Polski Zawodowych Par Tanecznych
01.45 Powitanie widzów amerykańskich
01.50 Film animowany dla dzieci 02.00
Wiadomości

NIEDZIELA 07.06.98

08.00 Program dnia 08.05 Słowo na
niedziele 08.10 „Klan” - serial 09.00 „Klan”
- serial 09.30 „Misjonarze” - film dok. 10.00
Dzień dobry na dzień dobry 11.15
Zaproszenie 11.35 NIEDZIELNE
MUZYKOWANIE 12.30 Panteon 12.45
Polonijne spotkania 13.00 Polskie ABC -
program dla dzieci 13.35 „Bobaskowo” -
serial 14.00 Transmisja niedzielnej Mszy
Świętej 15.15 Gościniec 16.00 „Wróbita
z ulicy Czarnieckiego” - film dokum. 17.30
Tak jak w kinie 18.00 Teleexpress 18.15
„Kot w butach” - serial 18.45
WSPOMNIENIE CZAR: „Jaśnie pan sofer”
20.15 Dobranocka 20.30 Wiadomości
21.00 „To tylko rock” - film polski 22.30
Twoja lista przebojów 23.30 Panorama
00.05 Festiwal Muzyczny w Toruniu 01.10
Piątkowa niedziela 01.40 Powitanie
widzów amerykańskich 01.45 Film
animowany dla dzieci 02.00 Wiadomości
02.15 Sport

PONIEDZIAŁEK - 08.06.98

08.00 Sport 08.10 „Powrót Arabeli” - se-
rial 08.30 Bajki 09.00 Dom polski 09.30
Wiadomości 09.45 As i Ala 10.00
Kolorowe nutki 10.10 Tata, a Marcin
powiedział... 10.15 „Klan” - serial 10.40
Magazyn kulturalny 10.55 Poczytany
11.05 „Chłopi” - serial 12.00 Kult kina
12.30 Świat bez granic 13.00 Wiadomości
13.15 „To tylko rock” - film polski 15.00
Twoja lista przebojów 15.40 Informacje
Studia Kontakt 16.00 Panorama 16.20
Omówienie programu dnia 16.30 Polska
- świat 17.00 Polonijny magazyn

gospodarczy 17.30 „Klan” - serial 18.00
Teleexpress 18.15 Polskie ABC 18.45
Krzyżówka szczęścia - teleturniej 19.15
„Capital City” - serial 20.05 Dziennik
Telewizyjny 20.15 Dobranocka 20.30
Wiadomości 20.55 Prognoza pogody
21.00 „Kłosze szczęścia” - film polski
22.20 Mała rzecz, a cieszy - program
poświęcony polskim filmom animowanym
22.40 „Aleja przyjaźni” - film dok. 23.30
Panorama 00.05 Prorokowy 00.55
Dziedzictwo Lechowego Wzgórza 01.00
Koncert muzyki poważnej 01.45 Powitanie
widzów amerykańskich 01.50 Film
animowany dla dzieci 02.00 Wiadomości
02.25 Sport 02.27 Prognoza pogody 02.30
„Capital City” - serial prod. angielskiej

WTOREK - 09.06.98

08.00 Sport telegram 08.10 „Bobaskowo”
- film animowany dla dzieci 09.00
Polonijny magazyn gospodarczy (powt.)
09.30 Wiadomości 09.45 Polskie ABC
10.15 „Klan” - serial prod. polskiej 10.40
Czy nas jeszcze pamiętasz? 11.00 „Capital
City” - serial 11.50 Dziennik Telewizyjny
12.00 Rozmowy kresowe 12.30
Krzyżówka szczęścia - teleturniej (powt.)
13.00 Wiadomości 13.15 „Kłosze
szczęścia” - film polski 14.35 Mała rzecz,
a cieszy 14.50 „Aleja Przyjaźni” - film dok.
15.45 Gościniec 16.00 Panorama 16.20
Omówienie programu dnia 16.30 Skarbiec
17.00 Zaproszenie 17.30 „Klan” - serial
18.00 Teleexpress 18.15 „Jacek” - serial
18.30 „Dwa koty i pies” - serial 19.45
Polska piosenka 20.15 Dobranocka 20.30
Wiadomości 20.55 Prognoza pogody
21.00 „Ślad na ziemi” - serial 22.30 „Scena
Country” 23.00 Wieczór reporterski 23.30
Panorama 00.05 TEATR TV: „Mały książę”
01.05 Male ojczyzny 01.25 Koncerty
organowe 01.45 Powitanie widzów
amerykańskich 01.50 „Opowiadania
Muminków” - „Jesienny sztor” - film
animowany dla dzieci (powt.) 02.00
Wiadomości (powt.) 02.25 Sport

ŚRODA - 10.06.98

08.00 Sport telegram 08.10 Prorokowy
09.10 „Gdańsk” - film dokum. 09.30
Wiadomości 09.45 „Jacek” - serial 10.00
„Dwa koty i pies” - serial 10.15 „Klan” -
serial 10.40 Zaproszenie 11.00 Program
muzyczny 12.00 Gościniec 12.30 Polska
piosenka 13.00 Wiadomości 13.15 „Ślad
na ziemi” - serial 14.45 „Scena Country”
(powt.) 15.15 Reportaż 15.45 Sejmograf
16.00 Panorama 16.20 Omówienie
programu dnia 16.30 Auto-Moto-Klub
16.45 Przegląd prasy polonijnej 17.00
Dialogi z przeszłością 17.20 Nie tylko
Wawel 17.30 „Klan” - serial 18.00
Teleexpress 18.15 Szafki - program dla
dzieci 18.45 Sport z satelity 20.15
Dobranocka 20.30 Wiadomości 20.55
Prognoza pogody 21.00 „Bilans kwartału” -
film polski 22.30 Historia festiwalu
opolskich 23.10 Film dokum. 23.40 Pan-
orama 00.05 Prorokowy 00.54 Dwie
strony obrazu 01.45 Powitanie widzów
amerykańskich 01.50 „Podróż do bajek”
- film animowany dla dzieci 02.00
Wiadomości 02.25 Sport 02.27 Prognoza
pogody 01.45 Powitanie widzów
amerykańskich

POLSAT

CZWARTEK 04.06.98

07.00 Poranek z Polsatem 08.45
Polityczne graffiti 08.55 Poranne
informacje 09.00 „Garfield” - serial 09.30
„Znak Zorro” - serial USA 10.00 „Tarzan”
- serial USA 10.30 „Zar młodości” - serial
11.30 „Star Trek” - serial USA 12.30
„Brygada Acapulco” - serial USA (Trzy
piękne dziewczyny i jeden przystojny
karateka to specjalna grupa wywiadowcza
powołana do sekretnych akcji przeciw
międzynarodowym terrorystom) 13.30
Magazyn POLSAT-u 15.30 Drzewko
szczęścia 16.00 „Inspektor Gadzel” - se-
rial dla dzieci 16.30 Czas na naturę 17.00
Informacje 17.15 Piraci show 17.45 „Star
Trek” - serial USA 18.45 „Świat według
Bundych” - komedia USA 19.15 „Szaleje
za Tobą” - komedia USA 19.45 Informacje
20.00 Polityczne graffiti 20.10 „Renegat”
- serial 21.00 „Komisarz Rex” - film
niemiecki (Pilot serialu kryminalnego,
którego akcja rozgrywa się w Wiedni.
Śledztwo prowadzi inspektor Moser i jego
partner - wspaniały wilczur Rex) 23.05
„Kojak” - serial 23.55 Wyniki losowania
LOTTO 00.00 Informacje i biznes
informacje 00.20 Polityczne graffiti 00.30
Sztuka informacji - program
publicystyczny 00.55 4 x 4 - magazyn

motoryzacyjny 01.30 Przytul mnie 02.25
Link New Look 02.55 Cosmix 03.25
Pożegnanie

PIĄTEK 05.06.98

07.00 Poranek z Polsatem 08.45
Polityczne graffiti 08.55 Poranne
informacje 09.00 „Inspektor Gadzel” -
serial 09.30 „Znak Zorro” - serial USA
10.00 „Tarzan” - serial 10.30 „Zar
młodości” - kanadyjski serial 11.30 „Star
Trek” - film USA 12.30 „Mroczne niebo” -
serial USA 13.30 Magazyn POLSAT-u
15.30 Trzy kwadraty 16.00 „Garfield” -
serial 17.00 Informacje 17.15 Halo Miliard
17.45 „Star Trek” - serial USA 18.45 „Świat
według Bundych” - komedia USA 19.15
„Szaleje za Tobą” - film USA 19.45
Informacje 20.00 „Znak Zorro” - serial
20.30 „Tarzan” - serial 21.05
„Komputerowy świat” - serial USA 21.55
Losowanie LOTTO 22.00 „Brygada
Acapulco” - serial 23.00 „Kojak” - serial
USA 23.55 Wyniki losowania LOTTO
00.00 Informacje 00.15 Polityczne graffiti
00.30 Biznes tydzień 00.45 „Hamburger
Hill” - film USA

SOBOTA 06.06.98

07.00 Dance Jump 07.30 Disco Relax
08.30 W drodze 09.00 Smakosze i
rozkosze 09.15 Lista przebojów 09.30
Wszystko na opak 09.55 „Rupert” - serial
10.30 „Power Rangers” - serial 11.00
„Strażnik Teksasu” - serial 12.00 „Romans
z nieznajomym” - film USA 13.45 „Ekipa
Ryana” - film USA 15.30 Oskar 16.00
Fundacja POLSAT 16.30 Piramida 17.00
Informacje 17.15 Dziewięciu wspaniałych
17.45 Rekiny kart 18.15 Rykowiśno 18.45
„Słoneczny patrol” - serial 19.05 „Alf” -
serial 20.05 Disco Polo Live 21.00 Idź na
całość 21.50 Losowanie LOTTO 22.00
„Księżyc na Miami” - film USA 23.00
„Tragedia Neptuna” - film USA
(Amerykańska łódź podwodna z napędem
atomowym po zderzeniu z norweskim
frachtowcem ląduje na dnie oceanu.
Zaczyna się akcja ratunkowa) 00.45
„Życie jak sen” - film USA 01.15 Magazyn
Playboya 02.15 „Alibi doskonałe” - film
USA

NIEDZIELA 7.06.98

07.00 Dance World 07.30 Disco Polo Live
08.30 W drodze 09.00 Na tropie 09.30
Klips Kłaps 10.00 „Rekiny wielkiego
miasta” - serial 10.30 „Power Rangers” -
serial 11.00 Disco Relax 12.00 „Ja się
zastrefiłem” - serial 12.30 „Sabina,
nastoletnia czarownica” - serial 13.00
„Najdroższy tatuś” - serial USA 13.30
„Stodki zakład” - film USA (Nowy Jork, lata
30. Opowieść o dziwnie przyciągnię-
bukmachera prowadzącego nielegalne
zakłady na wyścigach konnych, jego 6-
letniej córce i pewnego gangstera) 15.30
Dziewięciu wspaniałych 16.00
Dziurny satyryk kraju 16.15 Piramida
17.00 Informacje 17.15 „Miłość od
pierwszego wejrzenia” 17.45 „Od
zmierzchu do świtu” - serial 18.15 „Dirty
Dancing” - film USA 18.45 „Zabójcze gry”
- serial 19.40 „Alf” - serial 20.05 Idź na
całość 21.00 „Gorączka w mieście” - se-
rial 22.00 „Angie” - film USA 00.30 LOTTO
00.35 Rozmowy na każdy temat

PONIEDZIAŁEK 08.06.98

07.00 Poranek z Polsatem 07.45
Polityczne graffiti 08.55 Poranne
informacje 09.00 „Garfield” - film USA
09.30 „Znak Zorro” - serial 10.00 „Tarzan”
- serial 10.30 „Zar młodości” - serial 11.30
„Star Trek” - serial 12.30 „Gorączka w
mieście” - film USA 13.30 Dziewięciu
wspaniałych 14.00 Disco Polo Live 15.00
Piramida 15.30 Drzewko szczęścia 16.00
„Garfield” - serial 16.30 Repe, które leca
17.00 Informacje 17.15 Piraci show 17.45
„Star Trek” - serial 18.45 „Świat według
Bundych” - serial 19.15 „Szaleje za Tobą”
- serial 19.45 Informacje 20.00 Polityczne
graffiti 20.10 „Znak Zorro” - serial 20.30
„Tarzan” - serial 21.00 „Nikita” - serial
22.00 „Szczęki II” - film USA (Druga część
filmu o rekinie, który pojawia się znnowu
w wybrzeży Long Island. Miejsce władze,
w obawie przed ucieczką turystów,
ukrywają ten fakt.) 00.00 Informacje i
polityczne graffiti 00.30 „Błękit nieba” - film
francuski

WTOREK 09.06.98

07.00 Poranek z Polsatem 08.45
Polityczne graffiti 08.55 Poranne
informacje 09.00 „Garfield” - serial 09.30
„Znak Zorro” - serial USA 10.00 „Tarzan”
- serial 10.30 „Zar młodości” - serial 11.30
„Star Trek” - serial USA 12.30 „Księżyc
nad Miami” - serial 13.30 Idź na całość

14.30 Magazyn 15.00 Ręce które leczą
15.30 Jednorożki bandyta 16.00 „Inspektor
Gadzel” - serial 16.30 Małolata 16.50 Pro-
gram kulinarny 17.00 Informacje 17.15
Kalambury 17.45 „Star Trek” - serial USA
18.45 „Świat według Bundych” - serial
USA 19.15 „Szaleje za Tobą” - komedia
USA 19.45 Informacje 20.00 „Znak Zorro”
- serial 20.30 „Tarzan” - serial 21.10
„Zaginiony” - serial USA 21.50 Losowanie
LOTTO 22.00 „Ostry dyżur” - serial USA
22.55 „Courthouse” - serial USA 23.55
Wyniki losowania LOTTO 00.00
Informacje i biznes informacje 00.20
Polityczne graffiti 00.30 Telewizyjne Biuro
Śledcze 00.55 Motowiadomości

ŚRODA 10.06.98

07.00 Poranek z Polsatem 08.45
Polityczne graffiti 08.55 Poranne
informacje 09.00 „Inspektor Gadzel” - se-
rial 09.30 „Znak Zorro” - serial 10.00
„Tarzan” - serial 10.30 „Zar młodości” -
serial 11.30 „Star Trek” - serial 12.30
„Nikita” - serial USA 13.30 Magazyn 14.00
Disco Relax 15.00 4 x 4 - magazyn
motoryzacyjny 15.30 Trzy kwadraty 16.00
„Garfield” - serial 16.30 Link Journal 17.00
Informacje 17.15 Halo miliard 17.45 „Star
Trek” - serial USA 18.45 „Świat według
Bundych” - komedia USA 19.15 „Szaleje
za Tobą” - komedia 19.45 Informacje
20.00 Polityczne graffiti 20.10 „Znak Zorro”
- serial USA 20.30 „Tarzan” - serial 21.00
„Tekwar” - serial 21.50 Losowanie LOTTO
22.00 „Gliniarz w rodzinie” - film USA
(Komedia. Na przedmieściach Los Angeles
mieszka groźny gangster. Inspektor
Jack Stone, aby go dopaść wprowadza
się do domu obok) 00.00 Informacje i
biznes informacje 00.30 „Kolyśka” - film
USA 01.20 Przytul mnie 02.15 Dance
World

RTL7

CZWARTEK 04.06.98

08.00 Klan McGregorów - serial
obyczajowy 08.45 Siódemka dzieciom
09.35 Z ust do ust - serial dla młodzieży
09.55 Sunset Beach - serial obyczajowy
10.40 Szczury nabrzeża - serial
kryminalny 11.30 Sexual Advances -
dramat obyczajowy 13.10 Wing and a
Prayer - serial obyczajowy 14.00
Teleshopping 15.15 Z pomocą Niebios -
serial familijny 16.05 Siódemka
dzieciom: Superpies, Orkiestra Oskara
- seriale animowane 16.55 Siódemka dolina
- serial dla młodzieży 17.20 Strażnik czasu
- serial SF 18.10 Sliders - serial SF 19.00
Sunset Beach - serial obyczajowy 19.50
7 minut - wydarzenia dnia - program
informacyjny 20.00 Szczury nabrzeża -
serial kryminalny 20.45 Prognoza pogody
20.55 My Brother's Wife - film obyczajowy
22.25 7 minut 22.35 W cudzej skórze
- serial obyczajowy 23.25 Meandry
sprawiedliwości - serial sensacyjny 01.55
Sliders - serial SF

PIĄTEK 05.06.98

08.00 Z pomocą Niebios - serial familijny
08.45 Siódemka dzieciom 09.35 Z ust
do ust - serial dla młodzieży 09.55 Sun-
set Beach - serial obyczajowy 10.40
Szczury nabrzeża - serial kryminalny
10.35 My Brother's Wife - film obyczajowy
USA 13.00 Detektywi z wyższych sfer -
serial sensacyjny 14.55 Teleshopping
15.15 Z pomocą Niebios - serial familijny
16.05 Siódemka dzieciom 16.55 Siódemka
dolina - serial dla młodzieży 17.20 Strażnik
czasu - serial SF 18.10 Sliders - serial SF
19.00 Sunset Beach - serial obyczajowy
19.50 7 minut 20.00 Szczury nabrzeża -
serial kryminalny 20.45 Prognoza pogody
20.55 The Gun for Hire - film USA 22.30
7 minut 22.40 In the company of Dark-
ness - thriller USA 00.20 7 minut 00.35
Czynnik PSI 2 - serial SF 01.25 Wstrząsy
- film SF, USA

SOBOTA 06.06.98

07.00 Z pomocą Niebios - serial familijny
08.45 Siódemka dzieciom 09.30 Piękna
i Bestia - serial przygodowy 10.20 Z ust
do ust - serial dla młodzieży 10.45 Sun-
set Beach - serial 11.30 Detektywi z
wyższych sfer - serial sensacyjny 12.25
Sliders - serial SF 13.10 Bolek i Lolek
zapraszają 13.50 This Gun for Hire - film
USA 16.25 Sliders - serial SF 17.15
Wyprawy z National Geographic - serial
populnonaukowy 18.05 Trzecia planeta
od Słońca - serial komediowy 19.00
Czynnik PSI 2 - serial SF 19.50 7 minut
20.00 Potężni i bogaci - serial
dokumentalny 20.55 Bastion - film 22.35
7 minut 22.45 Kameleon 2 - serial
sensacyjny 23.35 Wstrząsy - film USA
01.15 Alfred Hitchcock przedstawia - se-
rial kryminalny 01.40 Potężni i bogaci -

serial dokumentalny 02.30 Wyprawy z Na-
tional Geographic
populnonaukowy

NIEDZIELA 07.06.98

08.00 Piękna i Bestia - serial przygodowy
08.50 Bolek i Lolek zapraszają 10.05
Ukryta kamera - program rozrywkowy
10.55 Bastion - film USA 12.40 Lasse -
serial dla młodzieży 13.05 Sliders - se-
rial SF 13.55 Steven Spielberg przedstawia
12.50 Trzecia planeta od Słońca - se-
rial komediowy 14.40 Skarb dwóch świętych
- film USA 16.15 Rewolwer i melonik - se-
rial sensacyjny 17.15 Siódemka niebo - se-
rial familijny 18.05 Kameleon 2 - se-
rial sensacyjny 19.20 Alfred Hitchcock
przedstawia - serial kryminalny 19.50 7
minut 20.00 Szwajcarscy Robinsonowie -
serial przygodowy 20.55 Darkman 2 -
thriller USA 22.35 Wieczór z wampirem -
talk-show 23.40 Oblicza Nowego Jorku -
serial sensacyjny 00.30 Szczury nabrzeża -
serial kryminalny 01.20 Szwajcarscy
Robinsonowie - serial przygodowy 02.15
Oblicza Nowego Jorku - serial kryminalny

PONIEDZIAŁEK 08.06.98

08.00 Zaklanie poniedziałku 08.35
Lasse - serial dla młodzieży 09.00 Siódme
niebo - serial familijny 09.45 Darkman
horror USA 10.35 Skarb dwóch świętych
- film USA 13.20 Rewolwer i melonik -
serial sensacyjny 14.00 Teleshopping
15.15 Z pomocą Niebios - serial familijny
16.00 Siódemka dzieciom 16.50 Z ust
do ust - serial dla młodzieży 17.15
Detektywi z wyższych sfer - serial
sensacyjny 18.10 Sliders - serial
przygodowy 19.00 Sunset Beach - serial
obyczajowy 19.50 7 minut 20.00 Szczury
nabrzeża - serial kryminalny 20.50
Prognoza pogody 20.55 Dolina Śmierci -
thriller USA 22.30 7 minut 22.45 Cobra -
oddział specjalny - serial sensacyjny 23.35
Policjanci z Miami - serial kryminalny
00.20 7 minut 00.30 Sliders - serial SF
00.20 Cobra - oddział specjalny - serial
sensacyjny 02.05 Ukryta kamera - pro-
gram rozrywkowy 02.35 Detektywi z
wyższych sfer - serial sensacyjny

WTOREK 09.06.98

08.00 Z pomocą Niebios - serial familijny
08.45 Siódemka dzieciom 09.35 Siódemka
dolina - serial dla młodzieży 10.00 Sun-
set Beach - serial obyczajowy 10.45
Szczury nabrzeża - serial kryminalny
11.35 Dolina Śmierci - thriller USA 13.15
Policjanci z Miami - serial kryminalny
14.55 Teleshopping 15.15 Klan
McGregorów - serial obyczajowy 16.00
Siódemka dzieciom 16.50 Z ust do ust
- serial dla młodzieży 17.15 Detektywi z
wyższych sfer - serial sensacyjny 18.10
Sliders - serial SF 19.00 Sunset Beach -
serial obyczajowy 19.50 7 minut 20.00
Szczury nabrzeża - serial kryminalny
20.50 Prognoza pogody 20.55 Casual
Sex? - komedia USA (Dwie samotne
dziewczyny, Stecey i Melissa, poszukują
mężczyzny swego życia...) 22.45
Nieustraszeni - serial sensacyjny 23.35
Policjanci z Miami - serial kryminalny
00.20 7 minut 00.30 Sliders - serial SF
01.15 Wieczór z wampirem - talk-show
02.15 Nieustraszeni - serial sensacyjny
02.55 Detektywi z wyższych sfer - serial
sensacyjny

ŚRODA 10.06.98

07.00 Z pomocą Niebios - serial familijny
08.45 Siódemka dzieciom 09.35 Z ust
do ust - serial dla młodzieży 09.55 Sun-
set Beach - serial obyczajowy 10.40
Szczury nabrzeża - serial kryminalny
11.30 Casual Sex? - komedia USA (Dwie
samotne dziewczyny, Stecey i Melissa
poszukują mężczyzny swego życia...) 13.10
Policjanci z Miami - serial kryminalny
14.00 Teleshopping 15.10 Z pomocą
Niebios - serial familijny 16.00 Siódemka
dzieciom 16.50 Siódemka dolina - serial
dla młodzieży 17.15 Detektywi z wyższych
sfer - serial sensacyjny 18.10 Sliders -
serial SF 19.00 Sunset Beach - serial
obyczajowy 19.50 7 minut 20.00 Szczury
nabrzeża - serial kryminalny 20.50
Prognoza pogody 20.55 Wylącznik -
dramat USA 22.30 7 minut 22.40 Wing
and a Prayer - serial obyczajowy 23.35
Murder Call - serial kryminalny 00.20 7
minut 00.35 Sliders - serial SF 01.20 W
cudzej skórze - serial obyczajowy 02.00
Murder Call - serial kryminalny 02.45
Detektywi z wyższych sfer - serial
sensacyjny

Za zmiany w programie
telewizyjnym redakcja nie ponosi
odpowiedzialności.

**Bezpłatne - prosimy dzwonić
codziennie tel. 64 50 859**

Potrzebna kobieta do pracy w oazarni ;
wymagana znajomość j. greckiego tel.
22 23 417

Potrzebne panie do szycia tel. 28.31.387

PILNIE !!! potrzebny płytkarz, oraz fachowiec
do budowania kominków.
PRACA OD ZARAZ - tel. 7220901

tel: 80 82 802 - biuro
tel: 29 13 485 - w godz. wieczorem
pani Papaludi

FLASZKA HARILAŁO TRÓJKÓŁ BEŁŁO
3640623, 3640331
BIURO POŚREDNICTWA PRACY
 BIURO JEST DOSTĘPNE CODZIENNIE W GODZINIE 10.00-20.00
 PO POLSKĄ MÓWIAMY OD 10.00-20.00
 Opcjonalnie: zniżki, wydatki, podatek, ubezpieczenie, emerytalne
 w Warszawie i innych miastach, w tym w Warszawie
dla kobiet **OPŁATA** **dla mężczyzn**
 (rozprawy) (rozprawy) (rozprawy)
 i innych miast, w tym w Warszawie
HOTEL **podjęć** **podjęć**
RESTAURACJA **PRACY** **PRACY**
KAPESTRIO

SOLIDNI NAJEMCY
KUPNO - SPRZEDAŻ
Usługi PRZEWODZĄDKI
PRZEWOZ
Tel: 425 1095
43 11 967 **ALEKSANDER**
Tel. kom. 094503593

Piękny makijaż na każdą okazję

KOSMETYKA DLA CIEBIE

Zadbaj o Twoją urodę i zdrowie

tel. 77 51 61 61

**ELEKTROLIZA
DEPILACJA
TERAPIA
GIMNASTYKA
CZYSZCZENIE
LECZENIE**

specjalność

**Lifting
komputerowe
masażanie
kremami
kosmetycznymi
i ANA**

**(usuwanie owłosienia)
(woskowanie halsu)
odchudzanie, diety, masaże
komputerowe
tworzy, nawilżanie
twarzy, maski aplikujące**

P. Halina

VERIA TOURS

BIURO PODRÓŻY

Omonia, ul. Ag. Konstantinou 4. 5p.
tel. 5227232, 5223864

Cotygodniowe przejazdy

do **Wałbrzysza**
przez:
**KRAKÓW, KATOWICE, OPOLE,
WROCŁAW, NYSA,
ZĄBKOWICE ŚLĄSKIE,
DZIERŻONIÓW**

LOT-em do Warszawy za 58 000 drachm

Zapraszamy codziennie
w godz. 10.00-20.00.
w sobotę w godz. 10.00-13.00

Z naszym biurem dojedziesz do Polski
szybko i bezpiecznie.

BIURO PODRÓŻY MARGO TRAVEL

Wraz z **ORBIS** - em Etk

tel. 52 45 926 tel/fax 52 47 836

codziennie od 10.00 - 14.00 i od 17.30 - 21.00

PRZEWANIE GRECKIM W ZŁOŻENIU NR ZAST. 53005

Pl. Vatis ul. Maizonos 18

OFERUJE PRZEJAZDY DO LOTNICZE

POLSKI AUTOKAREM O WYSOKIM

STANDARDZIE Z KLIMATYZACJĄ

WC, BARKIEM, VIDEO

przejazdu: KRAKÓW-KATOWICE

WYCIECZKI OPOLE-WROCŁAW

14.06 - Meteory

21.06 - Jaskinie Diru

+ Mistra

5.07 - Argolida

- Mykeny

- Epidavros

- Nafplio

MARGO TRAVEL

TEL. 52 45 926

TEL/FAX. 52 47 836

WARSZAWA: ŁÓŻA-ELK

PIOTRKÓW

RZESZÓW-LUBLIN

KIELCE-RADOM

BIAŁYSTOK-ŁÓDZ

CZĘSTOCHOWA

TARNÓW - OSTROW MAZ

IOS TRAVEL

ekskluzywny reprezentant

firmy na terenie Grecji

oferuje usługi we wszystkich dziedzinach branży turystycznej

Oferujemy tanie bilety na przjazdy do Polski:

Godz. obsługi codziennie 09.00-20.00

sobota 10.00-14.00

Przyjmujemy zamówienia telefonicznie:

3301551, 3301639

3829010, 3303402

fax: 3303403

ADRES: Ateny, ul. Akademias 69

Autokarami

Samolotami

(LOT, MALEV, OLYMPIC AIRWAYS)

komami

(SUPERFAST, STRINTZIS, MINOAN LINES)

TURYSTA WAŁBRZYCH

Wycieczki z Polski

zatrzymują się w hotelu EL GRECO, ul. Athinas 65

(50 m. od Pl. Omonia)

Wyjazdy we wtorki z parkingu przy rogu ulic

Pireos-Degligoli o godz. 10.00

pilot pełniący służbę w niedzielę i poniedziałek

9.00-10.00 i 11.00-12.00

Bilety do Nabycia w Sandy Tours

tel. 52 00 141-3

oraz u obsługi autobusu.

adres biuro: ATENY; OMONIA; Klisthenous 15 II piętro

Tel. 3312749 FAX. 32 47 959

DIADEM TOURS

Biuro Podróży

OFERUJE:

- TANIE BILETY lotnicze

WSZYSTKIE KRAJE ŚWIATA

- bilety autokarowe do Polski

WSZYSTKIE USŁUGI TURYSTYCZNE

adres biuro: ATENY; OMONIA; Klisthenous 15 II piętro

Tel. 3312749 FAX. 32 47 959

SANDY TOURS

TRAVEL AGENCY

Bilety lotnicze na cały świat

LOT

MALEV

OLYMPIC AIRWAYS

Superfast

Strintzis

Minolian Lines

Adres biuro: ATENY

Pl. Konstantinou

ul. Vilara 2, IV p.

Tel/Fax. (01)

52 00 141

52 00 142

52 00 143

tlx: 21 06 04

czynne

codziennie od 9.00-20.00

w soboty od 10.00-14.00

Sandy Tours specjalizuje się w przyjmowaniu

grup Polskich w Grecji

Posiadamy własne luksusowe autokary oraz

dysponujemy przewoźnikiem z językiem polskim

Mamy doświadczony personel

mówiący po polsku co gwarantuje kompleksową

oraz kompetentną obsługę

naszych Klientów

HELIKON

TRAVEL TOURISM SA

5-15-25 z Aten do Łomży

przez Jastko, Krosna, Dębicę, Kraków, Warszawę

8-18-28 z Łomży do Aten

przez Warszawę, Kraków, Dębicę, Jastko, Krosno

AUTOKAREM GRECKIM (Air conditioned)

Bilety lotnicze LOT Warszawa i na cały świat

adres: Ateny, Omonia, ul. Pireos 16-18 (Tsalalari)

tel. 52 43 889-890; fax. 52 37 424

tlx. 21 03 37

Biuro czynne codziennie 9.00-14.00 i 17.00-20.00

w soboty 9.00-14.00

Ambasada RP w Atenach, ul.

Chrissanthemou 22 (pl.

Eukalipson) 154-52 Paleo

Psychico; tel. 6778260;

fax 6718394;

Wydział Konsularny w Atenach;

ul. Kamelion 21; tel. 67.75.740;

dojazd aut. 603 z pl.

Akademias; przystanek pl.

Eukalipson

Biuro Radcy Handlowego RP w

Atenach; ul. Kondoleonos 1,

154-52 Paleo Psychico; tel.

67.26.176-8; fax 67.21.952;

Polskie Linie Lotnicze „LOT” ul.

Panepistimiu 15, V piętro; tel.

32.21.121; 32.38.638;

fax 32.52.866, Saloniki - tel.

031/26.96.19; 26.96.00

Konsulat RP w Salonikach; ul.

Tsimiski 78, 546-22

Thessaloniki tel 031/28.82.05;

23.31.10; fax 031/23.41.53;

Konsulat RP w Pireusie, ul. Akti

Mianouli 52, 185-36 Pireus tel.

42.95.000; fax 42.92.345;

Konsulat RP na Krecie; ul.

Idomenis 30; 712-02 Iraklio,

Crete; tel. 081/22.17.86; fax.

081/22.17.89

Biuro Radcy Handlowego na

Cyprze; ul. Acharnon 11, 2027

Strovo, os. Nicosia; tel.

003572/42.70.77; fax 003572/

51.06.11

Kościół P.W. Chrystusa

Zbawiciela, Ateny ul. M. Voda

28; tel. 88.35.911; Biuro

Parafialne czynne w pon.

wtorek i czwartek od 17 do 20;

dojazd trolejem nr 1 z pl.

Omonia z ul. Panepistimiju

SZPITAL

166 - PIERWSZA POMOC

LEKARZE ŚWIATA (BEZPŁATNA

KLINIKA)

ul. M. Voda 15; tel. 82.33.653;

czynna codziennie od 10 do

20.30 (oprócz weekendów)

„LEKARZE BEZ GRANIC”

bezpłatne polikliniki Ateny

ul. Paianiou 11a (trzecia

przecznica od skrzyżowania

ulic M. Voda i Smyrnis) tel.

82.13.704; Saloniki ul.

Arkadioupoleos 1 (dzielnica

Vardaris) tel. 031/55.61.45

czynne codziennie (oprócz

weekendów) w godz. 09.00-

21.00

Szpital ogólnie

AGIA OLGA

ul. Agias Olgas 3-5, Nea Ionia, tel.

27.99.265-7; 27.76.612;

dojazd metrem w stronę Kifissii;

AGIA VARVARA

ul. Dodekanissou 1, Agia Varvara

(Egaleo), tel. 56.13.572;

56.13.566; dojazd aut. 806,

807, 808 z ul. Zinonos (przy pl.

Omonia);

ALEXANDRA

ul. Vas. Sofias 80, Ateny, tel.

77.70.431, 77.70.501; dojazd

trolejem 3, 8, 13;

AMALIA FLEMING

ul. 25 Martiou 14, Melissia, tel.

80.30.303, 80.40.003; dojazd

aut. 409 z Vas. Irakliou,

Moussio

ARETEIO

ul. Vas. Sofias 76, Ateny tel.

72.38.511, 72.31.672; dojazd

trolejem 3, 8, 13;

ASKLIPIO VOULAS

ul. Alkionidon, Voula; tel.

89.58.301-6; 89.53.416-9;

dojazd aut. 122 z Vas. Olgas,

Zappio;

EGINITIO

ul. Vas. Sofias 72, Ateny, tel.

72.20.811-3; 72.91.322;

dojazd trolejem 3, 8, 13;

ELPIS

ul. Dimitsanas 7, Ampelokipi, tel.

64.34.001-8; 64.49.402;

dojazd aut. 230, 538, 539 z ul.

Harilaou Trikoupi;

ERITHIROS STAVROS

ul. Erithrou Stavrou 1, Ampelokipi,

tel. 69.10.512-4, 69.10.626-9;

dojazd trolejem 3

EVANGELIMOS

ul. Ipsilandou 45-47, Ateny, tel.

72.20.001; 72.20.101; dojazd

trolejem 3, 8, 13;

GŁÓWNY SZPITAL ATEN

ul. Messogion, Ateny, tel.

77.78.901; 77.91.806; dojazd

aut. 408, 416 z pl. Akademias;

IPOKRATIO

ul. Vas. Sofias 114, Ateny, tel.

64.83.779; dojazd trolejem 3,

8, 13;

LAIKO

ul. Agiou Thoma 17, Goudi, tel.

77.71.101; 77.06.001; dojazd

aut. 622, 815 z ul. Vas. Sofias;

PENTELI

ul. Zaimi, Melissia, tel. 80.40.371,

80.40.443; dojazd aut. 409,

410, 424 z ul. Vas. Irakliou,

Moussio;

POLIKLINIKI

ul. Pireos 3, Ateny, tel. 52.44.694,

52.44.835;

SISMANOGLIO

ul. Sismanogliou, Melissia, tel.

80.39.911; dojazd aut. 423 z ul.

Vas. Irakliou, Moussio;

TZANIO

ul. Zini, Pireus; tel. 45.19.411;

45.92.911; dojazd zielonym

aut. z ul. Filellion (pl.

Sintagma);